Krzysztof Warda doceniony

Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda

strona 22

Radni nie ufają burmistrzowi

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

strona 9

Radny ocenia głosowanie nad wotum zaufania dla Piotra Płudowskiego

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

6 - 12 lipca 2021 r. ■ nr 27 (859) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

Radny Chudek ostro: „Rąbnąć w obłudników siarczystym piorunem...”

Rozpacz rodziny

Ciało ojca leżało pięć godzin pod domem

Ponad pięć godzin leżało pod domem ciało pana Krzysztofa. 58-latek z Jeleńca pod Łukowem został znaleziony nad ranem. Zrozpaczony syn wezwał pomoc.

STR. R1

Według relacji pana Kamila dyspozytor pogotowia przyjmujący zgłoszenie odmówił wysłania Zespołu Ratownictwa Medycznego

Policja szuka złodzieja rowerów. Kto go zna?

STRONA R6

Młody z jednym ze skradzionych rowerów i hulajnogą odjechał pociągiem do Siedlec

Tort dla Malcanowa na 150 lat

STRONA 23

GMINA ŁUKÓW: 500 zł dla prymusów i 1000 dla omnibusa

STRONA 24

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jezlory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

R E K L A M A

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

N 2676
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 809b88545d

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

KOMENTARZE Z FORUM 24wspolnota.pl Lukow24.pl

PARKING CZY PLAC?

Internauci komentują artykuł „Pieniądze na Plac Narutowicza nie weszły do budżetu. Nie było zgody radnych", w którym informowaliśmy, że Miasto Łuków dostało na przebudowę placu 1 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, pieniądze trzeba wydać do końca 2022 r., a radni z miejskiej kolacji PiS i Przymierze dla Ziemi Łukowskiej nie zgodzili się na wprowadzenie tych pieniędzy do budżetu miasta. Radni oczekują w sprawie przebudowy placu dalszej dyskusji. Nie zgadzają się na likwidację miejsc parkingowych oraz jasny kolor zaproponowanej w projekcie nawierzchni placu.

Marcin: To jest skandal, burmistrz chce zrobić coś fajnego dla Łukowa, a tu wielka batalia o jakiś parking. To może zlikwidujmy baseny, zlikwidujmy zalew Zimna Woda, zróbmy ze wszystkiego wielkie parkingi i zamieńmy Plac Solidarności w Łukowie na parking, może by się udało zbudować piętrowy i oczywiście zlikwidujmy jeszcze fontannę, no bo po co tam ona, tam też przydałby się parking.

Arkadiusz: Wedle zasady: na złość babci odmrożę sobie uszy.

Jan: Ta inwestycja jest podlizaniem się kolegiacie. Są ulice, które nie mogą się doczekać modernizacji.

Justyna: Widać radni z PiS kochają bylejakość. Nigdzie nie buduje się parkingów w najstarszej części miasta, a do kościoła można dojść.

Joanna: Ale po co to wszystko? Gdzie ludzie będą parkować w centrum miasta? I tak jest mało miejsc.

Renata: Zlikwidować, zburzyć urząd pracy, bo same „darmozjady" tam siedzą i zrobić na tym miejscu parking, a Plac Narutowicza wyremontować tak, jak zakładał burmistrz.

Olka Ol: Większość mieszkańców mówiła, że woli parking, więc kto tu nie słucha mieszkańców? Łuków jest naprawdę zadbany, jest gdzie usiąść, jest gdzie ponapawać się przyrodą. Ja jestem apolityczna, stawiam na lokalnych i uważam, że w tym wypadku trzeba posłuchać ludzi. Po co im wciskać kolejny skwer, skoro wolą parking, bo z miejscami parkingowymi jest naprawdę krucho. Patrzmy bardziej obiektywnie. Uważam, że komunikacja miejska i sam zalew wymiatają, idźmy tam na ławeczkę, ale jak się cofniecie troszkę w czasie i poczytacie, to naprawdę większość mieszkańców była za tym, by zostawić tam miejsca parkingowe.

Paweł: Będzie nowy zaradny burmistrz, to się dogada, a nie jedni drugim na złość. Skoro nie ma jedności, to nie ma projektu - proste... demokracja na tym polega. Z tego, co czytam, to PiS chce tej przebudowy tak, jak mieszkańcy, ale nie do końca zgadza się z tym projektem, a burmistrz ma obowiązek jako „głowa" tego miasta dogadać się ze wszystkimi, a nie robić po swojemu. I te komentarze - dogadali się nawet z proboszczem, haha, żarty. To nie jest projekt ani burmistrza, ani proboszcza, ani starosty - to mieszkańcy mają go w 100 procentach poprzeć. Wystarczy rozmawiać, a na pewno można się dogadać, tylko musi być chęć i wola, a nie musi być, BO ja tak chcę.

Medal dla Koła Łuków ŚZŻAK

Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu przyznał Kołu Łuków ŚZŻAK medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej". O uhonorowanie Koła wnioskował miejski radny i prezes Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej, Robert Dołęga.

Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej" nadawany jest osobom i organizacjom zasłużonym dla idei pamięci narodowej, wykazujących się szczególną troską i pieczą odnośnie upamiętniania i opieki nad miejscami pamięci narodowej.

- Taką troską i działaniami upamiętniającymi miejsca pamięci narodowej bez wątpienia wykazują się członkowie łukowskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Dali tego piękny przykład, kiedy doprowadzili m.in. do odnowienia ponad 20 żołnierskich mogił na łukowskim cmentarzu. Chciałem, aby ich praca została doceniona. Dlatego wystąpiłem z wnioskiem do Ministra Kultury - mówi radny Robert Dołęga.

Wniosek był złożony kilka miesięcy temu, a niedawno Dołęga dowiedział się, że został pozytywnie rozpatrzony. Minister zdecydował o przyznaniu medalu „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej" łukowskiemu Kołu ŚZŻAK.

Medal zostanie na pewno wręczony prezesowi Koła Ryszardowi Grafikowi, a będzie wyrazem uznania dla wszystkich członków Koła, którzy w ciągu ponad 30 lat byli i są zaangażowani w zachowanie pamięci o naszych bohaterach. Obecnie trwa ustalanie terminu wręczenia medalu, jedną z propozycji jest 15 sierpnia.

mo

Festiwal Baniek Mydlanych

ŁUKÓW W niedzielę, 11 lipca, od godz. 15 Park Miejski w Łukowie zamieni się na 2,5 godziny w krainę baniek mydlanych. To tego dnia Festiwal Baniek Mydlanych odwiedzi Łuków. Wstęp bezpłatny. Organizatorzy przygotowali dużo darmowego płynu, bańkowe zabawy, konkursy z nagrodami, dmuchańce i eurobungee. Festiwal Baniek Mydlanych to zabawa dla wszystkich - bez wyjątków, bez ograniczeń wiekowych.

.

R E K L A M A

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
  PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 809b88545d

Radny Chudek ostro: „Ktoś Tam Na Górze mógłby nie zdzierżyć i rąbnąć w obłudników siarczystym piorunem...”

- Dobrze, że nad Łukowem nie szalała burza i że budynek Urzędu jest porządnie uziemiony, bo Ktoś Tam Na Górze mógłby nie zdzierżyć i rąbnąć w obłudników siarczystym piorunem - ocenił postawę części rady Mariusz Chudek z „Razem

Ile czasu można przeżywać wyborczą porażkę? Miesiąc, kwartał, rok? Nie. W Łukowie można ja „celebrować” w nieskończoność... W połowie 2021 roku - żyć emocjami z jesieni 2018 roku... Zasklepić się w uporze i powtarzać kłamliwe „dyrdymały”, przekonujące tylko najwierniejszych z wiernych – bez zwracania uwagi na to, co sądzi i czego naprawdę chce społeczeństwo... Niemożliwe? Możliwe... Wystarczy popatrzeć na zachowanie większościowej grupy „Radnych-Przeszkadzaczy” w Radzie Miasta. Niedawna, czerwcowa, sesja samorządu łukowskiego ma szanse przejść do historii Miasta. Z wielu powodów. Po pierwsze – była pierwszą, po 1990 r., sesją przerwaną i dokończoną innego dnia. Po drugie – zamknęła cykl przygotowań do podjęcia, przez opozycyjną Większość, uchwały o rozpisaniu referendum odwołującego Burmistrza. Po trzecie – takiego steku kłamstw, przeinaczeń i rozliczeń personalnych dawno już w samorządzie łukowskim nie słyszano. (...)

Będzie referendum?

To społeczeństwo Łukowa, bezpośrednio, wybiera Burmistrza i tylko ono może go odwołać. Jeśli więc radni chcą obalić urzędującego Burmistrza – muszą do tego przekonać obywateli naszego Miasta. Muszą też Burmistrzowi dwukrotnie odmówić votum zaufania, a potem podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum... Jednak dużo ryzykują, bo jeśli referendum przegrają - Rada Miasta zostanie automatycznie rozwiązana i wielu z nich nie wejdzie do następnej. Gdyby zaś nie doszło do rozstrzygnięcia (z powodu niskiej frekwencji) – kompromitacja większości forsującej referendum byłaby całkowita. Zaś reakcje indywidualnych wyborców wobec radnych - nieprzewidywalne.

Jakie było więc obecne zadanie radnych z PiS-u oraz ich „pokornych służek” z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej? To proste: Po raz drugi odmówić votum zaufania Piotrowi Płudowskiemu – i przyłożyć mu w ten sposób, do skroni, referendalny „pistolet”. I cel ten – po długiej, emocjonującej, ale mocno bezsensownej dyskusji, zrealizowano.

Choć nie wszystko poszło zgodnie z planem. Za votum zaufania było 9 radnych, przeciwko – 9, dwóch wstrzymało się od głosu, zaś jeden nie brał udziału w sesji. Gdyby to była uchwała podejmowana w „normalnym” trybie – Rada, po prostu, nie zajęłaby stanowiska. Ale ponieważ tryb „votum zaufania” został zrównany z trybem uchwalania absolutorium finansowego i liczą się tylko głosy „za” – pan Wiceprzewodniczący Przemysław Suchodolski (z PiS-u), mógł - z niejakim zadowoleniem w głosie - stwierdzić, że Rada nie udzieliła Burmistrzowi votum zaufania...

Kilka ciekawostek:

Przewodniczący Rady Krzysztof Okliński nie wziął udziału w kolejnym drażliwym głosowaniu... A pan radny Ryszard Smolarz (też z Przymierza) – ku niezadowoleniu kolegów z PiS -u - zagłosował za pozytywnym rozliczeniem Burmistrza... O losach votum zadecydowały, tak naprawdę, dwa głosy wstrzymujące się: Krzysztofa Jodełki (z PiS-u) oraz Macieja Nurzyńskiego (z Przymierza). Zaskoczył mnie tylko radny Jodełko. Tym, że nie był przeciw Burmistrzowi... Bo Maciuś Nurzyński nie zdziwił mnie ani trochę...

I jeszcze jedna rzecz: oba kluby przeszkadzające Burmistrzowi – zmniejszyły swój stan posiadania. Najpierw PiS pozbyło się radnego Jarosława Oklińskiego. Potem z klubu „Przymierza” odszedł radny Przemysław Wereszczyński. Z „burmistrzowskiej” szóstki zrobiła się ósemka. A chwilami – nawet dziewiątka...

Panie i Panowie, spokojnie!

To, że Rada zagłosowała w sprawie votum, jak zagłosowała – nie oznacza jeszcze, że podejmie uchwałę w sprawie rozpisania referendum... Nie tak szybko! Przede wszystkim – co ci ludzie mają, konkretnie, do zarzucenia Płudowskiemu? No, co?

- Że, mimo ich złośliwej obstrukcji oraz mimo pandemii (nie wiadomo, co gorsze...) – poradził sobie z kierowaniem Miastem w 2020 roku?

- Że nie dał się zastraszyć i nie przesłał Poczcie Polskiej naszych danych wyborczych - zbieranych do słynnych, nielegalnych „wyborów kopertowych”, za które obecnie Najwyższa Izba Kontroli chce ścigać Morawieckiego i Sasina?

- Że, nie oglądając się na rząd, rozdał (rękami wolontariuszy, w tym radnych) mieszkańcom Miasta tysiące maseczek ochronnych – w najtrudniejszym okresie epidemii?

- Że – mimo krętactw radnych Większości – doprowadził do uruchomienia żłobka oraz otwarcia nowych kładek na Krznie?

- Że załatwił sygnalizację świetlną na przejściu obok Urzędu Miasta?

Ludzie to wiedzą i pamiętają. A jeśli nie – zostanie im to przypomniane.

Zapewniam Was, że razie kampanii referendalnej – nikt w tym Mieście nie będzie się mógł „wymigać”, od zajęcia jasnego stanowiska, niewiedzą w sprawie...

A co, ze swojej strony, może przedstawić – jako własne osiągnięcia - Większość Blokująca (czy też: „Pechowa Trzynastka”, jak mawia o nich radny Arkadiusz Pogonowski) w Radzie Miasta? - Może „rozszabrowanie” - na swoje inwestycyjki - 2,6 mln zł przeznaczonych, w „burmistrzowskim” projekcie budżetu 2021 r., na modernizację Placu Narutowicza?

Oba kluby przeszkadzające Burmistrzowi – zmniejszyły swój stan posiadania. Najpierw PiS pozbyło się radnego Jarosława Oklińskiego. Potem z klubu „Przymierza” odszedł radny Przemysław Wereszczyński. Z „burmistrzowskiej” szóstki zrobiła się ósemka. A chwilami – nawet dziewiątka...

- A może ostatni „wyczyn”, już z sesji absolutoryjnej: odmowę wprowadzenia do tegorocznego budżetu 1 miliona zł, przyznanego – na plac Narutowicza - przez rząd Morawieckiego? Akurat tych pieniędzy nie uda im się „przechwycić”, są to bowiem tzw. „środki znaczone”, które można wykorzystać wyłącznie na wskazany cel, albo trzeba będzie oddać Ministerstwu Finansów... Ale można zawsze poszantażować Burmistrza, poprzeciągać rzecz w czasie, aby – w razie zmarnowania tych pieniędzy – głośno krzyczeć, że to wina Płudowskiego... Nie. Ten numer nie przejdzie!

„Bezczelny sposób traktowania”

Myślę, że plac Narutowicza oraz bezczelny (a pod koniec pierwszej części sesji absolutoryjnej – wręcz nieludzki...) sposób traktowania Piotra Płudowskiego (którego w wyborach poparło ponad 6.300 mieszkańców Łukowa), przez tzw. Większość – to dwie sprawy, którą wiszą kamieniem młyńskim u szyi Radnym-Przeszkadzaczom...

To sprawy, z których nie są w stanie wytłumaczyć się społeczeństwu naszego Miasta.. Ciekawe, że nawet do radnego Zygmunta Celińskiego dotarły wreszcie oskarżenia, że to w jego interesie blokuje się przebudowę placu Narutowicza. Że to on, rękami kolegów i koleżanek z Większości, stara się wytargować, dla wygody klientów firm, którym wynajmuje lokale (plus własnego sklepu) – zmianę projektu placu i pozostawienie jego głównej funkcji, jako parkingu...

Na sesji usłyszeliśmy bowiem ckliwą opowieść, jak to „Zygmuś” nieodpłatnie udostępnia prywatny, wewnętrzny parking za budynkiem dawnej Kasy Skarbowej i ponoć wcale nie czyni nacisków w sprawie parkingu asfaltowego przy kościele...

Ale jednocześnie - nasz lokalny bogacz nie mógł się powstrzymać przed przywołaniem głosów parafian, którzy rzekomo „gromili” Księdza Proboszcza za udzielenie zgody na przebudowę placu i akurat jego, radnego Celińskiego, postanowili o tym swoim niezadowoleniu poinformować... (...)

„Agresywny i „płytki””

No to jeszcze może kilka uwag o tzw. „głównym rozgrywającym” Radnych-Przeszkadzaczy, czyli o Arturze Gałachu... Choć bardzo by chciał „brylować” – to jest w swoich wystąpieniach mocno nieprzekonujący... Agresywny i „płytki”... Jeszcze tam, gdzie wytyka wątpliwości natury finansowej – można zastanawiać się, czy ma rację... Ale tam, gdzie przechodzi w sferę ataku personalnego – nie daje się go słuchać... Jego zła wola - wręcz bije po oczach... Zabawne, że to właśnie Artur Gałach wyliczył Płudowskiemu listę osób, które straciły, za jego kadencji, posady lub funkcje – a które, jak się okazuje, były pod szczególną opieką PiS-u: dwie dyrektorki przedszkoli, jeden naczelnik wydziału, troje członków tzw. Komisji Antyalkoholowej. A ponieważ tego mu było za mało – „rzucił się do gardła” radnemu Pogonowskiemu, za to, że ośmielił się zatrudnić w miejskiej oświacie. A także, że jego żona – została pracownikiem administracyjnym, w jednej ze spółek.

I tutaj popełnił duży błąd. Po pierwsze – „zapomniał” o pisowskim radnym Robercie Dołędze, który ponoć także wreszcie uzbierał sobie etat, w edukacji. Po drugie – wypadło mu z pamięci, że koalicyjny radny Nurzyński wszedł, w czasach Burmistrza Płudowskiego, do Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

No i po trzecie – radny Łukasz Bober publicznie mu przypomniał, że to właśnie dla żony pana Gałacha specjalnie utworzono stanowisko wicedyrektora w Powiatowym Zespole Oświatowym, po wyborach w 2014 roku... I to był nokaut.

Kończąc sprawę referendum:

Nie będzie go, na pewno, w tym roku. A mocno wątpię, aby zostało rozpisane w tej kadencji. Kluby Blokujące Burmistrza – słabną. Nie mają też „twarzy”, która poprowadziłaby referendum i byłaby naturalnym kandydatem na kolejnego Burmistrza. Poza tym – nie mają z czym wystąpić do wyborców. Pokazała to jasno obecna debata nad votum. To są wszystko „strachy na lachy” (...)

Łukasz Bober publicznie przypomniał, że to właśnie dla żony pana Gałacha specjalnie utworzono stanowisko wicedyrektora w Powiatowym Zespole Oświatowym, po wyborach w 2014 roku... I to był nokaut.

Felieton radnego Mariusza Chuda z klubu Razem z łukowskiej rady miasta. Wersja skrócona. Całość dostępna na www.lukow24.pl.

Mariusz Chudek

R E K L A M A

eprasa.pl 809b88545d

Remonty za blisko 20 mln. zł

POWIAT. Ruszyła przebudowa dróg powiatowych: Nowy Świat – Radoryż Kościelny, Wólka Domaszewska – Jeleniec, i odcinka w Krzywdzie. Przy wsparciu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg stanowiącym 60% wartości całkowitej inwestycji, możliwa będzie poprawa parametrów technicznych dróg, zwiększenie komfortu podróżowania oraz dostępności do ośrodków gospodarczych i usług publicznych w gminach Krzywda, Stanin i Wola Mysłowska Wartość dofinansowania wyniesie 11,7 mln. zł., całkowita wartość inwestycji 19,5 mln. zł. W ramach przedsięwzięcia zostanie przebudowanych łącznie ponad 18,7 km odcinków dróg powiatowych. Będzie poszerzenia jezdni, przebudowa istniejących i budowy nowych chodników, ulepszenia poboczy gruntowych tłuczniem, poprawy równości podłużnej i poprzecznej nawierzchni, oraz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

p

Marzena Miazek – Banach doceniona

POWIAT Starosta Dariusz Szustek oraz Przewodniczący Rady Powiatu Łukowskiego Karol Ciołek wręczyli podziękowania Marzenie Miazek – Banach nauczycielowi w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Pawła II w Łukowie za zajęcie I miejsca w konkursie „Nasz projekt eTwinning 2021" pod nazwą SPACE CAFE w kategorii projekt dla uczniów w wieku 16-19 lat Projekt miał na celu promocję najlepszych międzynarodowych projektów eTwinning zrealizowanych z udziałem polskim nauczycieli. Praca i działania realizowane w projekcie w ramach europejskiej współpracy szkół, przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii informacyjno – komunikacyjnych, zostały uznane przez jury konkursu za szczególnie oryginalne i nowatorskie w skali krajowej. Stosowane inicjatywy edukacyjne są przykładem dobrej praktyki, wartej upowszechniania zarówno w kraju, jak i za granicą.

G.6810.60.2021

D E C Y Z J A

Łuków, dnia 22.06.2021r.

Na podstawie art. 8 ust.1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735.), po wszczęciu postępowania na wniosek Wójta Gminy Stoczek Łukowski,

o r z e k a m:

uznać za **mienie gromadzkie** nieruchomości położone w obrębie **0034 Zgórznica, gm. Stoczek Łukowski,** oznaczone w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

nr **234** o pow. **1,10** ha, nr **335** o pow. **0,11 ha**, nr **453** o pow. **0,13** ha, nr **731** o pow. **0,35** ha, nr **863** o pow. **0,10** ha, nr **969** o pow. **0,42** ha, nr **1008** o pow. **0,44** ha, **1020** o pow. **1,36** ha, nr **1046** o pow. **0,03** ha, nr **1047** o pow. **0,41** ha, **1048** o pow. **0,18** ha, nr **1087** o pow. **0,02** ha, nr **1088** o pow. **0,04** ha, **1089** o pow. **0,37** ha, nr **1090** o pow. **0,18** ha, nr **1146** o pow.**0,18** ha, nr **1147** o pow. **2,02** ha, nr **1180** o pow. **0,04** ha, nr **1181** o pow. **0,15** ha, nr **1214** o pow. **0,63** ha, nr **1223** o pow. **0,44** ha, nr **1225** o pow. **0,19** ha, nr **1230** o pow. **0,17** ha, nr **1231** o pow. **0,03** ha, nr **1233** o pow. **0,16** ha, **1266** o pow. **0,18** ha, nr **1267** o pow. **0,26** ha, nr **126**8 o pow. **0,10** ha, **1269** o pow. **0,07** ha, nr **1333** o pow. **0,10** ha, nr **1334** o pow. **0,06** ha, nr **1370** o pow. **0,33** ha, nr **1371** o pow. **0,14** ha, nr **1372** o pow. **0,01** ha, nr **1420** o pow. **0,06** ha, nr **1421** o pow. **0,09** ha, nr **1448** o pow. **0,08** ha, nr **1531** o pow. **0,10** ha, nr **1449** o pow. **0,45** ha, nr **1450** o pow. **0,04** ha, nr **1451** o pow. **0,24** ha, nr **1488** o pow. **0,09** ha, nr **1487** o pow. **0,09** ha, nr **1498** o pow. **0,26** ha, **1515** o pow. **0,19** ha, nr **1516** o pow. **0,18** ha, nr **1518** o pow. **0,14** ha, nr **1519** opow. **0,02** ha, nr **1224** o pow. **0,21** ha, nr **1578** o pow. **0,10** ha, nr **1579** o pow. **0,04** ha, nr **945/2** o pow. **0,12** ha, nr **1508/1** o pow. **0,18** ha, nr **1007** o pow. **0,16** ha, nr **1454** o pow. **0,15** ha, nr **165** o pow. **4,08** ha, nr **1527** o pow. **5,83**.

Uzasadnienie

Starosta Łukowski na wniosek Wójta Gminy Stoczek Łukowski wszczął postępowanie do nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Zgórznica, oznaczonych jako działki : nr **234** o pow. **1,10** ha, nr **335** o pow. **0,11** ha, nr **453** o pow. **0,13** ha, nr **731** o pow. **0,35** ha, nr **863** o pow. **0,10** ha, nr **969** o pow. **0,42** ha, nr **1008** o pow. **0,44** ha, **1020** o pow. **1,36** ha, nr **1046** o pow. **0,03** ha, nr b o pow. **0,41** ha, **1048** o pow. **0,18** ha, nr **1087** o pow. **0,02** ha, nr **1088** o pow. **0,04** ha, **1089** o pow. **0,37** ha, nr **1090** o pow. **0,18** ha, nr **1146** o pow. **0,18** ha, nr **1147** o pow. **2,02** ha, nr **1180** o pow. **0,04** ha, nr **1181** o pow. **0,15** ha, nr **1214** o pow. **0,63** ha, nr **1223** o pow. **0,44** ha, nr **1225** o pow. **0,19** ha, nr **1230** o pow. **0,17** ha, nr **1231** o pow. **0,03** ha, nr **1233** o pow. **0,16** ha, **1266** o pow. **0,18** ha, nr **1267** o pow. **0,26** ha, nr **1268** o pow. **0,10** ha, **1269** o pow. **0,0**7 ha, nr **1333** o pow. **0,10** ha, nr **1334** o pow. **0,06** ha, nr **1370** o pow. **0,33** ha, nr **1371** o pow. **0,14** ha, nr 1372 o pow. **0,01** ha, nr **142**0 o pow. **0,06** ha, nr **1421** o pow. **0,09** ha, nr **1448** o pow. **0,08** ha, nr **1531** o pow. **0,10** ha, nr **1449** o pow. **0,45** ha, nr **1450** o pow. **0,04** ha, nr **1451** o pow. **0,24** ha, nr **1488** o pow. **0,09** ha, nr **1487** o pow. **0,09** ha, nr **1498** o pow. **0,26** ha, **1515** o pow. **0,19** ha, nr **1516** o pow. **0,18** ha, nr **1518** o pow. **0,14** ha, nr **1519** opow. **0,02** ha, nr **1224** o pow. **0,21** ha, nr **1578** o pow. **0,10** ha, nr **1579** o pow. **0,04** ha, nr **945/2** o pow. **0,12** ha, nr **1508/1** o pow. 0,18 ha, nr **1007** o pow. **0,16** ha, nr **1454** o pow. **0,15** ha, nr **165** o pow. **4,08** ha, nr **1527** o pow. **5,83**, celem ustalenia czy na podstawie ustawy z 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 703) stanowiły mienie gromadzkie.

Na podstawie art. 8 ust. 1 i 6 przywołanej ustawy starosta ustala, stosownie do art. 1 i 3, które nieruchomości stanowią wspólnotę gruntową bądź mienie gromadzkie.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc po uwagę stan nieruchomości istniejący w dacie wejścia w życie ustawy w dniu 5 lipca 1963 r. Ma ona charakter deklaratoryjny co oznacza, że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 poświadcza jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Rozpatrując przedmiotowy wniosek organ ustalił co następuje. Działki objęte wnioskiem położone w obrębie ewidencyjnym Zgórznica w rejestrze do założenia ewidencji gruntów 202/6/3/64 wpisane zostały pod poz. rejestrową na str.18,20,22,24, dla których jako władającego gruntem wpisano „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych", poźniej wpis został wykreślony i wpisano urząd gminy Stoczek Łukowski – drogi gminne, wykazane są jako drogi oraz działka nr 165 o nr 1527 jako lasy. Aktualnie w ewidencji gruntów widnieje zapis właściciel nieustalony, władający „Gmina Stoczek Łukowski". Działki te, jak wynika z oświadczeń świadków, (protokoły przesłuchań w aktach sprawy), od zawsze jak pamiętają, wskazując już na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX wieku, stanowiły ogólnodostępne dobro służące wszystkim mieszkańcom wsi oraz jako drogi dojazdowe do pól.

Rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy może nastąpić w oparciu o przepisy ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. (t.j. Dz. U. z 2016, poz. 703). Zgodnie z art. 8 ust.1 powołanej ustawy starosta wydaje decyzję o ustaleniu czy grunty objęte wnioskiem stanowią mienie gromadzkie. Oprócz wspólnot gruntowych określonych w art.1 ww. ustawy, zagospodarowaniu w trybie i na zasadach określonych w ustawie podlegają także nieruchomości rolne, leśne i obszary wodne stanowiące mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie ustawy były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi. Definicja mienia gromadzkiego, którego dotyczy ustawa o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych znajduje

się w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1962r. w sprawie zarządu mieniem gromadzkim oraz trybu jego zbywania(Dz. U. z 1962r. nr 64, poz. 303). I tak zgodnie z §1 przez mienie gromadzkie należy rozumieć mienie, które do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25.09.1954r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. nr 43, poz.191) stanowiło majątek dawnych gromad jako majątek gromadzki, dobro gromady oraz inne prawa majątkowe, zaś przez dawne gromady – należy rozumieć gromady istniejące do dnia wejścia w życie powołanych przepisów ustawy.

Gromady pod rządami ustawy z dnia 23.03.1933r.o częściowej zmianie samorządu terytorialnego nie były jednostkami samorządu terytorialnego posiadały jednak osobowość prawną i były podmiotami majątku i dobra gromadzkiego. Ustawa z dnia 20 marca 1950r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej w art.1 wprowadziła system jednolitej władzy państwowej, powołała rady narodowe jako organy tejże władzy i zniosła związki samorządu terytorialnego (art.32 ust.2). Majątek dotychczasowych związków samorządu terytorialnego z mocy prawa stał się majątkiem państwa (art.32, ust.2). Jednakże skutki prawne takiego rozwiązania nie dotyczyły majątku dawnych gromad.

Dla omawianej kwestii skutki prawne wyniknęły z ustawy z dnia 25.09.1954r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych.

W miejsce dotychczasowych gmin i gromad utworzono nowe gromady jako jednostki podziału administracyjnego wsi, zaś gromadzkie rady narodowe stały się organami władzy państwowej w gromadach. W wydanym na podstawie delegacji wynikającej z ww ustawy rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10.06.1957r. w sprawie zbywania nieruchomości wchodzących w skład majątku i dobra dawnych gromad (Dz. U. Nr 49, poz. 237) majątek i dobro gromadzkie traktowano jako własność państwa.

Grunty objęte wnioskiem jak wynika z oświadczeń mieszkańców wsi Stara Prawda miały i mają charakter użyteczności publicznej. Stan taki istniał w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 29.06.1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, tj. w dniu 5 lipca 1963r., stąd też biorąc powyższe pod uwagę należało orzec jak w sentencji.

Zgodnie z art. 8 ust.1 i ust.6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych decyzja niniejsza ma charakter deklaratoryjny i potwierdza jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie powołanej wyżej ustawy. Decyzję podaje się do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz ogłasza wywieszając w Urzędzie Gminy oraz w Starostwie Powiatowym przez okres 14 dni, a także zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

Pouczenie

Od decyzji niniejszej służy odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Łukowskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art.49 kpa doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Decyzja niniejsza podlega podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w sołectwie Zgórznica oraz poprzez wywieszenie na okres 14 dni na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Stoczek Łukowski oraz w Starostwie Powiatowym w Łukowie, a także zamieszcza się ją w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Stoczek Łukowski i Starostwa Powiatowego w Łukowie.

Na podstawie art.127a K.p.a. w trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania w formie oświadczenia złożonego wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Decyzja niniejsza nie podlega opłacie skarbowej – na podstawie art.7 pkt 3 ustawy z dnia 16 listopada 2006r. o opłacie skarbowej (tj. Dz. U. z 2020r.,poz.1546 z późn. zm.)

STAROSTA ŁUKOWSKI
(-) Dariusz Szustek

Uderzył w drzewo

STOCZEK ŁUKOWSKI 26 czerwca, w Wólce Różańskiej kierujący motocyklem typu cross 21-latek z gm. Stoczek Łukowski zjechał z drogi gruntowej i uderzył w drzewo.

W wyniku wypadku pokrzywdzony motocyklista doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

p

SPROSTOWANIE

do ogłoszenia/obwieszczenia o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stare Kobiałki

Informuję, iż zgodnie z art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 ze zm.) Wójt Gminy Stoczek Łukowski w dniu 23.06.2021 r. zawiadomił, ogłoszeniem zamieszczonym we Wspólnocie Łukowskiej, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Stoczek Łukowski oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Stare Kobiałki** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Termin składania uwag do projektu planu oraz uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko określony został omyłkowo na dzień 23.07.2021 r. zamiast na dzień 16.08.2021 r. Pozostała treść ogłoszenia pozostaje bez zmian.

Wójt Gminy Stoczek Łukowski

eprasa.pl 809b88545d

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Prace proste i pakowanie, Łuków	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Ubojowy, Płudy	3000 zł./umowa o pracę
Jeliciarz, Płudy	2800 zł./umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Płudy/Wierzejki	4000 – 5000 zł./umowa o pracę
Elektryk, Płudy/Wierzejki	4000 – 5000 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Nauczyciel jęz. Polskiego, Łuków/ ZS nr. 1	2949 – 4046zł./umowa o pracę
Magazynier, Płudy/Wierzejki	3500 zł./umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Płudy/Wierzejki	4000 zł./umowa o pracę
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Płudy	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Sprzedawca, Łuków/ Gulik	2800 zł./umowa o pracę
Projektant łazienek, Łuków/MAZDAR	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Łuków/GROK Technika Grzewcza	5800 zł./umowa o pracę
Hydraulik -brygadzista, Łuków/GROK Technika Grzewcza	6500 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers- Pol	4143zł./umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Gołaszyn/ Moto Euro	4000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/ Drogbud	3500 – 4000 zł./umowa o pracę
Magazynier, Łuków, Budpol	3200 zł./umowa o pracę
Murarz, Sięciaszka Druga	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna, kucharz, Łuków/Gama Bis	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Podgaj/Miód Malina	3600 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Jedlanka/H+H	17, 5zł/godz./umowa o pracę
Hydraulik, Grzęówka Kol./AGRO – TOP	4200 – 5600 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Stanin, FBR KAZANA	2800 - 6000 zł./umowa o pracę
Monter elementów małej architektury, Łuków/ KJ Stal	22 zł/godz./umowa o pracę
Elektryk, Łuków, Nowa Piekarnia	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Mechanik pojazdów do 3,5T, Nowa Piekarnia	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Łuków, Nowa Piekarnia	18,30zł/godz./ umowa zlecenie
Pomocnik piekarza, Sięciaszka Pierwsza/Karol Dybciak	2800 zł./umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł./umowa o pracę
Piekarza, Wojcieszków/Osaka	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca sam. Ciężarowego, Dębowica/L -TRANS	3000 zł./umowa o pracę
Masarz – rzeźnik, Kłoczew	4500 zł./umowa o pracę
Szwaczka maszynowa. Łuków	2800 – 3500 zł./umowa o pracę

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

Ukradł biżuterię

ŁUKÓW. 22 czerwca na osiedlu Chącińskiego nieznany sprawca włamał się do mieszkania skąd ukradł biżuterię o wartości 1000 zł;

Uszkodził lakier

25 czerwca w Krzywdzie nieznany sprawca umyślnie uszkodził powłokę lakieru samochodu marki Audi. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 3500,- zł;

R E K L A M A

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Instruktor Multicentrum, Biała Podl./Miejska Biblioteka	2800 zł/umowa o pracę
Technolog robót wykończeniowych, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Termoizoler, Biała Podl./Granit	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun, Kodeń/Polski Komitet Pomocy Społecznej	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Zbieracz owoców, ziół, pieczarek, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Specjalista BHP, Biała Podl./Jednostka Wojskowa	2985 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	4500 zł/umowa o pracę
Laborant, Małaszewicze/IREAST	4500 zł/umowa o pracę
Monter docieplеń budynków, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Murarz–zbrojarz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Murarz–tynkarz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl./NIK-TRANS	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Międzyrzec/Allnet	2800 zł/umowa o pracę
Operator prościarki do drutu – magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Wisznice/Szpilewicz	3400 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Strzakły	2800 zł/umowa o pracę
Kirowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, ziół, pomoc rolnika, Dubów	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pomocnik elektromontera, Biała Podl./Instel	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Terespol/ZSP nr 1	1781,78–2574,74 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadrowo–płacowych i księgowości, Janów Podl./Stadnina Koni	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki i astronomii, Terespol/ZSP nr 1	311,22–449,56 zł/umowa o pracę
Traktorzysta, Wygoda/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. produkcji roślinnej, Janów Podl./Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek z hali, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Masztalerz, Janów Podlaski/Stadnina Koni	2800 zł/umowa o pracę
Dojarz, pracownik oborowy, Wygoda/Stadnina Koni	3500–4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi maszyn tartacznych, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, Biała Podl./Koncept	2900 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Biała Podl	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Szef kuchni, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Biała Podl./Elyana 2012	2800 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podlaski/GREEN SORT	2800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Biała Podl./LO im. Kraszewskiego	3280 zł/umowa o pracę
Kucharz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży exportowej, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł./umowa o pracę
Montażysta stolarki otworowej, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Architekt/asystent projektanta, Biała Podl./2D3D STUDIO	3000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Księgowy, Parczew/ZUW	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Parczew/GORTAN	3500 zł/umowa o pracę
Technolog żywności, Parczew/GORTAN	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi biurowej, Parczew/GORTAN	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Jabłoń	1474,5–2023 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ELPAR	3074,4 zł/umowa o pracę
Operator oczyszczalni ścieków, Parczew/ZUK	2820 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Dawidy/Factoryherbs	3000 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/PARSTER	3000–3500 zł/umowa o pracę

W miastach szczepią się chętnie, na wsiach jest dużo gorzej. W tle walka o rządowe pieniądze

Terespol, Stoczek Łukowski, Biała

W miastach jest dość wysoki, ale w gminach wiejskich – raczej niski. Znamy poziom wyszczepienia mieszkańców powiatów bialskiego, łukowskiego, radzyńskiego i parczewskiego.

Pierwszych 500 gmin w Polsce, w których poziom wyszczepienia wyniesie co najmniej 67 procent, wygra 100 tysięcy złotych. Spore szanse na to mają miasta Terespol, Stoczek Łukowski, Biała Podlaska i gmina Parczew.

Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja w powiatach bialskim (miasto Biała Podlaska, które formalnie jest odrębnym powiatem, zaliczyliśmy do pow. bialskiego), łukowskim, radzyńskim i parczewskim.

W pow. bialskim najwyższy poziom wyszczepienia jest w Terespolu (35,5 proc. w pełni zaszczepionych, 338. miejsce w kraju), Białej Podlaskiej (34,3 proc. w pełni zaszczepionych, 505. miejsce w rankingu), najgorzej jest w gm. wiejskiej Międzyrzec Podlaski (17,3 proc. w pełni zaszczepionych, 2444. miejsce w rankingu).

Stoczek Łukowski na czele

W powiecie łukowskim najchętniej szczepili się mieszkańcy Stoczka Łukowskiego (gminy miejskiej) – w pełni zaszczepiło się tam 36,2 proc. mieszkańców. Drugie miejsce zajął Łuków z 32,6 proc. zaszczepionych w pełni. Trzecia jest Wola Mysłowska - 25,4 proc. W ogólnopolskim rankingu Stoczek Łukowski jest na 414. miejscu.

W Łukowie co najmniej jedną dawką zaszczepiło się 3368 osób w wieku 40-59 lat. Na drugim miejscu są seniorzy w wieku 70 +. Szczepionkę przyjęło 2867 z nich. W ogólnopolskim rankingu Łuków jest na 796. miejscu.

Najmniejszy odsetek w pełni zaszczepionych jest w gminie Wojcieszków – 17,3 proc. Tam najchętniej szczepiły się osoby w wieku 40-59 lat – 516 zaszczepionych co najmniej jedną dawką. W ogólnopolskim rankingu Wojcieszków jest na 2454. miejscu.

W pow. radzyńskim przoduje gm. Radzyń Podlaski (miejska) – w pełni zaszczepionych jest 30,3 proc. mieszkańców (1021. miejsce). Na drugim biegunie jest gm. Ulan-Majorat (18,5 proc. w pełni zaszczepionych, 2425. miejsce w ogólnopolskim zestawieniu).

Z kolei w pow. parczewskim najlepsza z punktu widzenia rządu i ekspertów jest sytuacja w gm. Parczew (35,7 proc. w pełni zaszczepionych, 377. miejsce), a najmniej zaszczepionych jest w gm. Dębowa Kłoda (23,4 proc., 2106. miejsce).

O nagrodę od rządu będzie trudno

Tomasz Kanak, wójt gm. Siemień, gdzie w pełni zaszczepionych jest 23,7 proc. mieszkańców, mówi, że gmina robi, co w jej mocy, aby poziom wyszczepienia był jak najwyższy i promuje akcję.

– Zależy nam na tym, aby uniknąć czwartej fali. Jeśli chodzi o poziom wyszczepienia osób starszych, to nie jest u nas źle, ale mam wrażenie, że gorzej jest wśród młodych. Każdy podejmuje jednak decyzję samodzielnie, szczepionka nie jest obowiązkowa, dlatego szanuję każdą decyzję – mówi wójt Kanak, który przyjął już dwie dawki preparatu.

– Często wyjeżdżam np. do Lublina, spotykam się z dużą liczbą osób. Gdybym się nie zaszczepił, to pewnie „przyniósłbym" koronawirusa do urzędu. Do tej pory mieliśmy przypadki kwarantanny pracowników, ale urząd funkcjonował w sposób niezakłócony – przypomina wójt i zachęca mieszkańców do przyjęcia preparatu.

Kanak przyznaje, że byłby zadowolony, gdyby gminie udało się wywalczyć nagrodę w rządowym konkursie, ale nie ukrywa, że będzie o to bardzo ciężko.

– Każdy podejmuje decyzję samodzielnie, szczepionka nie jest obowiązkowa, dlatego szanuję każdą decyzję – mówi wójt Kanak, który przyjął już dwie dawki preparatu

– Poziom wyszczepienia w gminach okołowarszawskich, jak np. Łomianki, jest bardzo wysoki – zauważył.

Ireneusz Demianiuk, wójt gm. Komarówka Podlaska uważa, że każdy mieszkaniec powinien podjąć decyzję o szczepieniu we własnym zakresie.

– Promujemy akcję, mamy infolinię, ale nie zachęcamy do szczepień w sposób nachalny, bo ludzie dorośli muszą podejmować akcję autonomicznie – uważa wójt gminy, w której do tej pory w pełni zaszczepionych jest 21,9 proc. mieszkańców.

Grzegorz Rekiel
Marcin Kusyk

Gmina z powiatu parczewskiego	Procent zaszczepionych 1 dawką	Procent w pełni zaszczepionych	Miejsce w rankingu ogólnopolskim
Dębowa Kłoda	30,0%	23,4%	2106
Jabłoń	33,3%	28,3%	1353
Milanów	28,2%	25,0%	1896
Parczew	40,2%	35,7%	377
Podedwórze	34,1%	27,4%	1496
Siemień	27,9%	23,7%	2067
Sosnowica	38,7%	30,8%	930

Gmina z powiatu radzyńskiego	Procent zaszczepionych 1 dawką	Procent w pełni zaszczepionych	Miejsce w rankingu ogólnopolskim
Borki	27,5%	20,3%	2353
Czemierniki	29,2%	20,9%	2322
Kąkolewnica	25,8%	19,1%	2402
Komarówka Podlaska	27,9%	21,9%	2251
Radzyń Podl. (miasto)	37,3%	30,3%	1021
Radzyń Podl. (wiejska)	25,0%	19,0%	2404
Ulan-Majorat	26,7%	18,5%	2425
Wohyń	31,3%	24,8%	1921

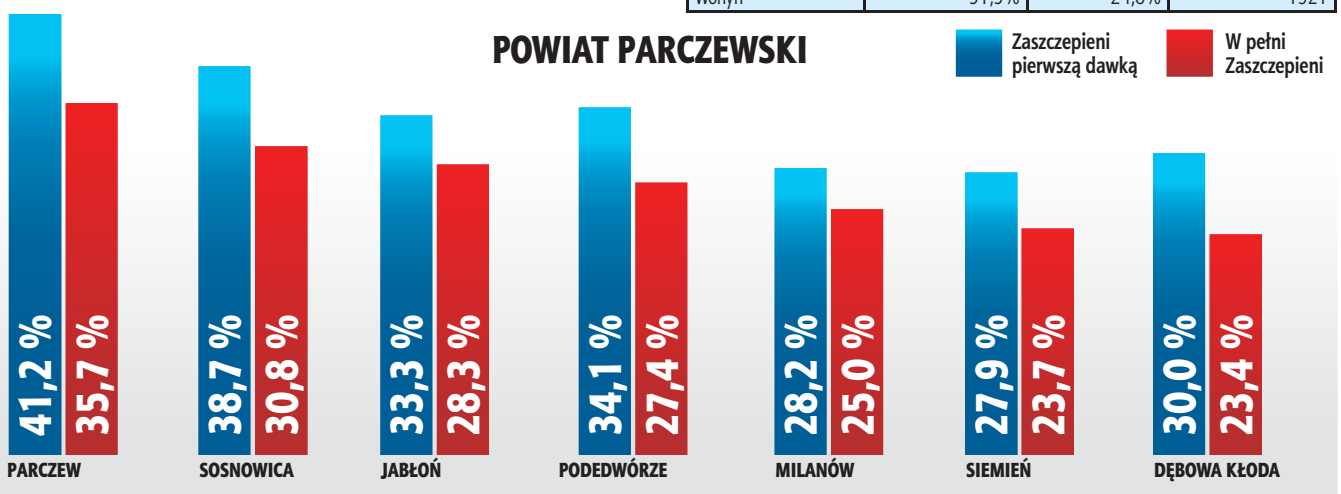

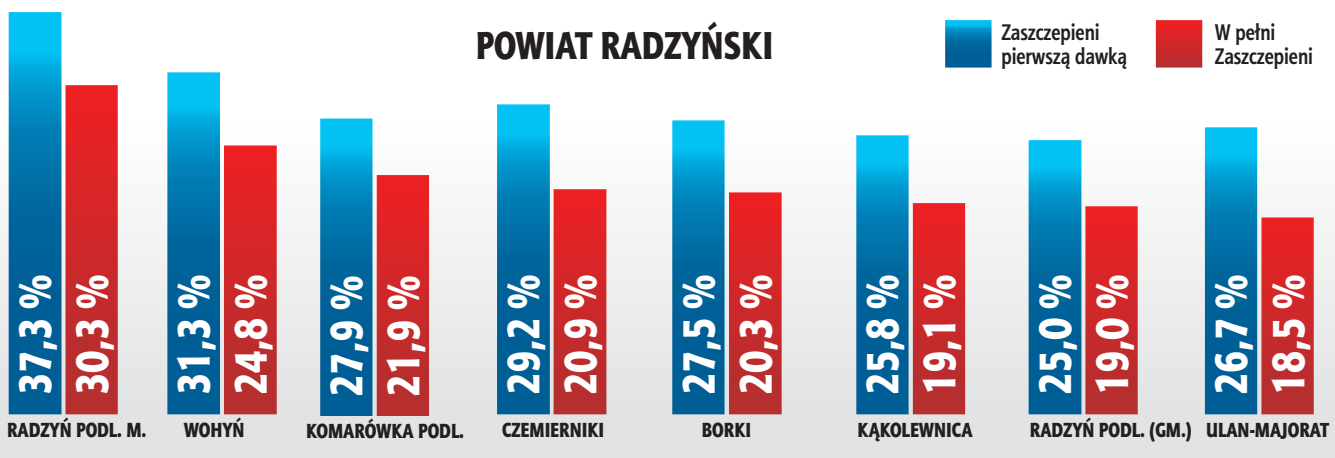

eprasa.pl 809b88545d

Podlaska i gm. Parczew nie boją się strzykawek

Fot. Andrzej Dejneka

Tomasz Kanak
wójt gm. Siemień

Nie chcemy czwartej fali

Zależy nam na tym, aby uniknąć czwartej fali. Jeśli chodzi o poziom wyszczepienia osób starszych, to nie jest u nas źle, ale mam wrażenie, że gorzej jest wśród młodych. Każdy podejmuje jednak decyzję samodzielnie, szczepionka nie jest obowiązkowa, dlatego szanuję każdą decyzję.

Ireneusz Demianiuk
wójt gm. Komarówka Podlaska

To decyzja ludzi dorosłych

Promujemy akcję, mamy infolinię, ale nie zachęcamy do szczepień w sposób nachalny, bo ludzie dorośli muszą podejmować decyzję autonomicznie.

Gmina z powiatu bialskiego	Procent zaszczepionych 1 dawką	Procent w pełni zaszczepionych	Miejsce w rankingu ogólnopolskim
Biała Podl. (miasto)	40,9%	34,3%	505
Biała Podl. (gmina)	31,2%	24,6%	1942
Drelów	27,7%	22,9%	2153
Janów Podlaski	36,0%	29,1%	1206
Kodeń	38,0%	31,8%	716
Konstantynów	34,1%	25,1%	1791
Leśna Podlaska	34,7%	28,4%	1233
Łomazy	34,5%	28,7%	1186
Międzyrzec Podl. (gmina)	24,0%	17,3%	2444
Międzyrzec Podl. (miasto)	37,1%	29,2%	1196
Piszczac	33,6%	27,0%	1562
Rokitno	30,0%	24,3%	1923
Rossosz	34,5%	30,1%	1054
Sławatycze	36,1%	32,3%	729
Sosnówka	35,4%	28,2%	1263
Terespol (gmina)	35,4%	28,3%	1243
Terespol (miasto)	43,1%	35,5%	338
Tuczna	31,0%	25,2%	1775
Wisznice	35,3%	29,7%	1113
Zalesie	30,9%	23,8%	1992

Gmina z powiatu łukowskiego	Procent zaszczepionych I dawką	Procent w pełni zaszczepionych	Miejsce w rankingu ogólnopolskim
Adamów	29,6%	23,2%	2176
Krzywda	27%	19,4%	2411
Łuków miasto	39,1%	32,6%	796
Łuków gmina	23,2%	18%	2438
Serokomla	22,9%	17,3%	2453
Stanin	27,5%	21,3%	2320
Stoczek Łuk. miasto	44,3%	36,2%	414
Stoczek Łuk. gmina	27,1%	20.3%	2366
Trzebieszów	27,3%	22,1%	2273
Wojcieszków	23%	17,3%	2454
Wola Mysłowska	33,3%	25,4%	1906

RZĄD NAGRODZI

Pierwszych 500 gmin, w których poziom wyszczepienia mieszkańców osiągnie minimum 67 proc., wygra 100 tysięcy złotych.

W kraju najwięcej w pełni zaszczepionych jest aktualnie w Podkowie Leśnej (województwo mazowieckie) - 51,5 proc. Na drugim miejscu jest Warszawa: 50,9 proc., na trzecim Gdańsk: 49,9 proc.

Na Lubelszczyźnie najlepiej wypada Lublin, który w rankingu ogólnopolskim zajmuje 53. miejsce - procent w pełni zaszczepionych - 42,1.

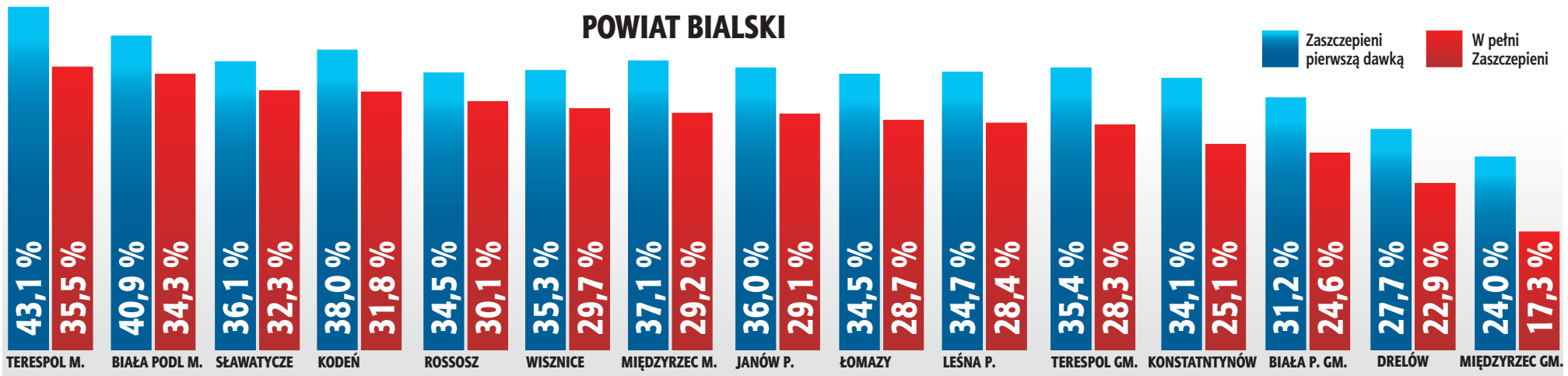

Pełna lista gmin w tabeli powyżej.

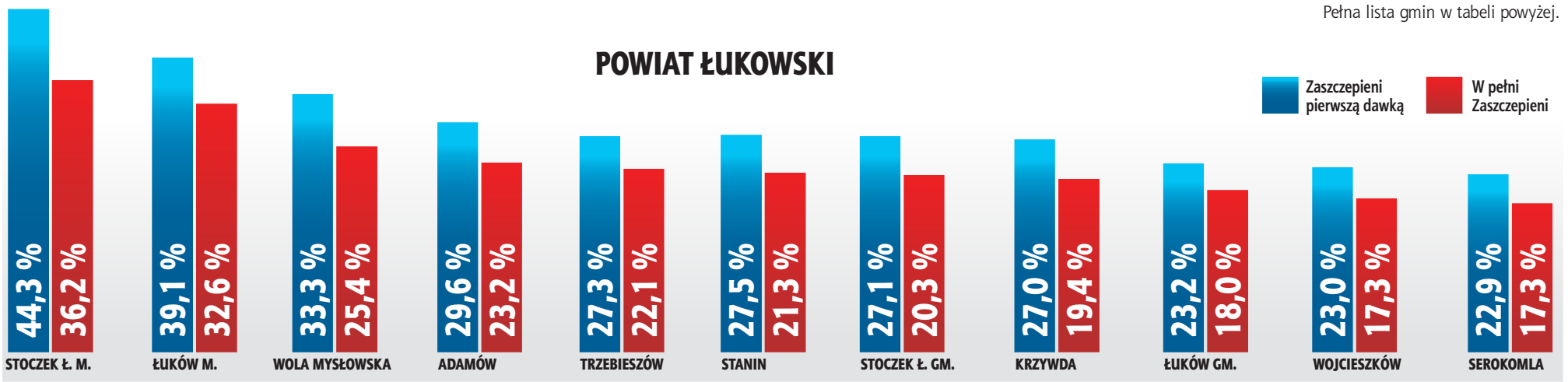

Nie hurtownia, lecz sklep, nie radnego, a jego syna

„A radnym PiS burmistrz Łukowa Piotr Płudowski zarzuca hipokryzję, gdyż przed planowanym do likwidacji parkingiem znajduje się hurtownia elektryczna radnego Zygmunta Celińskiego" - to zdanie z mojego artykuły pt. „Bo nawierzchnia byłaby za jasna" (Wspólnota 29 czerwca 2020 r.) dotknęło radnego Zygmunta Celińskiego z PiS.

Padło ono w kontekście sporu, jaki w Łukowie toczy się odnośnie liczby miejsc parkingowych na placu Narutowicza. Projekt przebudowy tego miejsca zakłada pozostawienie jedynie siedmiu miejsc postojowych.

Radni klubu PiS, w tym Celiński, domagają się przynajmniej 20. Według burmistrza radny Celiński musi być zainteresowany większą liczbą miejsc, bo tuż obok wynajmuje biura i pomieszczenia handlowe.

Ja natomiast napisałem nieprawdę, bo na ul. Staropijarskiej nie funkcjonuje już hurtowania elektryczna Zygmunta Celińskiego.

Sklep z takim asortymentem prowadzi jego syn. Za pomyłkę przepraszam zainteresowane osoby.

Zygmunty Celiński powiedział na ostatniej sesji rady miasta, że w weekendy udostępnia uczestnikom mszy św. w łukowskiej Kolegiacie parking „na tyle" swojego budynku. Stan taki trwa od wielu lat.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 809b88545d

Tomasz Marzęda nie powinien stracić mandatu. Tak orzekła Rada Powiatu

POWIAT LUBARTOWSKI: Wniosek fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów jest niezasadny - uznała Rada Powiatu Lubartowskiego. - Byłem przygotowany nawet na to, że nie wrócę na salę obrad - przyznał Tomasz Marzęda.

Sygnalista dał sygnał fundacji

W maju br. fundacja MOL złożyła do Rady Powiatu Lubartowskiego wniosek, w którym podnosiła, że radny i zarazem przewodniczący, Tomasz Marzęda, złamał przepisy, bo skorzystał z mienia powiatu lubartowskiego, pełniąc funkcję radnego: w sierpniu 2019 roku z Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie otrzymał dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Potem, gdy objął funkcję zastępcy dyrektora wydziału w Urzędzie Marszałkowskim, pieniądze - 20 tys. zł - zwrócił.

Tarcia i wniosek

W Radzie Powiatu lubartowskiego większość ma Prawo i Sprawiedliwość, którego barwy reprezentuje także przewodniczący. To przedstawiciele PiS rządzą w Starostwie Powiatowym, na czele ze starostą Ewą Zybała i wicestarostą Lucjanem Mileszczykiem. W opozycji są radni z Koalicji Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kilka miesięcy temu wewnątrz rządzącego ugrupowania pojawiły się pierwsze wyraźne tarcia na forum publicznym. M.in. Tomasz Marzęda skrytykował pomysł utworzenia zakładu opiekuńczo-leczniczego w budynkach po ośrodku wychowawczym w Ostrowie Lubelskim, przedstawiony przez dyrektor szpitala. Wkrótce potem pojawił się wniosek o wygaszenie mandatu przewodniczącego. Stąd termin pojawienia się takiego wniosku wzbudził spekulacje, że nie był przypadkowy.

- Pomogła nam instytucja „sygnalisty" - mówiła wówczas Elżbieta Wąs z fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów.

Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu Lubartowskiego

Uszanowałbym decyzję radnych i oddał mandat

Nie tylko nie brałem udziału w głosowaniu, ale opuściłem też salę obrad, żeby nie wywierać presji na radnych samą swoją osobą. Jeśli radni zdecydowaliby się wygasić mi mandat, nie podejmowałbym dalszych kroków prawnych. Uszanowałbym decyzję radnych i straciłbym mandat. Nie byłoby sensu być radnym, tym bardziej przewodniczącym, gdybym przeciwko sobie miał Radę. Byłem przygotowany nawet na to, że nie wrócę na salę obrad. Radni jednak przychylili się do opinii, według której nie korzystałem z mienia powiatu lubartowskiego. Nie złamałem ustawy o samorządzie, bo idąc dalej tym tokiem myślenia, radny, który straci pracę i pobiera zasiłek, także korzysta z mienia powiatu. Dziękuję komisji oraz radnym za zaufanie. Jeśli teraz wojewoda wygasi mój mandat, bo ma takie możliwości w trybie zarządzenia zastępczego, to będę się bronił, ponieważ czuję poparcie Rady Powiatu.

Jerzy Zwoliński, radny Rady Powiatu

MOL niech przyjrzy się sytuacjom, które występują, niekoniecznie w Radzie Powiatu, gdzie radny w imieniu instytucji korzysta z majątku miasta. I powinien za to stracić mandat

Fot.Marcin Kasyk

Elżbieta Wąs, fundacja MOL

Na początku czerwca Rada Powiatu w Lubartowie wysłała nam pismo z informacją, że wniosek o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu Radnemu Tomaszowi Marzędzie będzie rozpatrzony w terminie do 31 sierpnia 2021 roku. I tak też się stało. Nie jesteśmy zaskoczeni decyzją Radnych. We wcześniejszych wydaniach Wspólnoty Lubartowskiej pojawiały się wypowiedzi świadczące o tym, że wniosek zostanie odrzucony. Wprawdzie Radni uznali, że argumenty zawarte w naszym wniosku nie są zasadne, ale wiemy, że ich decyzja definitywnie sprawy nie kończy. Zgodnie z art. 78. ustawy o samorządzie powiatowym starosta zobowiązany jest do przedłożenia wojewodzie uchwał rady w ciągu siedmiu dni od momentu ich podjęcia. Jeżeli nadzór prawny wojewody uzna, że uchwała o odrzuceniu naszego wniosku jest sprzeczna z prawem, zostanie ona unieważniona. Nie wiemy, jakie będzie rozstrzygnięcie organu nadzorczego, dlatego nie będziemy spekulować. Na obecnym etapie jest to kwestia interpretacji prawnych między obsługą prawną Rady Powiatu a Wydziałem Prawnym Nadzoru i Kontroli Wojewody Lubelskiego. Wniosek został przez nas przygotowany we współpracy i porozumieniu z poradnią prawną Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, której członkiniami jesteśmy. Podobnie jak w przypadku wniosku o udostępnienie opinii prawnej przez Burmistrza Lubartowa. Tam także organ nie zgodził się z naszym wnioskowaniem i sprawa zakończyła się naszą wygraną w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Dlatego, nie przesądzając rozstrzygnięcia, podtrzymujemy zawarte we wniosku argumenty i czekamy na dalszy rozwój sytuacji.

Przewodniczący opuścił salę

Komisja Skarg, Petycji i Wniosków Rady Powiatu Lubartowskiego złożona z radnych - dwóch osób z PiS i dwóch z PSL - uznała wniosek fundacji za niezasadny.

- To nie było mienie powiatu, a pieniądze przekazane przez ministerstwo - wskazała Izabela Czerska, przewodnicząca Komisji.

- MOL pełni właściwą funkcję, ale nie w każdych działaniach ma słuszność. To jest tak chybione, że nie mieści się w głowie - komentował radny Jerzy Zwoliński. - MOL niech przyjrzy się sytuacjom, które występują, niekoniecznie w Radzie Powiatu, gdzie radny w imieniu instytucji korzysta z majątku miasta. I powinien za to stracić mandat - dodał.

Radni, którzy wzięli udział w środowej sesji, podzielili stanowisko Komisji - za uznaniem wniosku fundacji za niezasadny zagłosowało 17 osób. Tomasz Marzęda na czas dyskutowania i głosowania nad uchwałą opuścił salę obrad.

Dominik Smagała

Burmistrz Łęcznej z absolutorium, ale drugi rok bez wotum

Radny z PiS: - Z jednej strony pluje pan na rząd, z drugiej wyciąga rączki po pieniążki

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Leszek Włodarski 18 głosami za i dwoma wstrzymującymi się otrzymał od radnych absolutorium za ubiegły rok budżetowy. Drugi rok natomiast rada nie udzieliła burmistrzowi wotum zaufania.

W ub. roku zabrakło mu dwóch głosów. Na ostatniej sesji w środę, 30 czerwca, za udzieleniem włodarzowi Łęcznej wotum zaufania głosowało ośmioro radnych, dziewięcioro było przeciw, trzy osoby wstrzymały się od głosu.

Kolejne referendum?

Wotum nie zostało udzielone. W takim wypadku rada może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania burmistrza na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od dnia podjęcia uchwały w sprawie nieudzielenia wotum.

Jedną inicjatywę referendalną zmierzającą do usunięcia Leszka Włodarskiego ze stanowiska przed upływem kadencji mieliśmy już w Łęcznej w kwietniu. Nie zebrano wymaganego minimum podpisów pod wnioskiem o referendum.

Czy Rada zaryzykuje? Jak stanowią przepisy - jeżeli w ważnym referendum o odwołanie wójta, burmistrza czy prezydenta miasta, przeprowadzonym na wniosek rady gminy z innej przyczyny niż nieudzielenie absolutorium, przeciwko odwołaniu włodarza oddanych zostanie więcej niż połowa ważnych głosów, działalność rady gminy ulega zakończeniu z mocy prawa.

Podczas środowej sesji w debacie nad raportem o stanie gminy mogli uczestniczyć mieszkańcy, wcześniej zgłaszając taką wolę do Urzędu Miasta. Chęci udziału w dyskusji z władzami gminy i radnymi nie zgłosił nikt, tak, jak w roku ubiegłym.

200 stron Łęczna, 100 - Londyn

Radnemu Michałowi Targońskiemu zabrakło w 200-stronicowym raporcie analizy przedstawionych faktów: - Dokument przypomina bardziej sprawozdanie biurokratyczno- statystyczne niż faktyczny raport, z którego mieszkańcy i radni mogliby się dowiedzieć, w którym miejscu planowanego rozwoju miasta jesteśmy, jak radzimy sobie na tle innych podobnych miast i gdzie czekają nas w najbliższych latach największe wyzwania.

Jako ciekawostkę dodał: - Burmistrz Londynu taki raport przedstawia na około stu stronach, gdzie zawiera inwestycje i czynności, jakie podjął w roku ubiegłym.

Za przykład stawiał Łęcznej rozwój Głuska. Pytał o inwestycje, jakie poczyniła Łęczna, aby przyciągnąć nowych mieszkańców i przedsiębiorców. Uznał, że Łęczna ma największe zaległości w realizacji małych zadań, z którymi najczęściej przychodzą mieszkańcy, jak np. droga, której remontu nie mogą doprosić się od 20 lat.

Burmistrz Włodarski bronił się, że Łęczna stosuje politykę preferencyjną dla przedsiębiorców. Wymieniał kluczowe inwestycje, mówił o programie SIM, zapowiadającym się - według burmistrza - znacznie korzystniej niż Mieszkanie+, o zmianach w planie zagospodarowania czynionych pod mieszkalnictwo i usługi, a będących odpowiedzią na potrzeby mieszkańców i inwestorów, o dwóch nowych parkach handlowych z około setką miejsc pracy.

Czerwona kartka

Opozycyjni radni wytykali burmistrzowi, że współpracuje tylko w medialnych deklaracjach. Po raz kolejny powrócił temat zwolnionej w kwietniu po trzech miesiącach pracy wiceburmistrz zarekomendowanej przez PiS i konsekwencji tej decyzji.

- Trudno wytłumaczyć sytuację, w której gmina aplikująca do Funduszu Dróg Samorządowych w czołówce tego dofinansowania nie otrzymuje, a otrzymuje je samorząd z listy rezerwowej (chodzi o Starostwo Powiatowe w Łęcznej, rządzone przez PiS - przyp. JCh) - mówił burmistrz Włodarski - to kara dla burmistrza za odwołanie zastępczyni wskazanej przez klub PiS, tylko czy to ja zostałem ukarany, czy mieszkańcy Łęcznej?

- Z jednej strony pluje pan na rząd, z drugiej wyciąga rączki po pieniążki - zarzucił burmistrzowi Mariusz Fijałkowski, radny PiS.

Wcześniej wytknął burmistrzowi, że mieszkańcy nie otrzymali dofinansowania fotowoltaiki przez błąd urzędników, zostając z audytami, za które zapłacili, że nie doczekali się lodowiska, a burmistrz, choć budżet ucierpiał z powodu koronawirusa, sypał nagrodami. Przypomniał burmistrzowi, że rozpadł mu się komitet wyborczy. Podkreślił, że rada na sesji budżetowej pokazała swoją podmiotowość, nie godząc się na budżet stagnacji.

Tylko radny Antoni Pasieczny w kolejnym swoim wystąpieniu „stawia lustro" przed radą. Pasieczny przyznał sobie jako radnemu czerwoną kartkę - w ub. roku była żółta. Mówił: - My się gryziemy we własnym gnieździe.

Czy radni szykują się do referendum?

- zapytaliśmy wczoraj przewodniczącego rady.

- Nic się w tym momencie w Radzie Miejskiej o referendum nie mówi - powiedział Krzysztof Matczuk, przewodniczący RM w Łęcznej.

Jolanta Chwałczyk

eprasa.pl 809b88545d

Radni w Łukowie nie ufają burmistrzowi. Kłótnia kto ma więcej stołków

POWIAT ŁUKOWSKI:
Raport o stanie miasta był przyczynkiem do oceny ostatniego roku rządów burmistrza Piotra Płudowskiego. Ta - zdaniem radnych PiS wypada słabo. Włodarza broniła mniejszość, zarzucając koalicji PiS - Przymierze m.in. obłudę.

Wycieczki personalne, wytykanie kto kogo zatrudnił, kto ma więcej stołków, kto jest uczciwy i które obietnice są spełnione, a które nie. Debata nad raportem o stanie miasta przeradzała się momentami w obrzucanie błotem. Dyskusja poprzedzała też głosowanie nad wotum zaufania dla burmistrza Piotr Płudowskiego. Włodarz nie dostał go. Głosowanie? 9 za, 9 przeciw, wstrzymuje się - 2, nie głosował - 1.

Piotr Płudowski komentując brak wotum zaufania powiedział, że mieszkańców nie powinno to martwić

Dołęga: To nie zagwarantuje nam rozwoju

Robert Dołęga, komentując styl rządów Piotra Płudowskiego powiedział, że „nie zmienił się on od roku poprzedniego". Rady PiS wytknął niską jego zdaniem kwotę środków zewnętrznych pozyskanych przez miasto w 2020 roku. To 6,5 mln zł. - To mniej niż 5 proc. budżetu - wylicza Dołęga. - To nie zagwarantuje nam rozwoju. Ościenne, mniejsze samorządy pozyskują znacznie więcej - mówi Dołęga. Wytykał Płudowskiemu słabą współprace z radą. Dołędze nie podobały się m.in. „niefortunne terminy spotkań", „unikanie pełnych odpowiedzi na pytania i interpelacje radnych dotyczących np. nagród dla pracowników urzędu". W tej drugiej kwestii działania Płudowskiego uznał za błąd. Dołędze nie podobało się też wyrzucenie z budżetu remontu hali przy SP 2 mimo gotowego projektu. Za złe burmistrzowi wytknął również nie powołanie do tej pory tzw. Miejskiego Zespołu Oświatowego. Dołęga wyciągnął też i ponowienie skrytykował pomysł Płudowskiego budowy nad Krzną krytych treningowych boisk piłkarskich. Jego zdaniem na inwestycję za ponad 7 mln zł Łukowa nie stać. Za głosowanie przeciw tej inwestycji Paweł Sych, prezes Orląt nie przedłużył umowy z Robertem Dołęgą jako trenerem sekcji ciężarowców.

Chudek: Burmistrz nie dał się zastraszyć

W obronę Płudowskiego wziął jako pierwszy Mariusz Chudek. Najpierw podczas wystąpienia podczas sesji, a potem swoim wpisem w mediach społecznościowych.

„Takiego steku kłamstw, przeinaczeń i rozliczeń personalnych dawno już w samorządzie łukowskim nie słyszano" - pisze Chudek. Chwali burmistrza za kilka rzeczy. A to, „że nie dał się zastraszyć i nie przesłał Poczcie Polskiej naszych danych wyborczych - zbieranych do słynnych, nielegalnych „wyborów kopertowych", za które obecnie Najwyższa Izba Kontroli chce ścigać Morawieckiego i Sasina". Po drugie, „że, nie oglądając się na rząd, rozdał (rękami wolontariuszy, w tym radnych) mieszkańcom miasta tysiące maseczek ochronnych – w najtrudniejszym okresie epidemii" Po trzecie: „że – mimo krętactw radnych większości – doprowadził do uruchomienia żłobka oraz otwarcia nowych kładek na Krznie. Po czwarte: „że załatwił sygnalizację świetlną na przejściu obok Urzędu Miasta".

Artur Gałach,
klub PiS

Praca dla radnego i żony

- Ja rozumiem, że każdy szef wybiera sobie pracowników. To jest normalne. Ale skoro się krytykowało i w kampanii wyborczej się obiecywało uczciwość, no to to zobowiązuje. Dam tylko jeden przykład tak zwanej uczciwości, powiem wprost nepotyzmu. Mamy tutaj radnego Pogonowskiego, który zatrudniony został w miejskiej szkole. A dosłownie niedawno w PUIK-u została zatrudniona jego żona

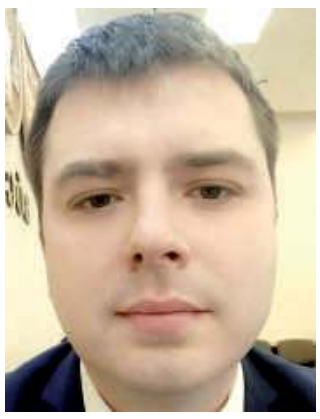

Łukasz Bober,
Alternatywa dla Łukowa

Praca dla żony radnego

- Na początku 2014 roku byłem na rozmowie kwalifikacyjnej w Zespole Powiatowo-Oświatowym. Startowałem na stanowisko podinspektora. Oczywiście dostał się ktoś inny. Po spotkaniu pana dyrektora zapytałam czy będzie jeszcze jakiś nabór. Pan Konstanty stwierdził, że już mają komplet i absolutnie nie. Jesienią zostało utworzone nowe stanowisko zastępcy dyrektora. Zajęła je żona pana radnego Artura Gałach

- Wiemy, że pieniądze rządowe są rozdawane tym samorządom, które klaszczą na hasło Prawo i Sprawiedliwość. Nikogo nie przekonacie, że tam są jakieś merytoryczne wskaźniki - odpowiada Robertowi Dołędze Mateusz Popławski. - Co by burmistrz nie zaproponował, to ciężko będzie o duże środki dla miasta - dodaje.

Gałach: praca dla radnego i jego żony

Według Artura Gałacha u burmistrza szwankowała też uczciwość, o której Piotr Płudowski dużo mówił w kampanii wyborczej i wcześniej jako radny. Chodzi o kwestie zatrudniania. - Ja bym spraw kadrowych nie ruszał, gdyby pan wcześniej nie mówił o nepotyzmie. Rozumiem, że każdy szef wybiera sobie tego z kim chce pracować, ale dam tylko jeden przykład nepotyzmu. Mamy tu radnego Pogonowskiego. Został zatrudniony w naszej miejskiej szkole (SP 1 - dod. red.), a w PUIK-u jego żona - powiedział Gałach.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. A ta padła z ust Łukasza Bobera. Radny Alternatywy opowiadał, jak w 2014 roku starał się o pracę w Powiatowym Zespole Oświatowym. Nie dostał jej, a na pytanie czy będą kolejne nabory usłyszał, że nie, że jest już komplet pracowników. - Na jesieni 2014 roku zostało utworzone stanowisko zastępcy. Została nim żona pana Gałacha - mówi Łukasz Bober.

„Agresywny i płytki"

Gałachowi, który mówił też o małych środkach zewnętrznych, czy kiepskiej współpracy burmistrza z niektórymi dyrektorami przedszkoli dostało się także od Mariusza Chudka.

- Choć bardzo by chciał brylować, to jest w swoich wystąpieniach mocno nieprzekonujący... Agresywny i płytki... Jeszcze tam, gdzie wytyka wątpliwości natury finansowej, można zastanawiać się, czy ma rację... Ale tam, gdzie przechodzi w sferę ataku personalnego, nie daje się go słuchać... Zacietrzewienie szkodzi prawdomówności.... Jego zła wola wręcz bije po oczach... Przynajmniej moich - mówi Chudek. Jego zdaniem „zabawne jest, że to właśnie Artur Gałach wyliczył Płudowskiemu listę osób, które straciły, za jego kadencji, posady lub funkcje – a które, jak się okazuje, były pod szczególną opieką PiS-u: dwie dyrektorki przedszkoli, jeden naczelnik wydziału, troje członków tzw. Komisji Antyalkoholowej". - A ponieważ tego mu było za mało – „rzucił się do gardła" radnemu Pogonowskiemu, za to, że ośmielił się zatrudnić w miejskiej oświacie. A także, że jego żona została pracownikiem administracyjnym, w jednej ze spółek miejskich - komentuje Chudek.

Płudowski: gospodarz, a nie partyjny kacyk

Sam burmistrz komentując brak wotum zaufania powiedział, że mieszkańców nie powinno to martwić. - Gdybyście państwo w 2018 roku na stanowisko burmistrza wybrali prominenta, kacyka partyjnego to rzeczywiście brak takiego wotum mógłby budzić wątpliwości - mówi burmistrz zwracając się do Łukowian.

- W 2018 roku wybraliście gospodarza, który nie dał się wpędzić w tą polityczną sieć - mówił. Dodał, że ma poczucie, że mimo niekorzystnego głosowania w radzie mieszkańcy za nim stoją.

Łukasz Prusak

Wójt Łazisk nie jest już kawalerem. Stanął w końcu na ślubnym kobiercu

POWIAT OPOLSKI:
W sobotę, 3 lipca, sakramentalne „tak" powiedział wybrance swojego życia Karol Grzęda. W drodze do ołtarza na włodarza gminy Łaziska czekało kilka niespodzianek.

Członkowie Klubu Sportowego Wodniak Piotrawin nie zapomnieli o starodawnym polskim zwyczaju i przygotowali dla wójta bramę weselną.

Mieszkańcy Piotrawina przygotowali weselną bramę. Wykupienie narzeczonej wójta dużo kosztowało

I to nie byle jaką. Stanęła ona na drodze prowadzącej do kościoła w Piotrowinie, gdzie odbył się ślub.

Na jednym pasie ustawiona została bramka sportowa, do której wójt musiał strzelić karniaka. I to nie był jedyny karniak, z jakim tuż przed ślubem musiał się zmierzyć. Stanął też stół, przy którym zasiadła piłkarska brać.

Ale na kopnięciu piłki się nie skończyło. Pan Młody do samochodu chodził dwukrotnie po fanty, którymi musiał wykupić narzeczoną. Karol Grzęda był bardzo dobrze przygotowany i Młodej Parze i drużbom udało się zdążyć na ślub na czas.

Wybranką serca wójta Grzędy jest Karolina Włodarczyk z Głodna.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 809b88545d

To oni stanęli na pierwszej linii frontu w walce z COVID-19

Medycy z Puław i Lublina nagrodzeni przez prezydenta

10 pracowników puławskiego szpitala, a wśród nich lekarze, pielęgniarki i ratownicy zostali odznaczeni przez Andrzeja Dudę za pracę w czasie pandemii koronawirusa. - Podziękowania prezydenta przyjęliśmy jako reprezentanci zespołu SP ZOZ - podkreśla Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Wśród wyróżnionych przez prezydenta znalazła się naczelna pielęgniarka SP ZOZ w Puławach Hanna Kamola

Puławski szpital z ważną rolą

W marcu 2020 r. placówka została przekształcona w jednoimienny szpital zakaźny. Przebywający w nim akurat pacjenci zostali wypisani do domu, albo przewiezieni do innych placówek, a budynek przy ul. Bema przystosowany do przyjęcia wyłącznie pacjentów zakaźnych z całego województwa. Potem puławski SP ZOZ został przemianowany na szpital koordynujący.

- Na Puławach ciążył największy obowiązek walki z covidem. Musieliśmy mierzyć się z różnorodnymi problemami. Z mediów dowiadywaliśmy się, co dzieje się w innych krajach, szczególnie w Azji w Chinach, później we Włoszech. Nasza wyobraźnia przekazywała, że to będzie działo się u nas. Musieliśmy zabezpieczyć przede wszystkim naszych pracowników, aby oni, pracując z zakażonymi pacjentami mieli minimalne szanse zarażenia się - opowiada Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach i ciągnie dalej: - To wymagało bardzo dużych, milionowych inwestycji, związanych z budową śluz z podciśnieniem. Niedostępny był sprzęt ochronny. Z jego pozyskiwaniem również mieliśmy dość duże problemy, bo tak naprawdę nigdzie go nie było. Kolejnym problemem były kolejki, o godzinie 16.00 po ogłoszeniu wyników badań laboratoryjnych ustawiała się kolejka karetek, które przywoziły nam pacjentów. Nasi pracownicy musieli sobie z tym poradzić, zdiagnozować i przekierować na określone oddziału. Problemów było mnóstwo, a kierownicy poszczególnych jednostek musieli sami je rozwiązywać, bo wcześniej nie mieliśmy do czynienia z tego typu sytuacją.

Podczas walki z epidemią medycy mogli liczyć na wsparcie. Placówka otrzymała w tym czasie m.in. dwie nowe karetki, jedną sfinansowała Grupa Azoty Puławy, drugą zakupiły Browary Lubelskie Perła - nowy tomograf czy sprzęt do dezynfekcji. Pokaźną kwotę (mówiło się o ok. 200 tys. zł) na walkę z epidemią szpital otrzymał również od kapitana reprezentacji Polski w piłce nożnej - Roberta Lewandowskiego i jego żony. Pod koniec roku puławskie Azoty dodatkowo przekazały 100 tys. zł.

Nasi medycy z medalami

Odznaczenia dla pracowników służb medycznych zostały przyznane 13 lipca ubiegłego roku.

- Dotyczą pierwszego okresu trwania pandemii, od marca do czerwca, kiedy byliśmy szpitalem jednoimiennych. Wtedy został powołany sztab kryzysowy do walki z COVID-19 i przygotowania szpitala jako szpitala jednoimiennego. To był bardzo trudny czas. Z różnych powodów przestało pracować ok. 400 osób. Towarzyszyły temu strach i niepewność o to, co COVID-19 niesie. Na wyróżnienie zasługiwał sztab, który podjął się szukania rozwiązań, aby zabezpieczyć naszych pracowników i pacjentów, i przerwać łańcuch zakażeń - podkreśla Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. Wręczenie odznaczeń dla pracowników służb medycznych z całej Polski odbyło się w minioną środę w Warszawie. W gronie docenionych znalazło się 14 osób z naszego województwa. Największą grupę stanowili pracownicy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach. Prezydent Andrzej Duda w swoim wystąpieniu, tuż po wręczeniu odznaczeń podkreślał ich niezwykłe poświęcenie w walce z koronawirusem.

- Wszyscy służyliście jednej sprawie: drugiemu człowiekowi, żeby przetrwał, żeby nie zachorował, żeby nie umarł, żeby choroba, która go dotknęła jak najmniejsze wywarła efekty - mówił prezydent RP. Wyraził jednocześnie nadzieję, że szczepienia pozwolą wygasić pandemię koronawirusa.- Aby te odznaczenia, które państwo otrzymaliście były pamiątką najtrudniejszego okresu w życiu, który już nigdy się nie powtórzy - dodawał prezydent RP.

Jednym z odznaczonych pracowników SP ZOZ w Puławach był dyrektor ds. lecznictwa dr Marek Paździor

Piotr Rybak
dyrektor SP ZOZ w Puławach
- Na Puławach ciążył największy obowiązek walki z covidem. Musieliśmy mierzyć się z różnorodnymi problemami

Za zasługi na rzecz zwalczania zagrożeń biologicznych oraz w działalności naukowo-badawczej Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:
1. dr Artur Bodys, spec. chorób wewnętrznych i kardiologi2. dr Jarosław Furtak, ordynator oddziału chirurgii ogólnej3. dr Jacek Gniot, spec. chorób wewnętrznych i kardiologi
4. dr Leszek Jahołkowski, kierownik SOR5. dr Andrzej Jonak, specjalista chorób wewnętrznych i endokrynologii
6. Hanna Kamola, naczelna pielęgniarka 7. Tomasz Myszala, koordynator Zespołów Ratownictwa Medycznego i SOR
8. dr Marek Paździor, dyrektor ds. lecznictwa, ordynator Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej 9. dr Tomasz Piekoś, ordynator Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego10. Piotr Rybak, dyrektor szpitala

Wśród wyróżnionych z naszego województwa znaleźli się również:1. Barbara Husiec, SP Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego w Lublinie
2. Hanna Karakuła-Juchnowicz, Uniwersytet Medyczny w Lublinie
3. Edyta Rybak, SP ZOZ w Bełżycach
4. Krzysztof Tomasiewicz, SPSKl nr 1 w Lublinie

Marta Pietroń

Burmistrzowie Kazimierza Dolnego naruszyli dyscyplinę finansów publicznych

Były burmistrz nadwiślańskiego miasteczka dostał upomnienie. Z kolei wobec Artura Pomianowskiego RIO odstąpiła od wymierzania kary.

To pokłosie ubiegłorocznej kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej w urzędzie. Izba miała zastrzeżenia co do gospodarki finansowej pod adresem byłego i obecnego burmistrza Kazimierza Dolnego. W ocenie kontrolerów zarówno były, jak i obecny burmistrz mieli zaniechać ustalenia, a następnie dochodzenia należności gminy za bezumowne korzystanie z gminnego lokalu. Mowa tu o słynnej kawiarni Rynkowa. Zdaniem RIO przez takie działanie ze strony byłego i obecnego włodarza miasto straciło odpowiednio 31,6 tys. zł i 35 tys. zł.

Dodatkowo Arturowi Pomianowskiemu RIO zarzuciło nieterminowe podjęcie czynności zmierzających do zatrzymania wadium wniesionego przez wykonawcę, który uchylił się od zawarcia umowy, z racji czego Kazimierz miał stracić 70 tys. zł. W tym przypadku chodzi o remont drogi z Parchatki do Zbędowic. Burmistrz Pomianowski od początku nie zgadzał się z zarzutami. Skierował do rzecznika dyscypliny finansów publicznych wyjaśnienie wraz z dokumentami i dowodami w obu sprawach.

Jaką decyzję podjęła ostatecznie RIO?

„W stosunku do obydwu panów, tj. byłego oraz obecnego burmistrza Kazimierza Dolnego Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych przy RIO w Lublinie zakończył postępowania skierowaniem wniosków o ukaranie do Przewodniczącego Regionalnej Komisji Orzekającej. Wnioski te zostały rozpoznane na rozprawach przed Komisją. Orzeczeniem z dnia 12 kwietnia 2021 r. byłemu burmistrzowi wymierzona została kara upomnienia, natomiast orzeczeniem z dnia 27 maja 2021 r. w stosunku do obecnego burmistrza Komisja odstąpiła od wymierzenia kary" - informuje Monika Makowska z biura RDFP w Lublinie.

Zwróciliśmy się także z prośbą o uzasadnienie tej decyzji odnośnie Artura Pomianowskiego.

„Odstępując od wymierzenia kary Komisja uwzględniła przede wszystkim bardzo dobrą opinię o wywiązywaniu się z obowiązków służbowych przez burmistrza i jego dotychczasową niekaralność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz okoliczności popełnienia przypisanego czynu (w tym błędne zasugerowanie się stanowiskiem radcy prawnego), a także uniewinnienie od jednego ze stawianych mu zarzutów" - doprecyzowało biuro RDFP w Lublinie.

Marta Pietroń

Jeden kierował, drugi zmieniał biegi. Obaj byli pijani

Fot.Policja Parczew

Honda uderzyła w ogrodzenie

Prawie 3 promile alkoholu w organizmie miał, kierowca hondy, która na ulicy Sienkiewicza w Parczewie uderzył w ogrodzenie posesji. Kierowca i pasażer uciekli do domu pierwszego z panów. - Mundurowi po kilku minutach zatrzymali obu mężczyzn. Wstępnie ustalili, że hondą kierował 48-latek. Zarówno kierującemu, jak i pasażerowi nic się nie stało – relacjonuje starszy sierżant Anna Borowik z KPP w Parczewie.

48-latek miał prawie 3 promile alkoholu. Pasażer „wydmuchał" ponad 3 promile.

Policjanci ustalili, że 48-latek kierował hondą tylko lewą ręką, bo prawa była kontuzjowana. Biegi w samochodzie zmieniał... pasażer. – Kierujący obarczał winą pasażera. Twierdził, że ten ostatni za szybko wrzucił bieg, doprowadzając do kolizji – relacjonuje Borowik. 48-latek nie ma prawa jazdy. Kilka dni wcześniej kupił hondę od mężczyzny, z którym w czwartek podróżował.

GR

eprasa.pl 809b88545d

„Tego dnia wypiłem osiem piw. Później poszedłem po wódkę, chyba butelkę 0,7 l i cztery piwa mocne"

Oskarżony o zabójstwo kolegi: Ja tego nie zrobiłem!

MIĘDZYRZEC PODL.: Krzysztof miał połamany mostek i żebra. Jego kompan - Dawid B. - odpowie za zabójstwo. Ruszył proces w sprawie zabójstwa w bloku przy ul. Jelnickiej w Międzyrzecu Podlaskim.

- Ja chciałbym, żeby rozprawa została przełożona. Wolę pogadać z adwokatem normalnie, po cichutku, w areszcie - mówił oskarżony Dawid B. - To, co pan woli jest mniej ważne, w sytuacji, w której jest pan oskarżony o zbrodnię - skwitowała sędzia

Do zdarzenia doszło w nocy z 12 na 13 października ub.r. w mieszkaniu w jednym z bloków przy ul. Jelnickiej w Międzyrzecu Podlaskim. Wezwani na miejsce zdarzenia przez sąsiadkę policjanci znaleźli w mieszkaniu poturbowanego Krzysztofa K. Mężczyzna leżał na łóżku, miał wiele obrażeń ciała. Obok, przy stoliku, spokojnie siedział Dawid B. Mężczyźni znali się od lat, tego dnia razem spożywali alkohol. Karetka zabrała poszkodowanego do szpitala w Białej Podlaskiej, gdzie wkrótce zmarł. Miał m.in. połamany mostek i żebra.

Oskarżony o zabójstwo w zamiarze ewentualnym Krzysztofa K. jest 40-letni Dawid B. Mężczyzna został w czwartek, 1 lipca, doprowadzony do Sądu Okręgowego w Lublinie z aresztu. Był skuty w kajdanki, pilnowany przez dwójkę policjantów. Był ubrany w zieloną bluzę dresową, krótkie spodenki i białe buty sportowe. Poruszał się bardzo powoli, w sali rozpraw był oszczędny w słowach.

- Nie umiem czytać, nie umiem pisać. Ale rozumiem, o co jestem oskarżony. Ja tego nie zrobiłem! - zastrzegł krótko.

Jego obrońca zawnioskował o wyłączenie jawności procesu. Na takie rozwiązanie sąd w sprawach karnych przystaje w wyjątkowych sytuacjach.

- Międzyrzec Podlaski to mała społeczność, matka oskarżonego wciąż tam mieszka. Ujawnienie szczegółów sprawy może obrażać dobre obyczaje - argumentował adwokat.

Sędzia Joanna Przetocka nie zgodziła się z argumentacją mecenasa.

„Jak mi później powiedzieli, co się stało, to nie mogłem uwierzyć"

Odczytano wyjaśnienia, jakie Dawid B. złożył śledczym niedługo po zatrzymaniu. Wynika z nich, że znał się z Krzysztofem K. od kilku lat. Mężczyźni często razem pili alkohol.

„Tego dnia wypiłem osiem piw. Później poszedłem po wódkę, chyba butelkę 0,7 l i cztery piwa mocne. Krzysztof zawołał mnie do swojego mieszkania" - wspominał przed prokuratorem. „W pewnym momencie mi odbiło. Zacząłem go okładać rękami, pamiętam krew na spodniach. Sąsiadka zadzwoniła po policję, więc musiałem być głośny" - odczytano podczas rozprawy.

Początkowo prokurator postawił 40-latkowi zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem był zgon pokrzywdzonego.

„Przyznaję się. Jak wypiłem wódkę, to nic dalej nie pamiętam. Nie wiem, co się stało. Jak mi później powiedzieli, co się stało, to nie mogłem uwierzyć. Przykro mi. Głupota i alkohol..." - mówił w rozmowie z prokuratorem.

Później zarzut zmieniono - zabójstwo z zamiarem ewentualnym.

„Nie przyznaję się, on miał już wcześniej obrażenia. Nie skakałem po nim. Nie pamiętam, jak to było. Może go uderzyłem... Ktoś wcześniej go pobił, a poszło na mnie" - tak brzmiało późniejsze stanowisko Dawida B., który na kolejnym przesłuchaniu nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Krzysztof wskazał na „Babę"

W czwartek w sądzie wyjaśnienia składał policjant, który był na interwencji w mieszkaniu przy Jelnickiej feralnej nocy.

- Rozpytaliśmy, kiedy poszkodowany doznał obrażeń. On odpowiedział, ze nie potrzebuje pomocy medycznej, że chce iść spać. Wezwaliśmy jednak pogotowie. Krzysztof powiedział, że zrobił mu to „Baba" i wskazał na Dawida - powiedział mundurowy. - W mieszkaniu był duży nieporządek, poszkodowany leżał na zapadniętym materacu, były tam brunatne plamy. Krzysztof miał zasinienie nosa, oka, krew na twarzy. Brunatne plamy widać było na ubraniu Dawida B., na jego dłoni. Nie potrafił logicznie wyjaśnić, co się stało. Najpierw mówił, że w mieszkaniu byli inni mężczyźni. Potem, że nic nie pamięta - uzupełnił policjant.

Krzysztof K. został przetransportowany na izbę przyjęć szpitala w Międzyrzecu Podl. Karetka musiała go jednak przewieźć dalej, na SOR szpitala w Białej Podlaskiej - wymagał bardziej skomplikowanej pomocy medycznej. Mimo interwencji lekarzy pokrzywdzony zmarł.

Zmiana zarzutu

Biegli wskazali, że Krzysztof K. doznał licznych obrażeń. Mężczyzna otrzymał wiele ciosów rękami i nogami w głowę i korpus. Najprawdopodobniej napastnik skakał po jego klatce piersiowej. Miał m.in. połamane żebra i złamany mostek.

W 2015 roku Dawid B. został skazany na dwa lata odsiadki za udział w bójce lub pobiciu. Wyszedł na wolność wcześniej, po niespełna roku.

Za zabójstwo grozi od 8 do 15 lat, 25 lat pozbawienia wolności lub nawet dożywocie.

Dominik Smagała

Prokurator stawia kolejne zarzuty dla byłego radnego powiatowego

Problemy Marcina P. nie skończyły się na utracie mandatu. Prokuratura Okręgowa przedstawiła byłemu radnemu z Opola Lubelskiego kolejnych osiem zarzutów.

Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Te zarzuty dotyczą dokładnie tego, czego dotyczyło zawiadomienie, czyli składania nieprawdziwych oświadczeń, oszustwa i fałszywych zeznań

W kwietniu wygasł mandat radnego Marcina P., który prawomocnie skazany został za to, że w oświadczeniach majątkowych z lat 2014-2019 nie ujawniał tego, że dzierżawił blisko 50 hektarów ziemi i pobierał dopłaty bezpośrednie i rolnośrodowiskowe. A powinien. Sąd wymierzył radnemu Rady Powiatu w Opolu Lubelskim rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

W czerwcu Prokuratura Okręgowa w Lublinie przedstawiła Marcinowi P. kolejne zarzuty. Stało się to po tym jak zawiadomienie złożyła Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, której P. był pracownikiem i za pośrednictwem której otrzymywał unijne wsparcie.

Wszystkie zarzuty, a jest ich osiem, mają związek z dzierżawioną od wsi Rybitwy ziemią i otrzymywanymi unijnymi płatnościami.

- Te zarzuty dotyczą dokładnie tego, czego dotyczyło zawiadomienie, czyli składania nieprawdziwych oświadczeń, oszustwa i fałszywych zeznań – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledczy nie chcą ujawniać zbyt wielu informacji. Zasłaniają się dobrem prowadzonego postępowania. Jak udało nam się ustalić we wnioskach jakie P. składał do agencji musiał zadeklarować te działki, które faktycznie użytkował. W rzeczywistości miał ich nie użytkować, tylko czerpać dochód z dopłat. Gdy wybuchła cała afera mieszkańcy Rybitw zarzucali radnemu, że dzierżawionych gruntów od wsi nie utrzymywał w dobrej kulturze rolnej.

- Przedstawiał (w agencji – przyp. red.) zawierające nieprawdę oświadczenia odnoszące się do istotnych warunków uzyskania wsparcia finansowego, w sytuacji gdy na tych działkach nie była prowadzona dzielność rolnicza – wyjaśnia prokurator Kępka.

Przestępczy proceder miał być prowadzony w latach 2012-2019. Co roku schemat działania był taki sam.

- Podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia, ale ich treści nie ujawniamy, ponieważ weryfikujemy je. I cały czas prowadzone są czynności dowodowe – dodaje.

Prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych.

Agnieszka Ciekot

Śmiertelny wypadek na drodze Michów - Marcinów. Zginął pieszy

Fot. KP PSP Lubartów

Do wypadku doszło 1 lipca po godzinie 3 rano

Do tragicznego wypadku doszło po godzinie 3 rano w czwartek, 1 lipca.

- Na drodze powiatowej na wysokości miejscowości Ciotcza 74-letni kierujący samochodem ciężarowym renault potrącił 84-letniego mieszkańca gminy Abramów, idącego prawdopodobnie nieprawidłową stroną. Do wypadku doszło w terenie niezabudowanym, na nieoświetlonym odcinku drogi. Kierowca był trzeźwy - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Na miejsce wypadu przybyły zastępy JRG Lubartów i OSP KSRG Abramów oraz zespół ratownictwa medycznego. Mimo prób reanimacji potrąconego pieszego nie udało się uratować. Policja ustala okoliczności wypadku. - Postępowanie jest prowadzone w sprawie, nikomu nie postawiono na razie zarzutów - informuje prokurator rejonowy w Lubartowie Krzysztof Maryńczak.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 809b88545d

Mieszkaniec gminy Kurów cierpi na rzadką i ciężką chorobę podobną do białaczki - niedokrwistość aplastyczną

Pomóż rodzinie chorego Kacpra w przeprowadzce do nowego domu

Dom dla rodziny jest już prawie na ukończeniu. Zabrakło jednak pieniędzy na zapłatę dla budowlańców i zakup wyposażenia.

Diagnoza jak wyrok

14-letni Kacper z Choszczowa w gminie Kurów już nie raz gościł na łamach Wspólnoty. Chłopiec mieszka z mamą i dwoma braćmi w domu babci. Mają do dyspozycji jeden pokój, bez dostępu do łazienki czy ubikacji. Jesienią 2019 roku Kacper zaczął się źle czuć, był wyraźnie osłabiony, pojawiły się siniaki, potem zaczęły mu krwawić dziąsła. To zaniepokoiło samotną matkę, która zgłosiła się z dzieckiem do lekarza. Diagnoza nie pozostawiała złudzeń - Kacper cierpi na niedokrwistość aplastyczną – ciężką chorobę związaną z zaburzeniem funkcjonowania szpiku, bardzo podobną do białaczki. Od tamtej pory dużo czasu spędził w szpitalu, musi być pod stałą opieką specjalistów. Ale to nie jedyne zmartwienie rodziny. Problemem są także warunki mieszkaniowe - brakuje łazienki, w której matka mogłaby lepiej zadbać o higienę chorego syna, nie ma toalety - domownicy swoje potrzeby muszą załatwiać na dworze. Zimą mieszkanie ogrzewają kozą.

Chore dziecko nie może mieszkać w takich warunkach

Mama chłopca pracuje dorywczo, większość pieniędzy rodziny pochłania leczenie Kacpra. Mimo to kobieta jakiś czas temu zdecydowała się na budowę nowego domu, gdzie chore dziecko miałoby lepsze warunki. Własna działka budowlana, drewniane elementy domu odkupione z rozbiórki i pozwolenie na budowę pozwoliły na rozpoczęcie prac. Rodzinie pomaga miejscowy Ośrodek Pomocy Społecznej i gmina. Organizowane są internetowe zbiórki pieniędzy.

Latem ubiegłego roku dom stanął w stanie surowym. Kolejnym krokiem było jego wykańczanie w środku. Część prac ludzie o dobrym sercu wykonali za darmo - w ten sposób w nowo wybudowanym domu została m.in. urządzona kuchnia z prawdziwego zdarzenia, o której rodzina tak bardzo marzyła. Znalazły się w niej wszystkie niezbędne meble - szafki oraz stół z krzesłami. Sklepy budowlane podarowały również samotnej matce część potrzebnych materiałów.

Niestety za resztę trzeba zapłacić - rodzina musi m.in. uregulować rachunki za usługi budowlane oraz pozostałe materiały niezbędne do wykończenia wnętrza domu. - Chcielibyśmy, aby już w najbliższe wakacje Kacper zamieszkał w nowym domu. Wstępnie myślimy o drugiej połowie lipca - mówi dr Jan Woźniak, radny gminny, który zaangażował się w pomoc rodzinie chorego chłopca. Aby było to możliwe, potrzebne jest wyposażenie, m.in.

Tak aktualnie wygląda dom Kacpra. Rodzina potrzebuje pieniędzy na zapłatę budowlańcom i budowę ogrodzenia. Chce także utwardzić tłuczniem podwórko, bo po opadach deszczu teren przylegający do domu wygląda właśnie tak, jak na zdjęciu - jest grząsko i nie da się przejść suchą nogą

meble. Osoby zaangażowane w pomoc chcą, aby każdy z chłopców - zarówno Kacper, jak i jego bracia - w swoim pokoju miał łóżko, biurko z krzesełkiem, przy którym w odpowiednich warunkach mógłby odrabiać lekcje oraz szafę na ubrania. Przyjaciele Kacpra i jego bliskich chcą dodatkowo wykonać utwardzenie tłuczniem terenu wokół domu.

- Jest tam bardzo grząski grunt, po opadach ciągle jest błoto. Teraz jest najlepszy czas na wykonanie takich prac. Mamy deklarację właściciela firmy, który dotychczas najwięcej pomógł rodzinie Kacpra, że wykona to utwardzenie. Ale potrzebne są na to materiały - tłumaczy dr Jan Woźniak. Rodzina potrzebuje także blaszanego garażu, który stanąłby na podwórku, gdzie można byłoby przechowywać opał i inne potrzebne na co dzień sprzęty, np. rowery itp. Dokończenia wymaga również elewacja domu. Postawieniem przysłowiowej kropki na „i" byłoby wykonanie ogrodzenia posesji. Aby dopiąć wszystko na ostatni guzik, potrzeba jeszcze kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dlatego w internecie w dalszym ciągu trwa zbiórka pieniędzy, dzięki którym można byłoby umeblować dom i uporządkować jego otoczenie.

Kacper ma się lepiej

To nie jedyna dobra wiadomość. Jak informuje dr Jan Woźniak, stan zdrowia Kacpra jest stabilny i nie pogarsza się. Jeszcze do niedawna lekarze, pod opieką których jest chłopiec, brali pod uwagę przeszczep szpiku kostnego, ale ostatnie wyniki badań dają nadzieję, że najprawdopodobniej nie będzie takiej potrzeby. - Ma zmniejszane dawki leków, które niekorzystnie wpływają na jego organizm, np. zaburzają pracę nerek. W tej chwili najważniejszą rzeczą u Kacpra są parametry nerkowe. Kacper łatwo się męczy, ma bóle mięśniowe - to jeden z efektów ubocznych leków, które bierze. Ma nadciśnienie, obrzęki nóg, kolan. To wszystko nie pozwala mu funkcjonować tak, jak jego rówieśnicy - wyjaśnia dr Jan Woźniak.

Marta Pietroń

Kacper ma 14 lat, jednak choroba znacznie ogranicza jego możliwości i uniemożliwia mu normalne funkcjonowanie. Chłopiec szybko się męczy, leki, które przyjmuje, zaburzają pracę nerek

Chorego Kacpra i jego rodzinę można wesprzeć, dokonując wpłaty na zorganizowaną w internecie zbiórkę.

Link do zbiórki: https://pomagam.pl/h7m77636

Wystrzeli imprezami! Cel - pomoc trzem fantastycznym kobietom - czterolatce Mai i siostrom Monice i Milenie Koziej

Jazda do pomagania! Rozkopaczew na Off-road!

Już w przyszły weekend Rozkopaczew zmieni się w teren rajdu dla samochodów terenowych. W sobotę moc atrakcji w Rozkopaczewie, a w niedzielę nad Jeziorem Miejskim w Ostrowie Lubelskim.

„Rozkopaczew na Off-road -zie", bo taką nazwę nosi maraton imprezowy 9-11 lipca przede wszystkim ma na celu pomoc finansową w walce z chorobą czteroletniej Mai (4 lata) Giedz z Łęcznej chorej na czterokończynowe Mózgowe Porażenie Dziecięce oraz siostrom Monice (35 lat) i Milenie (30 lat) Koziej z Rozkopaczewa obciążonym chorobą genetyczną Zespół Friedreicha. - Nie są znane metody i leki, które umożliwiłyby całkowite wyleczenie tej choroby - mówi Milena Koziej (30 lat) z Rozkopaczewa. - Choroba postępuje z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc... Z każdym rokiem jest coraz gorzej. Za każdym rogiem czyha kolejna niespodzianka: wada serca, cukrzyca, problemy ze wzrokiem, przykurcze czy spastyka. I ten ból. Towarzysz każdego dnia. Ból nóg, ból kręgosłupa, ból każdej powyginanej kosteczki...

Monika Koziej (35 lat) i Milena Koziej (30 lat) - to dwie siostry z Rozkopaczewa zmagające się z Zespołem Friedreicha - bardzo rzadko występującą chorobą o podłożu genetycznym. Zaliczana jest ona do jednych z najcięższych dziedziczonych ataksji. Powoduje silne zmiany zwyrodnieniowe mięśni szkieletowych, mięśnia sercowego, niektórych części układu nerwowego oraz wątroby i trzustki. Choroba spowodowała, że dziewczyny poruszają się na wózkach

Maja Giedz z Łęcznej jest wcześniakiem, obecnie ma 4 lata. Urodziła się w ciężkiej zamartwicy. W wyniku półrocznej walki o życie i wstrząsie septycznym z niewydolnością wielonarządową zmaga się teraz z czterokończynowym Mózgowym Porażeniem Dziecięcym. Maja samodzielnie nie siedzi, nie chodzi, nie mówi... Ale walczy!

Maja z Łęcznej - urodziła się jako wcześniak. Samodzielnie nie siedzi, nie chodzi, nie mówi... Jednak walczy!

Dzielne Wojowniczki na co dzień staczają potyczki ze schorzeniami. Do walki z chorobą potrzebują jednak wsparcia finansowego i o to apelują organizatorzy wydarzenia. - Już 9 lipca (piątek) zapraszamy chętne osoby na przejażdżki off-road: 10 zł - osoby na miejscu dla pasażera, 20 zł - osoby mające prawo jazdy, chcące jechać samodzielnie Główna impreza Off-road startuje 10 lipca (sobota) o godzinie 8 spod remizy OSP w Rozkopaczewie. Koszt wpisowego to minimum 200 zł - zapraszają organizatorzy imprezy Stowarzyszenie „Terenowe Niedźwiedzie" przy współpracy Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Rozkopaczewie.

W sobotę przed SP w Rozkopaczewie odbędzie się festyn. Gwiazdą wieczoru będzie zespół FIRES. Pomóc w zebraniu środków na leczenie mają licytacje. A do wylicytowania m.in. kolacja z gwiazdą wieczoru, talony na torty, masaże kręgosłupa, zabiegi kosmetyczne. W niedzielę ŚWIĘTO RODZINY nad Jeziorem Miejskim w Ostrowie Lubelskim. Dla dzieci organizatorzy zapewniają dmuchańce i animacje. O godz. 18 zagra zespół Blue Angels Event.

Chętnych do pomocy organizatorzy proszą o kontakt pomocrozkopaczew@wp.pl.

Do udziału w rajdzie można zgłaszać się pod numerem telefonu: 661 066 205.

MS

eprasa.pl 809b88545d

Z ogniem w powiecie radzyńskim walczyło ponad stu strażaków

Spłonęły stolarnie w Brzozowicy Małej i Plancie. Gigantyczne straty

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

W ciągu kilku minut spalił się cały majatek właściciela stolarni i budynków gospodarczych w Brzozowicy Małej. Spaliły się maszyny, wysuszone drewno dębu, jesionu, meble gotowe do odstawienia dla klienta, sklejka, lakiery do drewna...

Fot. KM PSP Biała Podlaska

W Brzozowicy ogień rozprzestrzeniał się bardzo szybko. Kiedy dojechały straże, prawie cały budynek był już objęty pożarem, ogień zajmował wiatę, garaż i stojący obok dom

Straty w pożarach w Brzozowicy Małej i Plancie, to w każdym z przypadków ponad 800 tys. zł. Przedsiębiorcy i ich najbliżsi stracili dorobek życia.

Po fali upałów 28 czerwca przed godz. 17 w Brzozowicy Małej (gm. Kąkolewnica) wybuchł pożar w znanej stolarni. Po kilku chwilach ogień zaczął rozprzestrzeniać się na stojące obok budynki.

Na ratunek ruszyła straż pożarna z Radzynia, Międzyrzeca, Kąkolewnicy, Wygnanki, Grabowca, Brzozowicy Dużej, Żabikowa, Polskowoli, Bork, Turowa, Żakowoli Starej, łącznie 18 zastępów i 83 strażaków.

Jak relacjonuje radzyńska komenda Państwowej Straży Pożarnej, po przybyciu na miejsce pierwszych zastępów stwierdzono, że pali się kompleks budynków składający się z stolarni, wiaty, budynku mieszkalnego oraz garażu.

Pożarem objęte było około 3/4 wnętrza budynku wraz z wyposażeniem oraz dach kryty blacho-dachówką, który zapadł się do środka budynku. W bezpośrednim zagrożeniu znajdował się drugi budynek mieszkalny.

Niestety, mimo szeroko zakrojonej akcji ratunkowej stolarnia spaliła się doszczętnie. Strażacy mogli jedynie dogaszać jej wyposażenie - maszyny, drewno składowane w suszarni, trocin, sklejki, lakiery do drewna...

Straty wstępnie oszacowano na ok. 800 tys. zł.

Kto może, prosimy, pomóżcie!

Mieszkańcy gminy są zszokowani rozmiarem tragedii, tym, że w ciągu kilku minut spłonął cały dorobek życia właściciela znanej stolarni.

Sołtysi i radni organizują zbiórki, do pomocy włączyła się gmina. Córki właściciela założyły na stronie zrzutka.pl zakładkę z akcją pomocy. Oto jej treść i ich prośba o pomoc:

Pomóż nam odbudować lata pracy, pasję i marzenie naszego Taty

28 czerwca Stolarnię naszego ukochanego Taty pochłonął pożar. Niestety nie udało nam się nic uratować, wszystko doszczętnie spłonęło w ciągu dosłownie kilku chwil. Chcemy pomóc naszemu Tacie odbudować to, co budował przez całe swoje życie i co było jego największą pasją i marzeniem. Odszkodowanie nie pokryje w pełni kosztów odbudowy, które są wiele razy wyższe. Uruchamiamy także inne formalności, ale bieżące wydatki, opłaty, organizacja życia po pożarze pochłania mnóstwo pieniędzy, a o nowych realizacjach możemy póki co zapomnieć. Nie jest nam łatwo prosić o pomoc, ale bez niej sobie nie poradzimy, jesteśmy bezradni. Najważniejsze jest dla nas to, że nikomu z nas nic się nie stało a my nie poddamy się w walce o odzyskanie tego, ważnego dla naszego taty, miejsca i prosimy Was o pomoc. Pożar rozprzestrzeniał się bardzo szybko. Ucierpiał też dom Naszej Babci, jednak będziemy go w stanie uratować z pomocą przyjaciół i osób serdecznych, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni. Zniszczeniu uległo wszystko: budynek, maszyny, elektronarzędzia, materiały oraz projekty już wykonane, czekające na odbiór. Nie jesteśmy w stanie dokładnie oszacować strat, są to setki tysięcy złotych, ale przede wszystkim praca własna i serce naszego Taty. Obecnie potrzebujemy pomocy, by ruszyć ze wstępnymi pracami. Nie możemy patrzeć na Jego cierpienie i nie pozwolimy mu się poddać. Bardzo prosimy o pomoc i udostępnianie zbiórki dalej (...).

Gdybyście Państwo chcieli zobaczyć jakie prace wykonywał nasz Tato i do czego chcemy wrócić udostępniamy tu link do strony: https://www.facebook.com/stolarnianajdyhor

2 lipca po piątej rano: pożar stolarni w Plancie

Cztery dni po tragedii w Brzozowicy Małej wybuchł pożar w stolarni w Plancie (gm. Wohyń). Do akcji gaśniczej wyjechało dziesięć zastępów z Państwowej Straży Pożarnej, Wojskowej Straży Pożarnej Bezwola oraz kilku jednostek OSP. 32 strażaków walczyło z pożarem ponad 5 godzin.

- Pożar rozwijał się wewnątrz budynku w części produkcyjnej. W bezpośrednim zagrożeniu znajdowała się hala magazynowa, w której składowane były znaczące ilości suchego drewna - relacjonował st. kpt. Krzysztof Gomółka, rzecznik KP PSP.

Po opanowaniu pożaru strażacy przystąpili do prac rozbiórkowych elementów stwarzających zagrożenie oraz wynoszenia nagromadzonego drewna na zewnątrz i przelewania go wodą.

Zniszczony został budynek stolarni oraz maszyny stolarskie. Nie udało się uratować składowanego drewna i gotowych produktów: schodów, parkietu...

Straty wstępnie oszacowano na 850 tys. zł, w tym pożar budynków na 400 tys. zł. Strażacy uratowali mienie o wartości 800 tys. zł.

Monika Mackiewicz

Fot.st. kpt. Dariusz Niedziela.

Pożar w stolarni w Plancie wybuchł po 5 rano. Gasiło go przez pięć godzin 32 strażaków

PRZYCZYNY POŻARÓW

Jako prawdopodobną przyczynę pożaru stolarni w Plancie straż podała zwarcie instalacji elektrycznej w hali produkcyjnej. W Brzozowicy Małej za prawdopodobną przyczynę pożaru uznano złą pracę instalacji fotowoltaicznej.

Fot.Jakub Hapka

Anna Mróz
wójt gm. Kąkolewnica

Stała się wielka tragedia

- Spalił się cały majątek przedsiębiorcy, cała stolarnia wraz z budynkami. Strażacy ratowali, ale niestety nie udało się. Byłam na miejscu, znam właścicieli od czasów pracy w Ośrodku Doradztwa Rolniczego. Zawsze jest przykro, gdy dzieje się taka tragedia. Nie było możliwości uratowania budynku. Jako gmina nie zostawimy ich w potrzebie. Otrzymają pomoc, nie zostaną sami. Pomożemy finansowo, pomożemy przy porządkowaniu miejsca

Fot.Jakub Hapka

Piotr Jezierski
radny gminy

Byłem po pożarze w Brzozowicy

- To było przedsiębiorstwo, teraz jest tam gruz, spalenizna. Wielka strata. W ciągu kilku minut wszystko poszło z dymem. Chcę prosić: jeśli ktoś będzie w stanie pomóc, zaangażować się w wsparcie, pomóżcie! Będziemy organizować zbiórki, by pomóc tej rodzinie. Naprawdę, kiedy wchodzi się na to pogorzelisko, patrzy na te spalone ściany, maszyny, drewno, łzy się po twarzy leją. Właściciel w ciągu kilku minut stracił wszystko, cały majątek. Ale mówi: „Mam dwie sprawne ręce, chcę pracować!"

eprasa.pl 809b88545d

Za projekt domu Steckich w Łańcuchowie Stanisław Witkiewicz nie wziął ani grosza

Nad Wieprzem zbudowali kawałek Zakopanego

Będący dziś w prywatnych rękach dawny dwór Steckich w Łańcuchowie zaskakuje. Okazały, murowany gmach znacząco różni się zarówno od staroświeckich dworków szlacheckich jak i, wiele razy przebudowywanych, rezydencji magnackich. Pierwsze skojarzenia nie mylą: obiekt łudząco przypomina te, które spotykamy w okolicy Krupówek, Gubałówki i Jaszczurówki.

Łańcuchów swoje chwile świetności przeżywał w XVI wieku. Parafia istniała tu od XIV wieku. Prawa miejskie otrzymał w 1519 roku. Kolejne lata były bogate w wydarzenia, a w awantury na tle religijnym w szczególności: jedni właściciele Kuropatwowie byli kalwinami (jeden z nich to, paskudnej zaiste sławy Jaśko, prowodyr napadu na Jasną Górę!), kolejni Szpinkowie arianami, włościanie przeważnie rzymskimi katolikami, a po okolicznych wioskach zdarzali się i błahoczestiwi Rusini. Ponadto były trzy jarmarki. Kres rozwoju ośrodka położyły nieszczęścia doby potopu szwedzkiego. Kościół, będący do dziś centrum parafii, Suffczyńscy budowali cały XIX wiek i skończyli w XX.

Najbardziej znanym jednak budynkiem jest dwór Steckich. Wyobraźcie sobie Państwo: idziecie, idziecie nad Wieprzem, a tu nagle... Zakopane!

Jana Steckiego poszukiwania ludu idealnego

Kluczową zagadką przy rozważaniach o pałacu z Łańcuchowa jest pytanie, jak zrodził się w ogóle pomysł i na ile był on konsekwentnym projektem, chęcią przekazania czegoś światu, a na ile fanaberią zamożnego człowieka. Żeby odpowiedzieć, trzeba parę słów o jego właścicielu (dziś używa się słowa: inwestor) Janie Steckim.

Urodzony koło Lubartowa w 1871 roku związany był politycznie z Narodową Demokracją, kolejno należał do ZET-u, Ligi Narodowej i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, posłował do I i II Dumy (kadłubowego parlamentu rosyjskiego). Jego poglądy jednak miały pewien rys oryginalności.

Między polityką a architekturą

Autor poświęconej Steckiemu monografii Włodzimierz Mich pisze, że zdaniem Steckiego ludem jest „to wszystko, co leży u spodu społeczeństwa, bierze bezpośredni udział w pracy fizycznej i nie ma bezpośredniego udziału w rządach. Tak rozumiany lud stanowił, siłę decydującą o losie narodu. Był bowiem najbardziej dynamiczną jego częścią, a jednocześnie w największym stopniu siłą narodową. Wynikało to z jego cech psychicznych i położenia społecznego. Lud posiadał najmniej dóbr materialnych, był więc bardziej wojowniczy. Dążąc do realizacji swych interesów postępował w sposób energiczny i konsekwentny. Nie uciekał się, tak jak warstwy posiadające do kompromisów, do ugody, nie ponosił bowiem ryzyka strat materialnych. (...) Lud pozbawiony był też w zasadzie możliwości kształcenia się, zdobywania wiedzy. Kierował się głównie uczuciami i instynktami. Te zaś stanowiły czynnik dynamizujący aktywność człowieka w znacznie większym stopniu niż myśl”.

Nie tylko Stecki naśladował górali

Czyli, wypisz wymaluj, wyszło Steckiemu, że wszystko co najbardziej zdrowe, perspektywiczne i rokujące dla rozwoju sprawy narodowej, znaleźć można na Podhalu. Różniło się to więc poważnie od popularnej, zwłaszcza pod Krakowem, chłopomanii, nakazującej Wyspiańskiemu stać w drzwiach na wiejskim weselu. Jeśli się dobrze przyjrzymy, to w takim Nałęczowie detali nawiązujących do góralszczyzny znajdziemy kilka. Tu jednak wygląda, że budowa domu w stylu zakopiańskim to był zupełnie polityczny manifest. Nie był zresztą w swoim poglądzie zupełnie ekscentryczny.

W końcówce XIX wieku część polskiej inteligencji oszalała na punkcie Podhala, Zakopanego, górali i ich kultury. Góralszczyzna zagościła w wyobraźni, literaturze. Powszechne było przekonanie, że w tym, jeszcze przecież sto lat wcześniej zupełnie odciętym od świata regionie, przechowały się najgłębsze pokłady pierwotnej czystości, jasnych zasad, życia w zgodzie z naturą i prostymi, osadzonymi na głębokich korzeniach wartościach, a zarazem prawdziwe, nieskalane nowoczesnością pojmowanie polskości. „Góral” stał się postacią archetypiczną człowieka natury, harmonii i prostoty.

Styl zakopiański w wersji nadwieprzańskiej

W przekonaniu utwierdzali go ideolodzy „stylu zakopiańskiego” ze Stanisławem Witkiewiczem na czele, że odcięte od świata Zakopane przechowało to, co w sztuce było piękne, proporcjonalne, funkcjonalne i niegdyś właściwe dla całej Polski. Dodatkowo powtarzali oni, że warto reanimować tę dawną architekturę i że dość prosto da się ją przełożyć, bez utraty treści, z języka niewielkich struktur drewnianych na miejskie murowanie.

Więc kiedy Stecki zaczął szukać architekta, który mu pod Łęczną zbuduje siedzibę w stylu zakopiańskim, szybko doszło do kontaktu z Witkiewiczem. Co więcej, ten był tak zauroczony ideologicznym tłem, szerokością zamysłu, bogactwem przekazywanych za pomocą architektury treści, że zdecydował się pracować za darmo.

Efekt przerósł oczekiwania

Robota ruszyła z kopyta. W maju 1901 roku architekt dostał szczegółowy plan pozostałości dawnego dworu, na fundamentach którego miał stanąć nowy. We wrześniu projekt był gotowy, w następnym roku chwalono się na nim na I Wystawie Sztuki Stosowanej w Krakowie, w 1903 zaczęto budowę, zakończono ją rok później w sierpniu.

Efekt był interesujący. Zewnętrzną warstwę cegły ułożono w sposób imitujący bale, sposób kładzenia tynków na narożach też imitował właściwe dla podhalańskiej stolarki wiązania. Dodatkowo cała masa dachów, nadbudówek z półpłaskimi dachami, mnóstwo nawiązującej do góralszczyzny ornamentyki. Wnętrze było tradycyjne, tylko jedną izbę urządzono w stylu zakopiańskim. Nie zabrakło witraży (dziś nieistniejących). Co zaskakuje, nigdy dworzyszcze nie było za to pokryte gontem! Bardzo efektowne są wykończenia kominów, wszystko zgodne z podgiewonckim kanonem. Nawet brama prowadząca do posiadłości była zrobiona na podstawie nadesłanych przez Witkiewicza zdjęć. Całość założenia, umiejętnie wkomponowanego w urokliwe zakole rzeki, uzupełniał ogród.

Po II wojnie światowej majątek odebrano prawowitym właścicielom. Przez jakiś czas mieścił się w nim dom pracy twórczej dla artystów, potem szpital. Obecnie znajduje się w rękach prywatnych.

Zbigniew Smółko

Fot.Zdjęcie pochodzi z pisma

Styl zakopiański uważany był za najlepiej oddający tradycyjną polską duszę i wznoszonym w takim duchu budowlom zwykle towarzyszył jakiś kontekst patriotyczny. Nie inaczej było w Łańcuchowie

Fot.facebook skansenu wsi lubelskiej

Góralska brama z Łańcuchowa nad Wieprzem znajduje się w skansenie - Muzeum Wsi Lubelskiej na Sławinku w Lublinie

Fot.wiki

Jan Stecki był w II Rzeczypospolitej wybitnym endeckim parlamentarzystą. W czasie okupacji stracił dwóch synów. Zmarł w 1954 i pochowany jest w krypcie kościoła w Łańcuchowie

Pomyliłem siostry

Nasza seria artykułów o rodzie Skubiszewskich z Czemiernik dotarła aż do Poznania, w ręce p. profesora Piotra Skubiszewskiego, brata prof. Krzysztofa Skubiszewskiego, wybitnego prawnika i ministra spraw zagranicznych w pierwszych rządach po 1989 roku, syna Ludwika, wybitnego profesora medycyny i bratanka Feliksa, rektora lubelskiej Akademii Medycznej.

W bardzo miłej i pouczającej rozmowie profesor zwrócił nam uwagę na błąd w podpisie do wykonanego w Czemiernikach zdjęcia zamieszczonego w numerze 24: jest na nim nie Jadwiga Gorzkowska, a jej siostra Celina Abramowiczowa. Za pomyłkę przepraszamy, za naukę dziękujemy.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 809b88545d

DOBRY START
300 dla ucznia

Rusza nabór wniosków w Dobrym Starcie – od tego roku wyłącznie przez internet

Od 1 lipca br. rodzice mogą składać wnioski o dofinansowanie wyprawki szkolnej uczniów. Nabór do programu „Dobry Start" odbywa się teraz wyłącznie przez internet, a jego kompleksową obsługą zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Harmonogram pozostaje zachowany – na przesłanie dokumentów jest czas do 30 listopada br. Od uruchomienia programu „Dobry Start" w 2018 r. rodziny w Polsce otrzymały 4,1 miliardy zł na wyposażenie szkolne dla dzieci, czyli około 1,4 mld zł rocznie.

Przejście na wyłącznie elektroniczną obsługę dopłat do wyprawek dla uczniów jest odpowiedzią na zmieniające się zwyczaje polskich rodziców: jeszcze w 2018 r. zaledwie połowa (48 proc.) rodziców użyła internetu do składania wniosków, a w 2020 r. było to już 72 proc. Jest to również świadectwo tego, że w czasie pandemii Polacy coraz sprawniej zaczęli korzystać z e-usług urzędowych kierowanych dla obywateli.

Dofinansowanie popularnych wyprawek szkolnych, czyli program „Dobry Start", to cykliczna inwestycja w edukację polskich dzieci. Rodziny otrzymują corocznie 300 zł na każde dziecko rozpoczynające rok szkolny, i to bez względu na osiągany dochód. Dofinansowanie otrzymuje 4,5 miliona uczniów w szkołach (aż do ukończenia przez nich 20 roku życia, a w przypadku uczniów niepełnosprawnych – do ukończenia 24 roku życia). Świadczenie przysługuje dzieciom uczęszczającym do szkoły podstawowej oraz ponadpodstawowej.

WYGODNIEJ PRZEZ INTERNET

W ubiegłym roku, zwłaszcza z powodu pandemii, poważnie zwiększył się udział internetowych wniosków o „Dobry Start". Jak dowodzą badania i powszechne doświadczenie, przez internet załatwiamy coraz więcej spraw, zamawiamy towary i usługi, płacimy przy pomocy bankowości online, a także częściej używamy tej drogi komunikacji z instytucjami publicznymi i urzędami.

Dlatego Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej wprowadziło całkowitą elektronizację procesu składania wniosków o świadczenie dla uczniów, przetwarzania danych i wypłacania 300 zł na każde dziecko wprost na rachunek bankowy rodziców lub opiekunów.

– *Chcemy budować cyfrową Polskę, a jak widzimy, Polacy są na nią gotowi. Rodzice mają już doświadczenie w składaniu wniosków online. Wyłącznie tą drogą korzystają z programu Bon Turystyczny. Znakomita większość właśnie elektronicznie wnioskuje o świadczenie Rodzina 500+, a coraz więcej o Kartę Dużej Rodziny* – powiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. – *300 zł na wyprawkę szkolną to wsparcie dla rodziców każdego uczącego się dziecka. Zadbaliśmy także o to, by osoby mniej aktywne online otrzymały pełną pomoc w wypełnieniu wniosku drogą elektroniczną*.

JAK ZŁOŻYĆ WNIOSEK

O wyprawkę mogą wystąpić: matka, ojciec, opiekun prawny lub faktyczny dziecka (czyli osoba sprawująca opiekę nad dzieckiem, która wystąpiła do sądu opiekuńczego o jego przysposobienie). Wniosek o świadczenie dla dzieci, które przebywają w pieczy zastępczej, składa rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej.

Sam wniosek o świadczenie dla uczniów można składać od 1 lipca br. wyłącznie online za pomocą jednej z trzech metod: przez bankowość elektroniczną, przez Platformę Usług Elektronicznych PUE ZUS (https://www.zus.pl/pue) i przez portal informacyjno-usługowy Emp@tia https://empatia.mpips.gov.pl/. Wniosek należy przesłać do 30 listopada br.

Warto się z tym pospieszyć. bo złożenie wniosku w lipcu i sierpniu gwarantuje wypłatę środków do 30 września br. Gdy wniosek zostanie przesłany we wrześniu, październiku lub listopadzie to pieniądze wpłyną na konto w ciągu dwóch miesięcy.

DLA WIĘKSZOŚCI POLAKÓW „DOBRY START" BEZ ZMIAN

Dla rodziców, którzy składali wnioski o świadczenie przez bankowość elektroniczną (najpopularniejsza forma), PUE ZUS i system Empatia zmiana będzie nieodczuwalna, bo cały proces z ich perspektywy odbędzie się dokładnie w takim samym trybie.

Natomiast w sferze technicznej, od bieżącego roku obsługą w pełni zautomatyzowanego procesu wypłat zajmie się Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). ZUS zebrał już doświadczenie przy podobnych przedsięwzięciach kierowanych do polskich rodzin, bowiem od 2020 r. z powodzeniem obsługuje Polski Bon Turystyczny. ZUS zapewnia system informatyczny dla 4,3 mln uprawnionych (i ich 6,9 mln dzieci), 25 tys. firm, instytucji i organizacji przyjmujących bony turystyczne, pełny serwis transakcyjny na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS i system płatności dla podmiotów turystycznych.

Dzięki przejęciu pełnej obsługi wyprawek przez ZUS i automatyzacji procesu wszystkie dane trafią do jednego systemu informatycznego, gdzie będą weryfikowane w różnych bazach, np. EKSMOON, SIO i PESEL. Przyspieszy to znacząco wydawanie decyzji o świadczeniach dla uczniów.

Przeniesienie programu „Dobry Start" do internetu i powierzenie jego obsługi ZUS wpłyną na redukcję kosztów, które powinny wynieść zaledwie 0,1 proc. kwoty na świadczenia. Według specjalistów, w latach 2021–2031 łączne koszty obsługi wyprawek wyniosą ok. 15 mln zł, co oznacza oszczędności dla budżetu państwana poziomie ok. 488 mln zł.

UŁATWIENIA DLA RODZICÓW

Rodzice, którzy otrzymywali dotąd świadczenie w gotówce (w gminie i przekazem pocztowym) powinni podać numer rachunku bankowego, na który trafi dofinansowanie dla dzieci. To dla nich również przewidziana jest pomoc w złożeniu wniosku online ze strony ZUS, który – dla zabezpieczenia odpowiedniego zaplecza i wsparcia nawet w mniejszych miejscowościach – zawarł porozumienie o współpracy z Pocztą Polską i KRUS.

Najprostszym rozwiązaniem dla tych wszystkich, którzy dotychczas korzystali z gotówkowego dofinansowania wyprawek, jest założenie rachunku bankowego dla rodziny, przydatnego także do otrzymywania innych świadczeń na dzieci, np. popularnego 500+. Osoby, które dotąd nie posiadały rachunku bankowego, mogą skorzystać ze specjalnego typu konta bankowego – Podstawowego Rachunku Płatniczego. Zgodnie z polskim i unijnym prawem banki i SKOK-i mają obowiązek udostępnić go konsumentom bez żadnych opłat. To rozwiązanie stworzone w szczególności z myślą o osobach o niewielkich dochodach, dla których nawet kilka czy kilkanaście złotych comiesięcznej opłaty za prowadzenie konta to spory wydatek, a z rachunku korzystają do zrobienia kilku przelewów czy wypłaty środków z bankomatu.

Jednak, jak pokazują dane Narodowego Banku Polskiego z grudnia 2020 r., Polska jest jednym z bardziej ubankowionych krajów Europy. W ostatnim badanym roku (2019) liczba rachunków na jednego mieszkańca wynosiła 2,0 i była wyższa niż średnia dla Unii Europejskiej i dla strefy Euro (1,6 rachunku na mieszkańca w 2019 r.).

DZIĘKI „DOBREMU STARTOWI" RODZICÓW STAĆ NA WIĘCEJ I LEPIEJ

Coroczne świadczenie w wysokości 300 zł przysługuje na każde uczące się w szkole dziecko w wieku od 7. do 20. roku życia, a w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami – do 24. roku życia, bez żadnego progu dochodowego. W 2020 r. wsparciem z programu „Dobry Start" objętych było 4,4 mln uczniów. Na świadczenia w ramach programu od jego wprowadzenia zostało przeznaczone już 4,1 mld zł, ok. 1,4 mld zł rocznie.

– *Konsekwentnie i długofalowo inwestujemy w polskie rodziny. To jedyna droga do tego, aby w Polsce rodziło się więcej dzieci. Dlatego także w tym roku chcemy odciążyć rodziców – w czasie zwiększonych wydatków – przy zakupie wyprawki szkolnej* – zaznaczyła minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Na podstawie danych z lat 2015 i 2019 można zauważyć, że refundacja podręczników szkolnych przyczyniła się do spadku kosztów wyprawki dla uczniów. W 2019 r. wydatki na podręczniki zmniejszyły się bardziej (o 48 proc. w porównaniu do 2015 r.) niż na wyprawkę dla dziecka (kosztowała o 7 proc. mniej niż w 2015 r.). W 2019 r. wzrosły za to wydatki na artykuły piśmienne papiernicze (o 19 proc.) i na pozostałe artykuły piśmienne, malarskie i kreślarskie (wzrost o 30 proc. wobec 2015 r.). I to przy skumulowanej (w latach 2015-2019) inflacji dla tych produktów na poziomie 3,4 proc. Z badań wynika także, że w 2019 r. wydatki na korepetycje dla uczniów zwiększyły się średnio dwukrotnie w porównaniu do roku 2015.

Oznacza to, że rodziny mają teraz więcej pieniędzy na wydatki związane z wychowaniem dzieci – poza otrzymywanymi wyższymi płacami – z takich programów jak „Dobry Start" i Rodzina 500+. To również dzięki tym programom prorodzinnym rodziców stać na zapewnienie dzieciom lepszej jakościowo wyprawki, dodatkowych zajęć czy korepetycji.

JAK SKŁADAĆ WNIOSEK OD 1 LIPCA?

Od 1 lipca br. wszyscy rodzice mogą, tak jak w ubiegłych latach, składać wnioski online:

- **przez portal informacyjno-usługowy Emp@tia**,
- **przez bankowość elektroniczną**,
- **przez portal PUE ZUS**.

Wnioski należy składać **do 30 listopada br.**
Złożenie wniosku do końca sierpnia gwarantuje wypłatę świadczenia nie później niż do 30 września. Gdy wniosek zostanie złożony w kolejnych miesiącach (we wrześniu, październiku lub listopadzie), to środki trafią do rodziny w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

eprasa.pl 809b88545d

Mitura za Bednaruka. Mitura odchodzi

Żywa legenda Lewartu, a zarazem wiceprezes klubu został nowym szkoleniowcem ekipy z Lubartowa. Przed nim duże wyzwanie.

Tomasz Mitura przez ostatnie dwa lata prowadził Agrotex Milanów w Klasie Okręgowej. Z zespołem z okolic Parczewa zajął szóste i piąte miejsce. - Ktoś musi pozbierać zespół po spadku z trzeciej ligi. Nie ma co ukrywać, że drużyna będzie bardzo mocno przebudowana. Komu jak komu, ale Lewartowi nie jestem w stanie odmówić. Jestem w klubie od 1992 roku aż do chwili obecnej - mówi 41-latek.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że przed nim trudne zadanie. - Chcemy stworzyć ekipę, która z powodzeniem będzie grała w w czwartej lidze. Mamy zdolną młodzież oraz zawodników, którzy byli wypożyczeni do ościennych klubów. Teraz chcemy pozbierać graczy i stworzyć solidny zespół - dodaje.

Mitura przyznaje, że nie zastanawiał się nad propozycją objęcia funkcji trenera ani chwili. - Początkowo były luźne rozmowy. Padło moje nazwisko, więc przyjąłem ofertę. Pierwsze zajęcia będziemy mieli 8 lipca. Obecnie największą zagadką jest nasza kadra. Myślę, że zostaną jednostki z poprzedniego sezonu. Do tego dojdą miejscowi chłopcy, którzy grali w ościennych klubach. Jestem dobrej myśli - mówi.

41-latek cały czas jest czynnym zawodnikiem. W Agrotexie Milanów wielokrotnie łączył rolę szkoleniowca i defensora. - Jeszcze nie rozmawiałem z trenerem, czy będę mu potrzebny (śmiech - przyp. red.). Mam nadzieję, że nie będzie takiej potrzeby, by zakładać buty i wychodzić na boisko. Wiek robi już swoje. Ostatnio grałem w Klasie Okręgowej, teraz będziemy mieli czwartą ligę. Nie wykluczam, że oprócz niezbędnika szkoleniowca w torbie znajdą się buty - kończy.

mp

Tomasz Mitura jest żywą legendą Lewartu. Z drużyną dwukrotnie świętował awans do III ligi

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
14.07., Granit Bychawa
17.07., Motor II Lublin
21.07., Lublinianka Lublin
24.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Stal Kraśnik

Wisła zna terminarz

Władze Polskiego Związku Piłki Nożnej opublikowały terminarz II ligi na sezon 2021/2022. Gracze Wisły Puławy rozpoczną sezon na własnym boisku.

31 lipca lub 1 sierpnia podejmą spadkowicza z I ligi - GKS Bełchatów. Tydzień później naszych czeka wyjazd w stronę Wielkopolski na mecz z Lechem II Poznań. W tym roku podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają 20 spotkań. W połowie z tych bojów będą walczyć w roli gospodarzy.

Rozgrywki w tym roku kalendarzowym potrwają do pierwszego weekendu grudnia. Inauguracja zmagań wiosennych została zaplanowana na 26 lutego. Kibice w Puławach z niecierpliwością czekają na derby województwa, które odbędą się dopiero 13 lub 14 listopada. Wtedy Duma Powiśla powalczy na boisku Motoru Lublin.

PROGRAM RAMOWY II LIGI
(ROZGRYWKI W 2020 ROKU)
31.07., Wisła - GKS Bełchatów
07.08., Lech II - Wisła
14.08., Wisła - Garbarnia
18.08., Pogoń - Wisła
21.08., Wisła - Chojniczanka
28.08., KKS Kalisz - Wisła
04.09., Wisła - Wigry
11.09., Sokół - Wisła
18.09., Wisła - Stal Rz.
25.09., Radunia - Wisła
02.10., Wisła - Olimpia E.
09.10., Wisła - Znicz
16.10., Ruch - Wisła
23.10., Wisła - Śląsk II
30.10., Hutnik - Wisła
06.11., Wisła - Pogoń
13.11., Motor - Wisła
20.11., GKS Bełchatów - Wisła
27.11., Wisła - Lech II
04.12., Garbarnia - Wisła

mp

Mitura odchodzi

Po 16 latach z Lewartem żegna się kierownik pierwszej drużyny Janusz Mitura, który tę rolę pełnił od jesieni 2006 roku.

Popularny „Kiero" pracował w Lewarcie od momentu, kiedy dołączył do zarządu klubu. Od 2008 roku pełnił rolę kierownika drużyny. Przez te latach współpracował z trenerami: Arkadiuszem Smolarzem, Grzegorzem Białkiem, Robertem Makarewiczem, Łukaszem Mierzejewskim oraz ostatnio Tomaszem Bednarukiem. Świętował dwukrotny awans do III ligi oraz przełknął gorycz spadku. W pewnym okresie został powołany na stanowisko pełniącego obowiązki prezesa klubu.

- To zasłużona postać dla Lewartu. Janusz podjął decyzję od odejściu z funkcji, ale pozostanie w zarządzie. Szkoda, że nie będzie nam dane pracować na linii trener -kierownik - mówi Tomasz Mitura, nowy trener drużyny z Lubartowa.

mp

Janusz Mitura po wielu latach przestał pełnić funkcję kierownika drużyny Lewartu

Cztery sparingi Wisły

Piłkarze beniaminka II ligi rozpoczną przygotowania do sezonu 5 lipca. W dniach 6-7 lipca odbędą testy szybkościowe. Podczas przygotowań podopieczni trenera Mariusza Pawlaka rozegrają cztery sparingi. Wszystkie odbędą się na naszych obiektach.

PLAN SPARINGÓW WISŁY
10.07., Pogoń Siedlce
14.07., Podlasie Biała Podlaska
24.07., Powiślak Końskowola
24.07., Polonia Warszawa

mp

„Kociak" i Koszel w Orlętach?

Piłkarze z Radzynia Podlaskiego na pierwszych zajęciach spotkają się 6 lipca. W planach jest sześć gier sparingowych.

Udało się nam ustalić, iż w najbliższym czasie do ekipy może dojść kilku zawodników, którzy dołączą do ekipy bez testów. Pozostali będą musieli udowodnić swoją wartość podczas testów. Wiadomo, że najważniejsi gracze Orląt pozostaną w klubie. Większość z nich ma ważne umowy.

Po okresie wypożyczenia do Radomiaka Radom wrócili: Adrian Nowosadki i Kacper Wiatrak, a do Górnika Łęczna Patryk Rojek. Na pierwszych zajęciach mają pojawić się wychowankowie, którzy ostatnio występowali w czwartoligowym Huraganie Międzyrzec Podlaski: Oskar Siwek i Arkadiusz Korolczuk.

W Radzyniu Podlaskim i okolicach pojawiły się zdania, że być może do ekipy wróci Arkadiusz Kot. 26-latek jest wychowankiem klubu, w którym gra od najmłodszych lat. Wiosną występował w Az-Budzie Komarówka Podlaska i pomógł ekipie Vitalija Mielniczuka w awansie do Klasy Okręgowej.

Być może nowym zawodnikiem Orląt zostanie Przemysław Koszel. 23-letni wychowanek Unii Hrubieszów ma w swoim CV grę w: Widoku Lublin, Stali Mielec, Motorze Lublin, Chełmiance Chełm. Ostatnie dwa sezony spędził w Hetmanie Zamość. W niedawno zakończonych rozgrywkach rozegrał 21 meczów (1797 minut) i zdobył jedną bramkę.

mp

Czy po półrocznej przerwie do Orląt wróci Arkadiusz Kot? (fot. Radosław Szelech)

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
10.07., Huragan Międzyrzec Podl.
17.07., Tygrys Huta Mińska
21.07., Znicz Biała Piska
21.07., Orlęta Łuków
24.07., Chełmianka Chełm
31.07., Olimpia Zambrów

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 809b88545d

PIŁKA NOŻNA W Białej Podlaskiej chcą powalczyć o II ligę. Zarząd z absolutorium

Międzynarodowo w Podlasiu?

We wtorek (6 lipca) sztab szkoleniowy przyglądał się zawodnikom, którzy chcą reprezentować barwy Podlasia. Oferta cieszyła się gigantycznym zainteresowaniem. Pojawiło się ponad 100 zgłoszeń z całej Polski. Wśród kandydatów nie brakowało obcokrajowców.

Wiadomo, że w nowym sezonie w biało-zielonych barwach zabraknie siedmiu zawodników. Rozstano się z: Mariuszem Chmielewski, Oskarem Kasperkiem, Erykiem Kobzą, Sebastianem Całką, Olafem Martynkiem i Andreiem Arkhipau. Kto dołączy? Wszystko okaże się w najbliższych dniach. Z pewnością trenerzy będą dużo mądrzejsi po testach.

Zarząd z absolutorium

W minioną środę odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawcze zebranie członków Podlasia Biała Podlaska.

Bardzo ważną kwestią były finanse. Ku uciesze wszystkich nie ma długów, które ciągnęły się za klubem w ostatnich latach. Władze Podlasia poinformowały, iż zysk za ubiegły rok wynosi nieco ponad 122 tysiące złotych. Wszyscy członkowie zarządu: Karol Filipek, Ernest Jaroszek i Kamil Kocoł w tajnym głosowaniu otrzymali absolutorium. Nie mogło być inaczej. Dawno nie było tak dobrze w klubie z Białej Podlaskiej.

mp

Zarządowi Podlasia (od lewej): Kamilowi Kocołowi, Karolowi Filipkowi oraz Ernestowi Jaroszko udzielono absolutorium

W zebraniu uczestniczyli najwierniejsi kibice Podlasia

ROZMOWA Z Karolem Filipkiem, prezesem Podlasia Biała Podlaska

Na liście są Portugalczycy, Łotysze, Litwini, Ukraińcy, a nawet Japończyk

W środowisku pojawia się opinia, iż w naszym klubie nie ma wielkich kontraktów, ale przede wszystkim wszyscy otrzymują pieniądze na czas...

- Zgadza się. Chcieliśmy i chcemy być w porządku i fair. Jak widać, ludzie to doceniają.

Mimo wszystko koronawirus pomógł pod względem finansowym?

- Udało się trochę zaoszczędzić, ale umówmy się, że koronawirus nikomu nie pomógł, a bardziej poprzestawiał świat. Naszym zdaniem w wielu klubach płace są nieadekwatne do poziomu rozgrywkowego. W trudnym momencie pensje były obniżane bądź zamrażane. U nas nie było takiej sytuacji. Byliśmy w stanie wypłacić wszystko, co do złotówki. Mamy powody do zadowolenia.

Czyli powalczymy o drugą ligę?

- Takie słowa padły na walnym zebraniu. Wychodzimy z założenia, że walka o dziesiąte czy ósme miejsce, to tak samo jak bicie się o trzynastą pozycję. Naszym celem jest szukanie możliwości włączenia się o najwyższe miejsce, które dałoby promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Chcemy zawalczyć.

Pomoże w tym Kamil Kocoł, za którym sezon życia? Maciej Wojczuk?

- Nie mamy z nimi kontaktu. Po powrocie do zajęć będziemy negocjować kontrakty. Wszystko okaże się w najbliższym czasie. Teraz mają wakacje.

Gdzie będzie grało Podlasie w nowym sezonie?

- Mamy umowę z Państwową Szkołą Wyższą w Białej Podlaskiej. Jesteśmy wdzięczni rektorowi oraz osobom, które zajmują się boiskiem. Chcielibyśmy jak najszybciej wrócić na swój obiekt. Lada moment ma rozpocząć się budowa stadionu. Wierzę, że w najbliższym czasie chłopcy wyjdą na murawę przy ul. Piłsudskiego.

Spodziewałeś się tak gigantycznego zainteresowania testami w Podlasiu?

- Nikt nie myślał, że będzie aż tak dużo chętnych. Po części jest to spowodowane naszą solidnością jeśli chodzi o finanse. To nie jest obojętne dla zawodników. Są przypadki, gdzie gracze mają na papierze kilka tysięcy złotych miesięcznie, ale nie widzieli pieniędzy od dawna.

107 zawodników chce grać w Podlasiu...

- Tylko się cieszyć. Wiadomo, że nie wszyscy otrzymają szansę. Wybierzemy naszym zdaniem najlepszych, którym będziemy chcieli się przyjrzeć.

Są ciekawe nazwiska?

- W większości przypadków pojawiają się zawodnicy młodzi, którzy chcą zaistnieć w piłce. Wyłowimy najlepszych.

Mogą pojawić się obcokrajowcy?

- Oczywiście. Mamy zgłoszenia od kilku Portugalczyków, Łotyszy, Litwinów, Ukraińców, a nawet od Japończyka.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
14.07., Wisła Puławy
17.07., Świdniczanka Świdnik
21.07., Huragan Międzyrzec Podl.
24.07., Lewart Lubartów
28.07., Avia Świdnik
31.07., Lublinianka Lublin

Wisła zostaje. Unia w III lidze

Znamy skład III ligi na nowy sezon. W minionych dniach okazało się, że mająca problemy organizacyjno-finansowe Wisła Sandomierz przystąpi do zmagań.

Beniaminkiem obok: Tomasovii Tomaszów Lubelski, Korony Rzeszów i Czarnych Połaniec będzie Unia Tarnów.

Tarnowianie w pierwszym meczu barażowym przegrali 1:2 z Wiślanami Jaśkowice, jednak w rewanżu nie dali szans rywalom, gromiąc ich aż 4:0.

SKŁAD III LIGI NA SEZON 2021/2022

Orlęta Radzyń Podlaski, Podlasie Biała Podlaska, Chełmianka Chełm, Sokół Sieniawa, Stal Stalowa Wola, Avia Świdnik, Wisłoka Dębica, Podhale Nowy Targ, Wólczanka Wólka Pełkińska, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Siarka Tarnobrzeg, Cracovia II Kraków, ŁKS Łagów, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Korona Rzeszów, Czarni Połaniec, Unia Tarnów.

mp

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Oko wicemistrzynią kraju!

Świetny start podczas 75. PZLA Mistrzostw Polski do lat 20 zaliczyła Wiktoria Oko. W Lublinie zawodniczka Wisły Puławy wywalczyła srebrny medal.

Niespełna 18-letnia lekkoatletka wystartowała w biegu na 400 m przez płotki. Podopieczna Sławomira Murata dwukrotnie notowała najlepszy wynik w sezonie. W biegu eliminacyjnym zawodniczka rodem z Janowca zajęła drugie miejsce w swojej grupie z wynikiem 62,35 s. W najważniejszym biegu spisała się jeszcze lepiej i zakończyła rywalizację z czasem 61,89 s, wyprzedzając o dwie setne sekundy Karolinę Kornacką (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie). Mistrzynią kraju została Alicja Kaczmarek (AJP Gorzów Wielkopolski) - 59,37 s.

mp

Startowały inne
W Lublinie na starcie pojawiły się jeszcze dwie zawodniczki Wisły Puławy. Julia Stateczna uzyskała dziesiąte miejsce w swojej grupie eliminacyjnej w konkursie rzutu oszczepem z wynikiem 29,89 m i nie zdołała zakwalifikować się do najważniejszej rozgrywki. W pchnięciu kulą wystąpiła Diana Ircha. W eliminacjach uzyskała 9,34 m.

Wiktoria Oko w towarzystwie trenera tuż po dekoracji najlepszych zawodniczek na 400 m przez płotki

ROZMOWA Z Wiktorią Oko, wicemistrzynią Polski na 400 m przez płotki

Można zrobić coś z niczego

Wiktoria, spodziewałeś się srebra?

- Kompletnie nie. Do Lublina przyjechałam z szóstym czasem.

W eliminacjach pobiegałaś bardzo pewnie...

- Uzyskałam trzeci rezultat. Wiedziałam, że mam szansę na wysokie miejsce. Kontrolowałam bieg, pokonując go spokojnie.

To szczególna chwila? Do niedawna leczyłaś uraz...

- Dokładnie. W końcu uporałam się z kontuzją, która ciągnęła się za mną bardzo długo. Wróciłam na bieżnię i zdobyłam wicemistrzostwo.

Co dokładnie się stało?

- Początkowo miałam naciągnięty mięsień. Później odczuwałam kłucie podczas biegania. To nie dawało mi spokoju. Nie mogłam normalnie trenować. Do zajęć w pełnym obciążeniu wróciłam dopiero w maju, na dwa miesiące przed mistrzostwami.

Co dla Ciebie znaczy wicemistrzostwo kraju?

- Duma, duma i jeszcze raz duma. Pokazałam, że można zrobić coś z niczego. W Lublinie biegała głowa i charakter, bo przygotowanie było bardzo krótkie.

Komu z bliskich dedykujesz medal?

- Trenerowi Sławomirowi Muratowi, którzy przyczynił się do sukcesu wraz z całą Wisłą Puławy, sponsorowi Grupie Azoty Puławy, rodzicom oraz chłopakowi, którzy mnie bardzo wspierali.

eprasa.pl 809b88545d

ROZMOWA Z Przemysławem Grajkiem, byłym trenerem Lutni Piszczac

Lutnia będzie grała bez Grajka!

34-latek przejął drużynę przed startem poprzedniego sezonu. Zespół zajął trzecie miejsce po rundzie zasadniczej, a w grupie mistrzowskiej uplasował się na 12. pozycji. Powodem rozstania była inna wizja budowania zespołu na przyszłość.

Dlaczego nie poprowadzisz ekipy z Piszczaca w następnym sezonie?
- Chciałbym zacząć inaczej. Wielkie słowa podziękowania ślę w stronę chłopców, którzy współpracowali ze mną w minionych rozgrywkach. Osiągnęliśmy bardzo dobry wynik. Poświęcali swój cenny czas, by rzetelnie trenować. Zostawiali pracę, rodziny i jechali na zajęcia. To była czysta przyjemność prowadzić takich zawodników. Najlepszym przykładem był okres zimowy, kiedy trenowaliśmy wieczorami przy dużych minusowych temperaturach. Nikt nie narzekał, a każdy ze szronem na czapkach czy brwiach zaciskał zęby i chciał jak najlepiej przygotować się do rozgrywek. Pamiętajmy, że trenowaliśmy trzy, a nawet cztery razy w tygodniu. To przełożyło się na bardzo dobry wynik. Pewnie awansowaliśmy do grupy mistrzowskiej. Mam ogromny szacunek do moich chłopaków.

Dobrze, a teraz wracamy do pytania...
- Jestem bardzo ambitnym człowiekiem. Dla mnie praca trenerska jest pasją. Pieniądze za wykonywane zadania są sprawą dalekorzędną. Cały czas chcę się rozwijać i takie same zdanie mam na temat rozwoju drużyny. Jeśli mieliśmy inne zdanie niż prezes Lutni, nie chciałem się męczyć i podziękowałem za współpracę. Nie chciałem się podpisać za inną przyszłością drużyny niż taką, jaką sobie założyłem. Chciałem wzmocnień, by ekipa z Piszczaca jeszcze bardziej liczyła się w walce o wysokie miejsce. Nie mówię o awansie, ale ścisłej czołówce czwartej ligi. Do tego była potrzebna duża liczba nowych graczy.

Prezesi chcą zmienić wizję budowania ekipy. Chcą bardziej skupić się na miejscowych graczach, z Piszczaca i okolic. Mi się nie udało namówić ich do gry w drużynie

Dlaczego?
- Wiosną graliśmy w bardzo okrojonym składzie. Doszły kontuzje, kartki, wyjazdy za granicę. Najlepszym przykładem było spotkanie w Tomaszowie Lubelskim, gdzie na mecz z Tomasovią pojechaliśmy w dwunastoosobowym składzie, w tym z trzema bramkarzami. Sebastian Nowachowicz zagrał w ataku i co ciekawe, w starciu z mistrzem ligi zdobył bramkę. Po sezonie kończą się wypożyczenia Karola Wardy. Aleksandra Olszewskiego. Michał Karpiszuk jest po operacji. Krzysztof Płodowski obrał kierunek na Szwecję. Mateusz Pikor wyjechał na studia, zaś Bartłomiej Tkaczuk zaginął w akcji. Potrzebowaliśmy dziesięciu nowych graczy. Nie było na to przyzwolenia, więc podziękowałem za pracę.

Za Tobą pierwszy sezon jako trener seniorów. Jaki to był czas
- Dla mnie był to niesamowity poligon doświadczalny. Praca w czwartej lidze jest jeszcze większym wyzwaniem niż kierowanie ekipą w pierwszej czy drugiej lidze. Tam jest wszystko poukładane. Ja pełniłem kilka ról: od szkoleniowca poprzez magazyniera, a kończąc na roli dobrego ojca, który czasami musi zrozumieć swojego podopiecznego w trudnych chwilach.

Szkoda mi ciężkiej pracy wykonanej w minionym sezonie. Wierzyłem, że uda się nam dogadać. Wiem, że spora grupa zawodników była w tej ekipie tylko ze względu na moją osobę. Wiem, że teraz skończą grę w piłkę lub znajdą sobie nowy klub

Planowane okresu treningowego nijak ma się do rzeczywistości. Założenia często trzeba było zmieniać na kilka godzin przed zajęciami. Mimo wszystko czas w Lutni to był fajny czas i super doświadczenie. Osiągnęliśmy cel.

Co czeka Lutnię?
- Życzę, by drużyna przystąpiła do rozgrywek.

Słucham?
- Prezesi chcą zmienić wizję budowania ekipy. Chcą bardziej skupić się na miejscowych graczach, z Piszczaca i okolic. Mi się nie udało namówić ich do gry w drużynie. Dzwoniłem po dwa czy trzy razy i zapraszałem na zajęcia. Na początku było ich paru. Później chęci się skończyły. Zawodnicy nie do końca rozumieli, że do dobrych występów potrzebna jest regularna praca.

Może być aż tak źle?
- Szkoda mi ciężkiej pracy wykonanej w minionym sezonie. Wierzyłem, że uda się nam dogadać. Wiem, że spora grupa zawodników była w tej ekipie tylko ze względu na moją osobę. Wiem, że teraz skończą grę w piłkę lub znajdą sobie nowy klub. Jest bardzo mało czasu, a sprawy organizacyjne i finansowe w klubie powinny stać na wyższym poziomie.

A jaka będzie Twoja przyszłość?
- Chcę odpocząć i postawić na swój samorozwój. Chciałbym pojechać na staż w kraju oraz poza granice Polski. Marzy mi się zobaczyć mikrocykl w jakimś klubie we Włoszech. Mam żonę Beatę oraz synka Alexa, który ma sześć lat. Chcę poświęcić się najbliższym. Synek zakochał się w piłce i cały czas chce trenować.

mp

Przebudowa Huraganu

Międzyrzeczanie wrócą z urlopów już 8 lipca. Trzy dni później rozegrają pierwszy sparing. W ekipie Damiana Panka szykuje się mała rewolucja.

Huragan zostanie przebudowany. Kacper Waniowski (drugi z lewej) znalazł pracę. Artur Renkowski (na pierwszym planie) oraz Rafał Korgol (pierwszy z prawej) muszą skupić się na dojściu do zdrowia po ciężkich kontuzjach

Wiadomo, że w najbliższej przyszłości drużynie nie pomogą zawodnicy, którzy nabawili się poważnych kontuzji w zeszłym sezonie. W tej grupie są: Patryk Pakuła, Artur Renkowski i Rafał Korgol. Kacper Waniowski znalazł pracę i skupi się na zarabianiu pieniążków. Obowiązki zawodowe nie pozwalają na regularne treningi Jackowi Kozaczyńskiemu, który dołączył do drużyny przed startem rozgrywek wiosennych, przenosząc się z Poloneza Mordy.

Po okresie wypożyczenia do Orląt Radzyń Podlaski wrócili gracze o statusie młodzieżowca: Kacper Kania, Oskar Siwek i Arkadiusz Korolczuk. - Mamy kandydatów na ich miejsce, ale jeszcze za wcześnie na nazwiska. Czeka nas przebudowa drużyny, bo nie będzie z nami kilku graczy, którzy reprezentowali drużynę w minionym sezonie. Rozglądamy się za uzupełnieniami, ale przede wszystkim wzmocnieniami. Musimy reagować, by ekipa była odpowiednio silna, by mogła walczyć o czołowe miejsca w lidze - mówi Damian Panek.

Jego zespół rozpocznie przygotowania 8 lipca. - Przed nami intensywny okres przygotowawczy. Pierwsze dni to intensywna praca i duże obciążenia treningowe. Będziemy ćwiczyć trzy razy w tygodniu, a do tego dojdą mecze kontrolne - dodaje.

PLAN SPARINGÓW HURAGANU
10.07., Orlęta Radzyń Podl.
14.07., Naprzód Skórzec
17.07., Lutnia Piszczac
21.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Mazovia Mińsk Maz.

mp

Bombardier w Orlętach?

Piłkarze z Łukowa przebywają na urlopach. Na pierwszych zajęciach spotkają się 12 lipca.

W planach są cztery gry kontrolne. - Szukamy rywala na ostatni weekend lipca. Wiadomo, że zmierzymy się z: Pogonią II Siedlce, Orlętami Radzyń Podlaski i Lutnią Piszczac - mówi Dariusz Solnica, trener Orląt.

W nowym sezonie najprawdopodobniej zabraknie trzech zawodników. Z zamiarem opuszczania klubu nosi się Antoni Jemioł, który trafił do klubu z Łukowa z Podlasia Biała Podlaska. - Mamy jeszcze dwóch graczy, którzy zapewne nie zagrają u nas, ale nie chcę mówić o szczegółach. Najpierw ci zawodnicy muszą się o tym dowiedzieć, a później prasa - dodaje Maciej Syga, drugi ze szkoleniowców żółto-czerwonych.

Być może w pierwszym meczu kontrolnym weźmie udział gracz występujący w niższej klasie rozgrywkowej z województwa mazowieckiego, który w minionym sezonie z zespołem zaliczył awans do Klasy Okręgowej. Napastnik zdobył aż 42 gole! - Jeszcze za wcześnie na nazwiska. Rozmawiamy, analizujemy - mówi Syga.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
17.07., Pogoń II Siedlce
21.07., Orlęta Radzyń Podl.
24.07., Lutnia Piszczac
31.07., rywal nieznany

mp

eprasa.pl 809b88545d

Unia, Grom i Bad Boys nie chcą awansu

Żadna z drużyn, która zajęła jedno z trzech pierwszych miejsc w minionym sezonie w Klasie Okręgowej nie podjęła rękawic i nie wystąpi w IV lidze.

Po raz pierwszy w 50-letniej historii mistrzostwo „Okręgówki" wywalczyła Unia Żabików. Ekipa prowadzona przez Artura Dadasiewicza nie skorzystała z opcji walki na arenach całego województwa. Według regulaminu szansę otrzymała drużyna Gromu Kąkolewnica. Tutaj również pojawiła się odmowa. Trzeci Bad Boys Zastawie również nie podjął wyzwania.

mp

Mistrzowie Klasy Okręgowej - Unia Żabików nie skorzystali z okazji i w nowym sezonie ponownie będą grać na tym samym poziomie rozgrywkowym

OKIEM TRENERA

Przemysław Tryboń
Bad Boys Zastawie

Trudno porywać się z motyką na księżyc

- Odmówiliśmy gry w czwartej lidze, gdyż piłkarsko nie jesteśmy na to gotowi. Trzecie miejsce wskazuje, że nie jesteśmy tak dobrzy, by podjąć się walki w wyższej klasie rozgrywkowej. Wiosną jako gospodarze graliśmy w Turzych Rogach. Nasz obiekt nie spełnia wymagań. Trudno porywać się z motyką na księżyc. Podjęliśmy taką decyzję wspólnie, czyli z zarządem i prezesem Mirosławem Walo na czele, moją osobą oraz zawodnikami

ROZMOWA Z Marianem Palicą, prezesem Unii Żabików

Twardo stąpamy po ziemi

Dlaczego nie podjęliście wyzwania?
- To nie jest taka prosta sprawa.

Spodziewałem się takiej decyzji...
- Mamy świetnego wójta Wiesława Mazurka. Mieliśmy mieć fundusze, by sprostać wymaganiom czwartoligowym. Szef naszej gminy bardzo chciał awansu. Wiele godzin myśleliśmy o możliwości występów w wyższej klasie rozgrywkowej. Nie spełnialiśmy wymagań Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Nie mamy trzech drużyn młodzieżowych. Jest problem, zapewne jak w każdym ośrodku. Musielibyśmy grać poza Żabikowem, gdyż nasz obiekt nie jest przystosowany do wymagań.

Można było to obejść...
- Zgadza się. Zapewne wynajęlibyśmy obiekt Orląt Radzyń Podlaski, ale pozostałby problem drużyn młodzieżowych.

W niektórych klubach są podpisane umowy z akademiami...
- Nie chcieliśmy tego robić. U nas nie ma ani jednej grupy młodzieżowej.

Nadzieje były...
- Dokładnie. Wszyscy marzyliśmy o mistrzostwie Klasy Okręgowej. Udało się. Chcieliśmy awansu. Sportowo go wywalczyliśmy, ale nie zagramy w czwartej lidze. Nie wszystko jest proste. Musielibyśmy sięgnąć po kilku zawodników z innych klubów. Liczyliśmy, że oprzemy się na tych, którzy zrobili promocję, ale wiedzieliśmy, że wzmocnienia są nieodzowne.

Ciężko było podjąć decyzję odmowną?
- Oczywiście, ale takie jest życie. Wysłaliśmy pismo. W tej całej sytuacji twardo stąpaliśmy po ziemi. Zdaliśmy sobie sprawę, że możemy grać w dole tabeli. Porażki sprawiłyby wielkie zniechęcenie.

Ciężko będzie zmobilizować, by wygrywali w kolejnym sezonie, ponownie w Klasie Okręgowej?
- Tutaj nie będzie problemu. Mamy ambitnych chłopców. Całe życie podchodzę do Unii w ten sposób, by młodzież i dorośli mieli zajęcie. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie zrobimy wielkiej kariery w czwartej lidze, a pieniądze musiałyby zostać wydane. Przykładem są inne kluby, które z hukiem spadały w czwartej lidze i nie wszystkie potrafiły odnaleźć się ponownie w Klasie Okręgowej.

Unia nie zostanie „rozegrana" przez inne ekipy?
- Raczej nie. Wiadomo, ktoś odejdzie, ktoś przyjedzie. Stworzyła się bardzo fajna, rodzinna atmosfera. Artur Dadasiewicz jest twórcą sukcesu. Mamy nadzieję, że dalej będzie pracował na chwałę Unii, która gra w małej wsi, a chyba wszystkim udowodniła, że drzemie w nas ogromny potencjał.

ROZMOWA Z Jarosławem Kalenikiem, kierownikiem Gromu Kąkolewnica

Życie zweryfikowało nasze nastawienie

Czwarta liga była bardzo blisko...
- Dla nas bardzo daleko. Warunki finansowe nie pozwoliłyby nam podjąć rękawic. Liczyliśmy i potrzebne było dwieście tysięcy złotych. Nie sztuką było wejść i spaść z hukiem. Musielibyśmy sięgnąć po nowych graczy, którzy z pewnością chcieliby niemałe pieniądze. Sądzę, że organizacyjnie byśmy podołali. Mamy zaplecze, grupy młodzieżowe, odpowiednie kwalifikacje trenerów.

Grom liznął czwartej ligi...
- Dokładnie. Graliśmy na tym poziomie w sezonie 2014/2015 pod wodzą Daniela Wajszczuka. Graliśmy swoimi chłopcami. Chcieliśmy, by szansę dostali ci, którzy wywalczyli awans. Po rundzie jesiennej byliśmy na dnie tabeli. Sięgnęliśmy po wzmocnienia. Wyniki były lepsze, zdobyliśmy kilkanaście punktów, ale to nie dało utrzymania. Było to kilka lat temu, a wydaliśmy bodaj 110 tysięcy złotych. Teraz takie pieniądze nie wystarczyłyby na normalne funkcjonowanie.

Już dawno trener Edmund Koperwas mówił, że interesuje go wysokie miejsce w tabeli, ale awans nie wchodzi w rachubę...
- Wstępnie były takie zakusy. Chcieliśmy czwartej ligi, ale życie zweryfikowało nasze nastawienie. Doszliśmy do wniosku, by odpuścić. Przestawiliśmy się na inny tor.

Rewolucja w naszych ligach?

Nowy sezon w Klasie Okręgowej, Klasie A i B będzie wyglądał inaczej. Przedstawiamy symulację. Wszystkie decyzje zostaną podjęte w najbliższym czasie przez władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Udało się nam ustalić, iż w Klasie Okręgowej będzie występowało 14 lub 16 drużyn. Wiadomo, że na tym poziomie wystąpi spadkowicz z IV ligi - Bizon Jeleniec. Żadna z trzech pierwszych ekip: Unia Żabików, Grom Kąkolewnica, Bad Boys Zastawie nie przyjęły propozycji występów w wyższej klasie rozgrywkowej.

SKŁAD KL. OKRĘGOWEJ (14 ZESPOŁÓW)
Bizon Jeleniec (spadkowicz), Unia Żabików, Grom Kąkolewnica, Bad Boys Zastawie, ŁKS Łazy, Agrotex Milanów, LZS Dobryń, Orzeł Czemierniki, Unia Krzywda, Sokół Adamów, Tytan Wisznice, Kujawiak Stanin, Az-Bud Komarówka Podlaska (beniaminek), Młodzieżówka Radzyń Podlaski (beniaminek).
Z Klasy Okręgowej spadłyby drużyny: AR-TIG-u Huta Dąbrowa, Boru Dąbie i Granicy Terespol.

SKŁAD KL. OKRĘGOWEJ (16 ZESPOŁÓW)
Bizon Jeleniec (spadkowicz), Unia Żabików, Grom Kąkolewnica, Bad Boys Zastawie, ŁKS Łazy, Agrotex Milanów, LZS Dobryń, Orzeł Czemierniki, Unia Krzywda, Sokół Adamów, Tytan Wisznice, Kujawiak Stanin, Granica Terespol, Bór Dąbie, Az-Bud Komarówka Podlaska (beniaminek), Młodzieżówka Radzyń Podlaski (beniaminek).
Z Klasy Okręgowej spadłaby AR-TIG Huta Dąbrowa.

mp

ROZMOWA Z Witoldem Wójtowiczem, prezesem Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

Decyzje w tym tygodniu

Prezesie, jak będzie wyglądał skład Klasy Okręgowej w nowym sezonie?
- Tego jeszcze nie wiem. Do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wyszliśmy z propozycją rozgrywek w „Okręgówce" w składzie 16 zespołów. Chcielibyśmy, by w najwyższej klasie rozgrywkowej na naszym terenie występowało więcej ekip. Podniosłoby to prestiż zmagań, jak również uatrakcyjniło rozgrywki. Zbieraliśmy opinię władz klubu, co zrobić w tej sytuacji. Wysłaliśmy zapytanie, jak zapatrują się na to rozwiązanie. Mamy część odpowiedzi. Pozostali mieli to zrobić do poniedziałku.

To chyba dobry pomysł?
- Oczywiście. Mielibyśmy więcej kolejek. Byłaby ciekawsza rywalizacja. Nadmienię, że wszystkie mecze byłyby grane w weekendy. Nie chcemy spotkań w środku tygodnia, bo wtedy dużo trudniej o pełne składy.

Żadna drużyna nie zdecydowała się na zmagania w czwartej lidze...
- Niestety, takie jest życie. Unia Żabików, Grom Kąkolewnica i Bad Boys Zastawie nie skorzystali z takiej opcji. Trzeba pamiętać, że awans do rozgrywek wojewódzkich niesie za sobą dużo większe koszty. Musimy uszanować decyzje tych ekip.

Jak będą wyglądały rozgrywki w Klasie A?
- Chcemy, by były dwie grupy liczące po 12 zespołów.

A Klasa B?
- Tutaj liczymy na zmianę. Mamy nadzieję, że będzie jedna grupa, a nie jak wcześniej dwie stawki.

eprasa.pl 809b88545d

Oskar Dudziński w kadrze

Zawodnik sekcji kickboxingu KSW Łuków Oskar Dudziński został powołanych do kadry narodowej Polskiego Związku Kickboxingu w kategorii kadetów starszych (13-15 lat) w formule light contact.

Oskar Dudziński wraz z trenerem klubowym Zenonem Pawlikowskim

Podopieczny trenera Zenona Pawlikowskiego w tym roku uzyskał wspaniałą formę. Na początku roku w Ciechocinku wygrał turniej selekcyjny młodzików do kadry narodowej na Mistrzostwa Europy w boksie. W maju zdobył złoty medal Mistrzostw Polski w kickboxingu w formule kick light, które odbyły się w Wołoszewicach koło Leszna, a w czerwcu był najlepszy w formule light contact w Bałtowie.

W sumie w tym roku na zawodach tej rangi wygrał już ponad 10 walk w kickboxingu i w boksie, nie odnosząc żadnej porażki. Powołanie do kadry light contact prowadzonej przez Agnieszkę Turchan oznacza, że łukowianin będzie przygotowywał się do udziału w Mistrzostwach Europy, które odbędą się w Czarnogórze. Już w lipcu w Węgrowie odbędzie się pierwsze zgrupowanie nowej kadry.

W 2020 roku pomimo trudności związanych z pandemią powołani do kadry łukowianie odnieśli szereg sukcesów. Marta Pawlikowska zdobyła srebrny medal Pucharu Świata w Dublinie i srebrny medal mistrzostw kraju, Natalia Zarzycka, Amelia Wasilewska i Maciej Mościcki zdobyli złote medale Mistrzostw Polski, a Bartosz Prusinowski zdobył srebrny medal w mistrzostwach kraju. Wszyscy zawodnicy są podopiecznymi trenera Zenona Pawlikowskiego. Juniorzy: Pawlikowska, Zarzycka, Prusinowski i Mościcki są uczniami IV Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Łukowie, zaś kadetka Amelia Wasilewska uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie.

Analizując powołania naszych zawodników do kadry narodowej nasuwa się wniosek, że aktualnie trzon klubu KSW Łuków stanowią juniorzy, czyli zawodnicy w wieku 17-18 lat, zaś ich specjalnością jest walka w ringu w formule full contact. Wszyscy łukowscy kadrowicze to wielokrotni medaliści mistrzostw kraju. Każdy z nich trenuje kickboxing przynajmniej 5 lat.

mp

„Jedynka" mistrzem

Mistrzowska ekipa ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie

Z udziałem trzech zespołów odbył się finał powiatu łukowskiego w piłce nożnej chłopców. Organizatorem rywalizacji był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie.

Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym". Mistrzostwo wywalczyli podopieczni Artura Paszkiewicza ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie. Najlepsza ekipa w powiecie wygrała 2:1 z łukowską „Piątką" prowadzoną przez Artura Głębickiego oraz uległa 0:1 „Czwórce" pod wodzą Katarzyny Nowickiej.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP 4 Łuków - SP 5 Łuków 0:1
SP 5 Łuków - SP 1 Łuków 1:2
SP 1 Łuków - SP 4 Łuków 0:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 1 Łuków
2. SP 5 Łuków
5. SP 4 Łuków

mp

Złoto, srebro i brąz dla Olimpijczyka

Ekipa Olimpiczyka Łuków. Złoto wywalczyła Oliwia Markiewicz, srebro Błażej Borkowski, zaś brąz Piotr Zachoszcz

W ostatni weekend czerwca w Siedlcach odbyły się Otwarte Mistrzostwa Województwa Mazowieckiego LZS do 17 lat w podnoszeniu ciężarów. Kolejne sukcesy odnieśli reprezentanci Klubu Olimpijczyka, którzy wywalczyli pierwsze, drugie i trzecie miejsce w swojej kategorii wagowej.

Najlepsza w kat. 45 kg okazała się Oliwia Markiewicz, która w dwuboju uzyskała 77 kg (33 kg w rwaniu + 44 kg w podrzucie). Srebro odebrał Błażej Borkowski, który startował w kat. 55 kg. Podopieczny Roberta Dołęgi uzyskał 124 kg (56 kg w rwaniu + 68 kg w podrzucie).

Brąz stał się udziałem Piotra Zachoszcza, który musiał uznać wyższość Borkowskiego. Ostatecznie zakończył zawody z wynikiem 110 kg (50 kg w rwaniu i 60 kg w rwaniu).

W zawodach wzięły udział reprezentacje z klubów województwa lubelskiego, podlaskiego i mazowieckiego. Organizatorem imprezy był WLKS Siedlce.

mp

Boncik ze srebrnym medalem!

Łukasz Boncik wywalczył wicemistrzostwo podczas zmagań w Siedlcach

W Siedlcach odbył się 10. jubileuszowy Międzynarodowy Turniej im. Jana Hawrylewicza, zasłużonego działacza sportowego w podnoszeniu ciężarów.

Indywidualnie w kategorii open (punktacja Sinclair`a) najlepsze wyniki wśród kobiet uzyskała reprezentantka gospodarzy Klaudia Celińska-Mysław, która w dwuboju uzyskała 139 kg (62kg w rwaniu +77 kg w podrzucie) - 219,6 pkt. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Mateusz Sokołowski (Znicz Biłgoraj), osiągając w dwuboju 322 kg (140 kg w rwaniu + 182 kg w podrzucie) - 358,8 pkt.

Drugie miejsce wywalczył reprezentant Olimpijczyka Łuków. Łukasz Boncik przy wadze ciała 86 kg osiągnął wynik 280 kg w dwuboju.

mp

„Piątka" lepsza od Huty

Łukowianki okazały się lepsze od przedstawicielek z Huty

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 5 z Łukowa triumfowała w finale powiatu łukowskiego w piłce nożnej dziewcząt.

Gospodynie zmagań okazały się lepsze od przedstawicielek z Huty Dąbrowej. Łukowianki wygrały 3:1.

mp

Zmierz się pod siatką

10 lipca o godz. 9:00 rozpocznie się Turniej Siatkówki Plażowej w ramach Wakacji z OSiR-em.

Organizatorzy zapraszają wszystkie chętne zespoły do wzięcia udziału w rywalizacji, która odbędzie się w kompleksie rekreacyjnym Zimna Woda przy ul. Wypoczynkowej 5. Zgłoszenia będą przyjmowane do 8 lipca w biurze Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Browarnej 63. Więcej informacji można uzyskać pod nr. tel. 25 798 23 89 lub 515 137 778.

Zespoły zagrają w trzech kategoriach: chłopcy do lat 16 (drużyny trzyosobowe), open kobiety (drużyny dwuosobowe), podobnie jak w open mężczyzn. Dla trzech najlepszych drużyn przygotowane będą puchary, nagrody oraz dyplomy.

Walka będzie trwała do dwóch wygranych setów (każdy z nich do 21 punktów). Trzecia partia będzie grana do 15 punktów.

mp

eprasa.pl 809b88545d

Biaduniowie i Szczygielscy pływali najszybciej

19 dwuosobowych załóg wzięło udział w Rodzinnych Zawodach Kajakarskich w Zimnej Wodzie o puchar burmistrza Łukowa. Zmagania odbyły się w ramach imprezy Powitania Lata nad Zimną Wodą, które zostały zorganizowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie.

Zawody przeprowadzono w dwóch kategoriach: rodzic i dziecko do 15 lat oraz rodzina (bez ograniczeń). Zwycięskie drużyny z poszczególnych kategorii oraz najmłodszy i najstarszy uczestnik zawodów otrzymali: puchary, statuetki i nagrody, ufundowane przez miasto Łuków. Dodatkowo każdy uczestnik zawodów otrzymał od organizatora voucher uprawniający do bezpłatnego wypożyczenia kajaka. Turniej sędziował prezes łukowskich Orląt - Paweł Sych.

WYNIKI KOŃCOWE

Rodzic + Dziecko (do 15 lat)

1. Arkadiusz i Aleksandra Biaduń
2. Maciej i Hanna Żądełek
3. Bartosz i Iga Lisek

Rodzina (bez ograniczeń)

1. Katarzyna i Sławomir Szczygielscy
2. Justyna Porębska i Łukasz Zieliński
3. Dariusz Szczygielski i Marcin Szczygielski

mp

„Jedynka" w podwójnym złocie

Dwie drużyny chłopców oraz trzy dziewcząt wzięły udział w finale powiatu łukowskiego w czwórboju lekkoatletycznym, który odbył się na obiekcie Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie.

Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek i uczestników finału powiatu łukowskiego

Wśród chłopców wygrał zespół Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie. Podopieczni Stanisława Chudzika uzbierali 811 pkt. 759 pkt. wywalczył zespół łukowskiej „Piątki" pod wodzą Artura Głębickiego.

W grupie dziewcząt wygrał lekkoatletki z „Jedynki" z dorobkiem 1211 pkt. Ekipa Jolanty Suchodolskiej wyprzedziła zespół Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie - 873 pkt. (opiekun Ryszard Grochowski) i Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie - 801 pkt. (opiekun Katarzyna Nowicka).

mp

Ropa na drodze

GMINA ADAMÓW 28 czerwca o godz. 17:28 w Adamowie na drodze powiatowej zauważono i zgłoszono plamę substancji ropopochodnej, która wyciekła z nieznanego pojazdu. Plama ciągnęła się na długości około 500 m. Na miejscu działały OSP Adamów i OSP Wola Gułowska. Substancję zneutralizowano, jezdnię zmyto.

Zaszczep się na Świderskiej przy Urzędzie Gminy

Już w najbliższą sobotę, 10 lipca, można się zaszczepić bez skierowania na covid jednodawkową szczepionką Johnson and Johnson, w godzinach między 9:00 a 16:00 na placu przed Urzędem Gminy Łuków przy ulicy Świderskiej 12. Bez wcześniejszej rejestracji. Szczepienie jest dla pacjentów powyżej 18. roku życia. Pacjent powinien zabrać ze sobą dowód osobisty.

Poszukiwali zaginionej seniorki

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W nocy z 26 na 27 czerwca od godziny 23:25 w Guzówce strażacy pomagali policji w poszukiwaniach 80-letniej kobiety w okolicznych lasach. Na miejscu działali zawodowi strażacy z Łukowa oraz druhowie z OSP Jedlanka, OSP Szyszki i OSP Stoczek Łukowski. Kobieta została odnaleziona około 30 metrów od drogi i trafiła pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego.

mo

Szerszenie przy domach

GMINA WOLA MYSŁOWSKA 28 czerwca o godz. 21:35 straż otrzymała zgłoszenie, że w Jarczewie w domu przy podbitce zagnieździły się szerszenie. Stwarzały zagrożenie dla mieszkańców. Strażacy z OSP Dwornia usunęli gniazdo. 30 czerwca także w Jarczewie strażacy z OSP Jarczew około 21:15 usuwali gniazdo szerszeni, które zagnieździły się pod podbitką. Owady zagrażały mieszkańcom, a także małym dzieciom. Za zgodą właściciela strażacy częściowo rozebrali plastikową podbitkę i usunęli gniazdo, które wywieźli do lasu.

GMINA SEROKOMLA W środę, 30 czerwca, o godz. 19:30 strażacy z OSP Serokomla usuwali gniazdo szerszeni z budynku gospodarczego. Owady zagnieździły się pod sufitem. Strażacy usunęli owady zagrażające dzieciom i dorosłym, i wywieźli gniazdo do lasu.

Poparzone krowy

GMINA KRZYWDA We wtorek, 29 czerwca, z nieustalonej przyczyny w Radoryżu Kościelnym zapaliła się słoma w oborze. Gospodarz przed przybyciem strażaków przystąpił do gaszenia pożaru i ewakuacji zwierząt na zewnątrz budynku. Działania straży polegały na dogaszeniu bel słomy. Poparzeniu uległy dwie krowy i jałówka. Na miejscu działali strażacy z Łukowa oraz OSP Krzywda, OSP Fiukówka i OSP Radoryż Kościelny.

Pies w studzience

GMINA STANIN W niedzielę, 27 czerwca, o godz.11:00 w Staninie do studzienki rewizyjnej na posesji wpadł pies. Właściciel był osobą niepełnosprawną i wezwał pomoc. Strażacy z OSP Stanin wydobyli psa i zabezpieczyli studzienkę.

Pożar siana

GMINA WOJCIESZKÓW 27 czerwca ok. godz. 16:45 w Wojcieszkowie płonęło około 5 arów siana na łące. Pożar ugasili druhowie z OSP Wojcieszków.

Płonęła ściółka w lesie

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI 27 czerwca o godz. 21:13 straż dostała wezwanie do pożaru ściółki leśnej w Borkach. Do akcji pojechali strażacy z OSP Stoczek Łukowski. Spłonęło 5 arów ściółki. Pożar ugaszono.

Zderzenie volvo i ciężarówki

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W poniedziałek, 28 czerwca, ok. godz. 11:18 w Guzówce zderzyły się osobowe volvo i ciężarowy mercedes. Oba pojazdy znalazły się poza drogą. Kierowca ciężarówki nie odniósł obrażeń, kobieta kierująca volvo trafiła pod opiekę załogi karetki pogotowia i została przewieziona do szpitala. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulatory w pojazdach i uprzątnęli miejsce zdarzenia. Na miejscu działały: JRG Łuków, OSP Stoczek Łukowski, OSP Szyszki.

Drzewo na jezdni

STOCZEK ŁUKOWSKI W czwartek, 1 lipca, około godziny 16:54 w Stoczku Łukowski silny wiatr spowodował, że drzewo przewróciło się na jezdnię. Strażacy ze Stoczka Łukowskiego usunęli z drogi przeszkodę.

Otworzyli mieszkanie

ŁUKÓW W czwartek, 1 lipca, o godz. 20:05 w Łukowie strażacy pomogli policji dostać się do mieszkania w bloku na ul. Międzyrzeckiej, którego właścicielka nie kontaktowała się z innymi osobami od około doby. Zawodowi strażacy z Łukowa dostali się do mieszkania za pomocą drabiny przystawionej do otwartego okna. Umożliwili wejście do mieszkania policji. Na miejsce przyjechało pogotowie, którego zespół zaopiekował się kobietą.

Zapaliła się sadza w kominie

GMINA WOJCIESZKÓW W czwartek, 1 lipca, około godz. 20:06 w drewnianym domu w Wólce Domaszewskiej zaczęła się palić sadza w kominie. Na miejsce pojechał zastęp zawodowych strażaków z Łukowa i OSP Świderki. Strażacy wygasili palenisko, założyli sito kominowe i podali proszek gaśniczy do komina. Następnie przewietrzono mieszkanie i sprawdzono atmosferę miernikiem wielogazowym pod kątem obecności gazów niebezpiecznych. Zagrożenia nie stwierdzono.

eprasa.pl 809b88545d

Dla dawnego PGR-u

GMINA ADAMÓW Gmina znalazła się wśród samorządów objętych dofinansowaniem z Rządowego Programu Wsparcia Gmin Popegeerowskich. Gmina Adamów otrzymała kwotę 400 tys. zł, która zostanie przeznaczona na budowę sieci kanalizacyjnej w miejscowości Gułów.

Zmiany sołtysów

GMINA TRZEBIESZÓW W poniedziałek, 28 czerwca, odbyły się zebrania sołeckie sołectwa Popławy-Rogale, Trzebieszów Pierwszy oraz Gołowierzchy w celu wyboru nowych sołtysów. Zebranie sołeckie sołectwa Trzebieszów Pierwszy wybrało na nowego sołtysa Jarosława Suleja. Zebranie sołeckie sołectwa Popławy-Rogale wybrało jednogłośnie na sołtysa Wiolettę Zdańkowską. Podczas zebrania sołeckiego w Gołowierzchach mieszkańcom nie udało się wybrać sołtysa.

Krzysztof Warda z absolutorium

GMINA KRZYWDA

Rada Gminy Krzywda udzieliła wójtowi Krzysztofowi Wardzie absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu.

Podczas głosowania uchwały w tej sprawie, które odbyło się na sesji w poniedziałek, 28 czerwca, wszyscy radni biorący udział w obradach opowiedzieli się za jej przyjęciem.

3.9 mln zł na inwestycje

Ze sprawozdania finansowego za 2020 rok wynika, że plan dochodów został wykonany w 98,52 proc., a wydatków - 91,38 proc. Na inwestycje gmina Krzywda wydała prawie 3 mln 900 tys. zł, z których większość stanowiły środki zewnętrzne, w tym fundusze unijne.

Razem z powiatem

Razem z Powiatem Łukowskim samorząd gminny przebudował około 10 km drogi Krzywda - Wola Okrzejska - Okrzeja. Gmina wydała na ten cel 1 mln 345 tys. zł, podobną kwotę przeznaczył samorząd powiatowy, a resztę stanowiła dotacja z Funduszu Dróg Samorządowych - w wysokości 70 procent kosztów.

Nowe świetlice

Ponad 1 mln zł gmina wydała na budowę świetlicy wiejskiej w Radoryżu Smolanym, współfinansowaną ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a kolejne ponad pół miliona zł przeznaczono na gruntowną modernizację świetlicy w Cisowniku. Na to zadanie samorząd pozyskał dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

Na liście poważniejszych wydatków są także m.in.: prawie 240 tys. zł na modernizację budynku Zespołu Szkół w Woli Okrzejskiej, 216 tys. zł na modernizację drogi w Nowym Patoku, około 200 tys. zł na zakup samochodu dla OSP Drożdżak i prawie 140 tys. zł na przebudowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych w „Rozłąkach" w Hucie Dąbrowie.

Jacek Zientara nowym radnym

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W niedzielę, 13 czerwca, odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy Stoczek Łukowski. W jednym okręgu wyborczym wybierano jednego radnego. Uprawnionych do głosowania było 387 osób. Karty do głosowania wydano 193 osobom. W wyborach wzięło udział (oddało ważne karty do głosowania) 193 osób to jest 49,87 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 190, to jest 98,45 proc. ogólnej liczby głosów oddanych. Głosów nieważnych oddano trzy, to jest 1,55 proc. ogólnej liczby głosów oddanych, z tego głosy nieważne z powodu: niepostawienia znaku „X" obok nazwiska żadnego kandydata oddano trzy, to jest 100 proc. ogólnej liczby głosów nieważnych. W okręgu wyborczym nr 13, obejmującym jeden mandat, radnym został wybrany Jacek

Jacek Zientara

Zientara z listy nr 1 KWW Zientara Dla Dobra Wyborców. Nowy radny mieszka w Jamielniku Kolonii. Kontrkandydatem Jacka Zientary był Stanisław Świeczak z Nowych Kobiałek, zgłoszony przez KWW Solidarni ku Lepszej Przyszłości.

Dotacja na olimpiadę

GMINA ADAMÓW Towarzystwo Przyjaciół Woli Gułowskiej, Dom Kultury- Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków oraz gmina Adamów otrzymały 140 tys. 400 zł dofinansowania z Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. W ramach dotacji realizowany będzie projekt pt.: „Stańcie do boju o wiedzę i tężyznę! Olimpiada historyczno-sportowa o kawaleryjskim zabarwieniu". Zostanie zorganizowana olimpiada dla młodzieży łącząca edukację, upowszechnianie historii, sport oraz społeczną integrację. Priorytetowym celem olimpiady jest uczczenie pamięci uczestników ostatniej Bitwy Kampanii Jesiennej 1939 r. Olimpiada będzie nowym, realizowanym po raz pierwszy elementem corocznych uroczystości organizowanych w Gminie Adamów.

Usuwanie folii rolniczych

WOLA MYSŁOWSKA Gmina zamierza złożyć wniosek do NFGWiOŚ o dofinansowanie usuwania folii rolniczych i odpadów pochodzących z działalności rolniczej. - Wymogiem uczestnictwa gminy w programie jest sporządzenie inwentaryzacji takich odpadów. Prosimy właścicieli gospodarstw rolnych zainteresowanych odbiorem tych odpadów o złożenie wniosku – stanowiącego jednocześnie ankietę na temat ilości odpadów. Wniosek należy złożyć do 31 lipca 2021 r. w Urzędzie Gminy, pokój nr 9. Wzór wniosku można pobrać na stronie internetowej gminy, wziąć w Urzędzie Gminy Wola Mysłowska – pok. nr 9 oraz u sołtysów (od 5 lipca). Odbiór odpadów: folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach i typu Big Bag, będzie prowadzony tylko z gospodarstw rolnych, które złożą wniosek – mówi wójt Kinga Szerszeń.

Zaczęli przebudowę targowicy w Stoczku

STOCZEK ŁUKOWSKI Umowa na realizację zadania została podpisana w listopadzie ubiegłego roku. W okresie od listopada ubiegłego roku do maja trwały prace związane z opracowaniem projektu budowlanego. Teraz rozpoczęły się prace budowlane w terenie. Wykonawcą zadania jest firma F.H.U. „Trans - Sad" Marcin Sadowiak z Kisielska. Zadanie obejmuje wykonanie zadaszonego targowiska w postaci dwóch hal targowych oraz budynku administracyjno-sanitarnego z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz utwardzeniem terenu. Wartość robót wynosi 1 mln 499 tys. 862 zł, z czego środki pochodzące z dotacji wynoszą 990 tys. 833 zł.

Wygrały dla szkoły 16 laptopów

GMINA KRZYWDA Uczennice Zespołu Szkół w Fiukówce: Alicja Grono, Natalia Maćka, Amelia Miśkurka, Wiktoria Tchórzewska oraz nauczycielka Barbara Wilczyńska przystąpiły do konkursu plastyczno-cyfrowego „Fundusze Norweskie i EOG - o tym się wie", którego ideą było upowszechnianie wiedzy na temat Funduszy Norweskich i EOG (Europejski Obszar Gospodarczy). Animacja przygotowana przez grupę otrzymała nagrodę - wyposażenie pracowni komputerowej - 16 laptopów wraz z szafą do przechowywania sprzętu. Gratulacje!

Uzyskali najwyższe średnie ocen i w nagrodę stypendia

STOCZEK ŁUKOWSKI Mimo pandemii koronawirusa i wprowadzenia w szkołach nauki zdalnej, aż 37 uczniów Szkoły Podstawowej w Stoczku Łukowskim otrzymało stypendia za wysokie wyniki w nauce. Aby uzyskać stypendium, uczniowie muszą osiągnąć następującą średnią: w kl. IV-VI SP - 5,0, w kl. VII-VIII SP - 4,8. Serdecznie gratulujemy stypendystom.

mo

Stypendyści ZO w Stoczku Łukowskim: Drosio Bartłomiej kl. IVa; Kobojek Lena kl. IVa; Piotrowski Aleksander kl. IVa; Piskorz Mateusz kl. IVa; Rosa Natalia kl. IVa; Rosa Kacper kl. IVa; Sitkiewicz Szymon kl. IVa; Soćko Lena kl. IVa; Banaszek Jakub kl. IVb; Kachniarz Oliwia kl. IVb; Kielak Zuzanna k. IVb; Mularczyk Maja kl. IVb; Rosa Anna kl. IVb; Rosiński Kacper kl. IVb; Stradczuk Aleksandra kl. IVb; Waleruk Barbara kl. IVb; Manowiec Maria kl. Va; Senterkiewicz Maja kl. Va; Skwarek Katarzyna kl. Va; Szuper Aleksandra kl. Va; Staniszewska Lena kl.VI a; Szczepańczyk Gabriela kl. VIa; Baka Inga kl. VIb; Lech Oliwia kl. VIb; Sikorska Aleksandra kl. VIb; Szczepanik Gabriela kl. VIb; Szymanki Maciej kl. VIb; Bogusz Maria kl. VIIa; Gelo Natalia kl. VIIa; Kachniarz Oliwia kl. VIIa; Kunka Karolina kl. VIIa; Dziak Kinga kl. VIIb; Stosio Katarzyna kl. VIIb; Świętochowski Bartosz kl. VIIb; Basek Julia kl. VIIIa; Miszta Marta kl. VIIIa; Rosa Klaudia kl.VIIIa. Dyrekcja i grono pedagogiczne Zespołu Oświatowego w Stoczku Łukowskim życzą wszystkim uczniom i ich rodzicom bezpiecznego i udanego letniego wypoczynku

eprasa.pl 809b88545d

Tort dla Malcanowa na 150 lat

Po mszy wójt gminy Łuków Mariusz Osiak i najstarsza mieszkanka miejscowości - 91-letnia Apolonia Świder, odsłonili tablicę pamiątkową, ufundowaną przez związanego z sołectwem Malcanów Urbana Bartnickiego. Na odsłoniętej tablicy umieszczonej na świetlicy widnieje napis „Na pamiątkę utworzenia w dniu 15 marca 1871 r. folwarku Malcanów, będącego początkiem miejscowości. Mieszkańcy Malcanowa 2021"

Organizatorzy zaprosili na rodzinny piknik, na początek którego gościom zaserwowano jubileuszowy tort, wykonany przez członkinie miejscowego koła gospodyń wiejskich. Tort kroi sołtys Janusz Mazurek

Na pamiątkę uczestnicy obchodów 150-lecia Malcanowa zostali obdarowani okolicznościowymi buttonami z napisem „Malcanów - moje miejsce na ziemi" oraz broszurkami z informacjami o historii miejscowości i współczesnym Malcanowie

Eucharystii na placu przy świetlicy w Malcanowie przewodniczył ks. kanonik Andrzej Kieliszek, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie, a towarzyszył mu pochodzący z Malcanowa ks. Mariusz Świder

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy, przedstawiciele władz samorządowych i ludzie związani z Malcanowem spotkali się na uroczystości 150-lecia istnienia tego sołectwa.

Obchody jubileuszu rozpoczęła polowa msza św. w niedzielę, 27 czerwca. Później uczestnicy uroczystości obejrzeli w świetlicy film o Malcanowie, przygotowany przez Gminny Ośrodek Kultury. Mogli także obejrzeć wystawę dawnych sprzętów gospodarskich, zorganizowaną przez mieszkańców. Szczególną uwagę zwracała waga z 1898 r. GOK przygotował także konkursy dla dzieci i dorosłych: plastyczny, dźwiękową zgaduj-zgadulę, konkurs wiedzy o Malcanowie. W tym ostatnim główną nagrodę 250 zł zdobył Grzegorz Gałach z Łukowa, który bezbłędnie odpowiedział na wszystkie 15 pytań. Podczas konkursu wokalnego „Mikrofon dla każdego" publiczność bawiła się razem z wykonawcami, śpiewając biesiadne piosenki. Każdy mógł się poczęstować wojskową grochówką przygotowaną przez Jacka Kuca i kiełbaskami z grilla.

FOLWARK MALCANÓW ISTNIEJE OD 1871 r.

W 1871 r. w granicach dóbr Domaszewnica (obecnie gmina Ulan Majorat), zarządzanej przez braci Pawła i Ignacego Gąsowskich, erygowany został folwark Malcanów. Według podań historycznych wyodrębniony majątek miał być przepisany potomkowi Pawła Gąsowskiego - nieznanego z imienia tzw. „Malca", przyszłego dziedzica dóbr Domaszewnica. Prawdopodobnie od niego pochodzi nazwa miejscowości. W 1898 r. zostały sporządzone plany i rejestry pomiarowe czterech parceli - Malinówki, Dąbrówki, Zielonki i Gołębówki, które dały początek samodzielnemu folwarkowi Malcanów. Dzisiaj Malcanów liczy blisko 140 mieszkańców, wśród których jest niemal 30 rodzin rolniczych, gospodarujących na 240 ha ziemi.

Wykonawca skrzyżowania w Gręzówce wybrany

GMINA ŁUKÓW Dzięki wsparciu z budżetu państwa gmina przebuduje fragment trasy Gręzówka - Biardy. Umowa z wykonawcą robót jest już podpisana, a część pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W przetargu na realizację tej inwestycji wzięło udział trzech oferentów. Najkorzystniejszą ofertę złożyło przedsiębiorstwo z Lubartowa, które za wykonanie tego zadania otrzyma ponad 2,5 mln zł. Pieniądze te zostaną wykorzystane na przebudowę ponad 3,5 km drogi, w tym niebezpiecznego skrzyżowania przy szkole w Gręzówce, gdzie na pewnym odcinku jezdnia ma tylko jeden pas, a ruch odbywa się naprzemiennie. Przez wiele lat drogi nie można było poszerzyć ze względu na znajdujące się przy niej zabudowania. Gmina Łuków postarała się o ten teren i teraz chce udrożnić ruch i spowodować, że skrzyżowanie z drogą w kierunku Biard będzie bardziej bezpieczne. Wszystkie prace mają być wykonane w ciągu trzech miesięcy. Środki z budżetu państwa powinny wystarczyć na pokrycie połowy kosztów.

Chodniki i drogi w Osiedlu Marzeń

GMINA ŁUKÓW W ciągu trzech miesięcy w Osiedlu Marzeń w Ryżkach powstaną nowe chodniki, a na kilku drogach pojawią się lepsze, asfaltowe nawierzchnie. Gmina Łuków właśnie podpisała umowę z wykonawcą robót - firmą PRID. Jednostronne chodniki z kostki będą mieć 1,5 m szerokości i łącznie prawie 1 km długości. Natomiast jezdnia na drogach, przy których zostaną wybudowane, ma być poszerzona z 5 do 5,5 m i pokryta nową, asfaltową nawierzchnią. Wszystkie prace będą kosztować ponad 1 mln zł, z czego połowę gmina pozyskała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Cieplej w przedszkolu

STOCZEK ŁUKOWSKI Przetarg na termomodernizację budynku Przedszkola w Stoczku Łukowskim wygrała firma MON-PLAST Przemysław Dybciak z Sięciaszki Trzeciej w gminie Łuków, która złożyła najkorzystniejszą ofertę z ceną brutto: 485 tys. zł Długość okresu gwarancji jakości na roboty budowlane oraz wbudowane materiały i zamontowane urządzenia: 60 miesięcy. Wykonawca ma zmodernizować stropodach, docieplić ściany zewnętrzne, wymienić okna balkonowe, inne prace to wymiana okablowania i opraw oświetleniowych, instalacja odgromowa, instalacja fotowoltaiczna, instalacja centralnego ogrzewania i ciepłomierza.

Kasa na sport

GMINA WOJCIESZKÓW Trzy kluby sportowe z gminy Wojcieszków otrzymały dofinansowanie w ramach Rządowego Programu „KLUB". Są to: UKS Venus Oszczepalin – 10 tys. zł, KS Wóldom w Wólce Domaszewskiej – 10 tys. zł, ULKS Dragon Wojcieszków – 15 tys. zł. To już kolejne wsparcie dla gminnych organizacji pozarządowych, bo wójt gminy Wojcieszków przyznał dotację celową dla Klubów o łącznej wartości 80 tys. zł: Venus Oszczepalin - 20 tys.zł, Wóldom w Wólce Domaszewskiej - 25 tys. zł, Dragon Wojcieszków - 10 tys. zł, „Orkan" Wojcieszków - 25 tys. zł.

eprasa.pl 809b88545d

500 zł dla prymusów i 1000 dla omnibusa

GMINA ŁUKÓW Władze gminy i GOK-u wyróżniły najlepszych uczniów, którzy mogli wziąć udział w Gminnym Konkursie Świadectw z Czerwonym Paskiem 2021. Na konkurs wpłynęło 135 zgłoszeń.

Zdobywcy nagród w konkursie „Prymus i Omnibus gminy Łuków": Gabriela Borkowska, Izabela Kisiel, Alicja Osiak, Maurycy Wolny

Na konkurs wpłynęło 96 zgłoszeń ze średnią ocen od 4,75 do 5,24 oraz 39 zgłoszeń ze średnią ocen od 5,25 do 6,00. 1 lipca dyrektor GOK Henryk Wysocki przeprowadził losowanie.

Nagrody pocieszenia (maskotka rękodzielnicza, tabliczka czekolady) trafią do następujących osób:

Gabriela Ostojska, Łazy; Amelia Kowalczyk, Sięciaszka III; Natalia Wierzchowska, Suchocin; Wiktoria Niedziółka, Krynka; Zuzanna Góral, Gołaszyn; Kinga Włoczewska, Ławki; Radzimir Kamecki, Grężówka Kolonia; Julia Goławska, Dminin; Maja Ptasińska, Świdry; Mikołaj Krasnodębski, Szczygły Górne; Szymon Woźniak, Podgaj; Kamil Krasuski, Ryżki.

Nagrody w postaci bonu towarowego o wartości 500 zł w kategorii PRYMUS 2021 wylosowali: Alicja Osiak, Sięciaszka Pierwsza; Gabriela Borkowska, Suleje; Maurycy Wolny, Łazy.

Nagroda główna - bon towarowy o wartości 1 tys. zł w kategorii OMNIBUS 2021 trafi do Izabeli Kisiel z Dąbia.

Nagrody pocieszenia są do odebrania z jednym rodzicem (opiekunem prawnym) w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowie (Żłobek Maluch - obok budynku Urzędu Gminy - I piętro) w dniach od 7 do 9 lipca do godz. 15.30. Nagrody główne bony towarowe do odbioru w dniach od 5 do 7 lipca. Nieodebrane w podanym terminie nagrody przepadają. Telefon kontaktowy do Henryka Wysockiego, dyrektora GOK w Łukowie: 502 321 982.

Zuzanna mistrzem matematyki

GMINA KRZYWDA Zuzanna Ptasińska z Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie została Mistrzem matematycznym gminy Krzywda. Organizatorem konkursu pod patronatem wójta Krzysztofa Wardy dla uczniów klasy ósmej był Zespół Szkół w Fiukówce. Pomysłodawca konkursu to nauczycielka Ilona Warpas. 7 czerwca odbyły się zmagania konkursowe, a nagrody rozdano w ZS w Fiukówce 23 czerwca. Na wszystkich uczestników czekały atrakcyjne upominki.
Foto: Uczestnicy konkursu z nauczycielami: od lewej Jarosław Łyk - nauczyciel z Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie, Krzysztof Warda - wójt gminy Krzywda, uczniowie z Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie, Ilona Warpas - nauczyciel matematyki w Fiukówce, Izabela Mateńko - dyrektor Zespołu Szkół w Fiukówce.

mo

Maja wygrała w konkursie KRUS

GMINA STANIN Maja Ostrysz, uczennica kl. III z SP w Sarnowie zajęła I miejsce w I grupie wiekowej (kl. 0-III) w etapie rejonowym XI Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci „Bezpiecznie na wsi mamy – od 30 lat z KRUS wypadkom zapobiegamy". Magdalena Lotek, kierownik KRUS w Łukowie oraz Ewelina Malon wręczyły Mai dyplom oraz atrakcyjną nagrodę. Panie przekazały również upominki dla pozostałych uczniów biorących udział w konkursie. Maja została także laureatką I miejsca w I grupie wiekowej (klasy 0 – 3) na etapie wojewódzkim tego konkursu. Wręczenie nagród odbędzie się w późniejszym terminie w Lublinie. Serdecznie gratulujemy Mai sukcesu!

Kino w parku: Jetro Cinema Summer 2021: Ibiza

W cyklu Jetro Cinema Summer 9 lipca o godz. 21:15 w Amfiteatrze w Parku Miejskim wystartuje projekcja filmu „Ibiza". To komedia z 2019 r., produkcji: Belgia/Francja. OPIS: „Philippe jest po uszy zakochany w Carole i zrobi wszystko, żeby przekonać do siebie jej nastoletnie dzieciaki. Obiecuje 18-letniemu Julienowi, że jeśli zda maturę, pojadą na wakacje, gdzie tylko zechce. Nie spodziewa się jednak, że chłopak wybierze... Ibizę., najbardziej imprezową wyspę świata, gdzie zabawa trwa 24 godziny na dobę". Seanse w cyklu JETRO CINEMA SUMMER są w obowiązującym reżimie sanitarnym. Sponsorem tytularnym cyklu jest firma „JETRO" KAROL WALO.

Olimpijski sukces Kacpra z „Rolnika"

Kacper Beczek, uczeń Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie został laureatem finału olimpiady historycznej.

Startujący pod opieką Małgorzaty Wiącek Kacper uzyskał 450 punktów. Te zapewniły mu zwycięstwo. Gratulujemy!

Kacper z kl. IIIb ZS nr 3 w Łukowie wziął udział w finale XIV edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej im. mjr. Marka Gajewskiego Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego. Od Cedyni do Orszy. Wystartował i wygrał. Rywalizował z 56 najlepszymi uczestnikami z różnych regionów Polski. Zawody na etapie centralnym odbyły z podziałem na siedem oddzielnych kategorii: broń i barwa, eksponat muzealny, malarstwo batalistyczne, geografia militarna, bitwa pod Grunwaldem, heraldyka oraz miejsca i obiekty historyczne w Warszawie. Uczestnicy finału analizowali i konfrontowali obrazy, plany, eksponaty wojskowe oraz rozwiązywali zadania w Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum Narodowym. Ostatnia konkurencja polegała na prezentacji przed grupą uczestników oraz komisją egzaminacyjną losowo wybranego obiektu historycznego Warszawy. Kacper przedstawił zewnętrzne mury obronne Starego Miasta.

Startujący pod opieką Małgorzaty Wiącek Kacper uzyskał 450 punktów. Te zapewniły mu zwycięstwo. Gala podsumowująca olimpiadę odbyła się w Muzeum Piłsudskiego w Sulejówku, gdzie organizatorzy, zaproszeni przedstawiciele rządu i instytucji współorganizatorów wręczyli uczestnikom dyplomy i nagrody. W przygotowaniach Kacpra pomagał dr Marek Okoń, autor książek historycznych o Łukowie.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 809b88545d